

*My - Wład*

# WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

KWARTALNIK

REDAKTOR: MJR AUD. DR KAZIMIERZ SARNICKI



1 9 3 8

ROK XI

WARSZAWA

ZESZYT 3

*ch*

# T R E Ś Ć

	str.
1. Mgr Smoleński, kpt. aud. — Utrzymanie powagi sądu według kodeksu wojskowego postępowania karnego . . . . .	221
2. Mgr Milewski Lucjan, kpt. aud. — Wyrok umarzający w k. w. p. k. . . . .	241
3. Mgr Janusz Płocier, kpt. aud. — Jeszcze o zaborze własnego mienia ruchomego . . . . .	246
4. Mgr Wizor Bolesław, kpt. aud. — Uwagi do art. 269 kk. . . . .	251
5. G l o s s y . . . . .	258
6. Pytania prawne . . . . .	263

## Dział informacyjny.

7. Opinie Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. . . . .	265
8. Sprawozdania i omówienia . . . . .	270
9. Przegląd czasopism . . . . .	272
10. Bibliografia . . . . .	279
11. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego . . . . .	281
12. Orzecznictwo Sądu Najwyższego . . . . .	289
13. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego . . . . .	325

## Komitet Honorowy.

General Brygady  
Dr Krzemieński Jakób  
Prezes Najw. Izby Kontroli  
Państwa

General Brygady  
Inż. Litwinowicz Aleksander  
II Wiceminister Spraw Wojsk.  
Szef Administracji Armii

## Ścisły Komitet Redakcyjny.

Płk aud. Dr Kielbiński Adam  
Płk aud. Dr Cięciel Stanisław  
Płk aud. Dr Kamiński Tadeusz  
Płk aud. Słowikowski Kazimierz  
Płk aud. Dr Matzner Bolesław

Ppłk aud. Dr Wiśniewski Artur  
Ppłk aud. Dr Sanicki Leopold  
Mjr aud. Węsierski Jerzy  
Mjr aud. Majewski Zdzisław



oras. 10979/11/3

# WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

K W A R T A L N I K

wydawany przez Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk.

W A R S Z A W A

LIPIEC – SIERPIEŃ – WRZESIEŃ

R O K 1938

Mgr Smoleński Tadeusz, kpt. aud.

## Utrzymanie powagi sądu według Kodeksu wojskowego postępowania karnego.

### W s t ę p.

Przepisy o utrzymaniu powagi sądu zawarte są w rozdziale IV (art. 31 -- 36) księgi I kodeksu wojskowego postępowania karnego. Uzupełnieniem tych przepisów są postanowienia artykułów: 260, 261, 263, 264, 270 § 1 i 2, 282, 421 § 2, 84 § 1, 186 § 2, 317 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego i §§ 102, 104 i 107 Regulaminu wojskowych sądów okręgowych i rejonowych, oraz załącznik (wzór 14) do § 102 tegoż Regulaminu. W pewnym związku z niektórymi przepisami o utrzymaniu powagi sądu pozostają postanowienia artykułów: 262, 265, 266 § 1, 256, 91, 92, 321 § 3 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Czy omawianie na łamach Wojskowego Przeglądu Prawniczego tych porządkowych, podrzędniejszego znaczenia, przepisów jest celowe? Uważam, że tak, ponieważ przy stosowaniu tych przepisów w praktyce nasuwają się liczne wątpliwości.

### Postanowienia ogólne.

Kodeks wojskowego postępowania karnego (art. 31 § 1) wymaga utrzymania podczas każdej czynności sądowej powagi, spokoju i porządku. Obowiązek wydania wszelkich niezbędnych w tym celu zarządzeń kodeks nakłada na sędziego wojskowego, kierującego czynnością sądową (art. 31 § 1), wyjąwszy rozprawę główną

W 1450/24/24

w postępowaniu wojennym, podczas której obowiązek ten należy do przewodniczącego (art. 421 § 2 lit. a). Na czym mają polegać wspomniane zarządzenia — zależy oczywiście od okoliczności. Kodeks nie zawiera co do tego szczegółowych przepisów, poza następującymi:

— Przy wejściu sądu na salę wszyscy obecni stoją, dopóki sąd nie zajmie swych miejsc. Wstaje również każda osoba, do której sąd się zwraca lub która do sądu przemawia, jeżeli przewodniczący jej od tego nie zwolni (art. 264 § 1 i 2).

— Wyrok ogłasza przewodniczący w obecności całego składu sądownego, a obecni, nie wyłączając sądu, wysłuchują go stojąc (art. 317 § 1).

— Podczas składania przysięgi przez świadka, biegłego, tłumacza, protokolanta, wszyscy, nie wyłączając sądu, stoją (art. 84 § 1, art. 111 § 1, art. 186 § 2).

Powyższe przepisy mają na celu utrzymanie powagi sądu.

— Podczas jawnej rozprawy, oprócz osób, biorących udział w sprawie, mogą być obecne tylko osoby pełnoletnie, nieuzbrojone. Przepis co do uzbrojenia nie dotyczy osób, obowiązanych do noszenia broni (art. 270 § 1 i 2).

Wyłączenie od obecności podczas rozprawy osób uzbrojonych (a do noszenia broni nie obowiązanych) uzasadnione jest względami na zachowanie spokoju. Tymiż częściowo względami uzasadnione jest wyłączenie nieletnich.

Kodeks wyłącza tylko nieletnich i uzbrojonych, wychodząc zapewne z założenia, że osoby o wyglądzie, uwłaczającym powadze sądu, mogą być usunięte zarządzeniem przewodniczącego na podstawie artykułu 31 § 1.

Co do wykonywania w praktyce przepisów § 1 artykułu 270 należy zauważyć, że niepodobna wymagać, aby woźny sprawdzał wiek każdej osoby, wchodzącej na salę sądową. Wiek ten może być określany jedynie na oko. Gdyby jednak wchodzący na salę wydał się niepełnoletnim, woźny z własnej inicjatywy lub z polecenia przewodniczącego powinien zażądać od danej osoby wylegitymowania się co do wieku, a w braku dowodu pełnoletności nie wpuścić jej na salę lub usunąć. W wypadkach wątpliwych o pozostawieniu danej osoby na sali winien rozstrzygnąć przewodniczący na podstawie ogólnych uprawnień, nadanych mu w artykule 31 § 1.

To samo dotyczy osób uzbrojonych, a nie obowiązanych do noszenia broni. Z bronią jawnie noszoną nikt (po za osobami, obowiązanyymi do noszenia broni) nie może być wpuszczony na salę sądową, rewizja zaś osobista celem stwierdzenia, czy wchodzący nie ma broni, będzie dopuszczalna na zarządzenie przewodniczącego (wydane na podstawie art. 31 § 1), tylko w razie wyraźnego po-



dejrzenia — i to po uprzednim zapytaniu i pouczeniu, że wejście z bronią jest niedozwolone.

Regulamin wojskowych sądów okręgowych i rejonowych w § 107 powtarza przepisy artykułu 317 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego (z tym uzupełnieniem, że podczas ogłaszania sentencji wyroku żołnierze, obecni na sali — nie wyłączając sądu — stoją w postawie zasadniczej). Załącznik (wzór 14) do § 102 tegoż regulaminu powtarza: w punkcie 7 — przepisy artykułu 264 § 2 k. w. p. k., w punkcie 6 lit. a — przepisy art. 264 § 1 k. w. p. k., w punkcie 6 lit. b — przepisy artykułów 84 § 1, 111 § 1, 186 § 2 k. w. p. k. w krótszej redakcji — mianowicie postanawia że wszyscy obecni na sali rozpraw stoją podczas odbierania przez sąd przysięgi.

Redakcja jest krótsza, a jednak zupełniejsza, ponieważ dotyczy wszystkich wypadków zaprzysięgania, kodeks zaś wojskowego postępowania karnego pominął sprawę obowiązku stania podczas odbierania przysięgi od asesorów. W punkcie 6 lit. c — wreszcie powtórzone są przepisy art. 317 § 1 k. w. p. k.

Postanowienia § 104 Regulaminu wojskowych sądów okręgowych i rejonowych, dotyczące ubioru osób, występujących przed sądem (żołnierze w czynnej służbie w ubiorze służbowym z pełnymi odznaczeniami polskimi, adwokaci na rozprawie — w togach, inni obrońcy wojskowi w ciemnych ubraniach) mają na względzie utrzymanie powagi sądu, a postanowienia § 102, dotyczące dopuszczania publiczności na salę, wydawania biletów wstępu i obecności na sali rozpraw woźnego sądowego — utrzymanie spokoju i porządku podczas rozprawy. Zapewnienie porządku mają również na celu przepisy § 105 i § 93 ust. 5, wyznaczające członkom sądu, oskarżycielowi publicznemu i protokolantowi ściśle określone miejsca.

Załącznik (wzór 14) do § 102 Regulaminu wojskowych sądów okręgowych i rejonowych zawiera w punkcie 5 zakazy: prowadzenia rozmów podczas rozprawy, okazywania zadowolenia albo niezadowolenia z przebiegu rozprawy lub z treści orzeczeń sądu albo zarządzeń przewodniczącego, oraz wogóle zachowania się w sposób zakłócający porządek rozprawy, albo ubliżający powadze sądu.

### Uchybienia.

Wśród uchybień w zachowaniu się podczas czynności sądowej kodeks wojskowego postępowania karnego rozróżnia uchybienia drobniejsze i uchybienia poważniejsze.

Pierwsze (art. 31 § 2) polegają na naruszeniu powagi, spokoju lub porządku.

Drugie (art. 32 § 1) polegają na cięższym naruszeniu powagi sądu lub porządku czynności sądowej, albo na ubliżeniu sądowi, innej władzy lub osobom, biorącym udział w sprawie.

Kodeks nie określa bliżej powyższych uchybień, pozostawiając w każdym poszczególnym wypadku ocenie sędziego wojskowego, kierującego czynnością sądową, czy dany czyn jest uchybieniem z artykułu 31 § 2 czy z artykułu 32 § 1.

Uchybieniem z artykułu 31 § 2 będzie każdy czyn (t. j. działanie lub zaniechanie), naruszający w nieznacznym stopniu powagę, spokój lub porządek podczas czynności sądowej.

Uchybieniem z art. 32 § 1 będzie każdy czyn (t. j. działanie lub zaniechanie), naruszający w znaczniejszym stopniu powagę sądu lub porządek czynności sądowej.

(O cięższym naruszeniu spokoju kodeks w artykule 32 § 1 nie wspomina, zapewne wychodząc z założenia, że poważniejsze naruszenie spokoju podczas czynności sądowej będzie równoznaczne z cięższym naruszeniem powagi sądu lub porządku czynności sądowej).

Ocena, czy dany czyn narusza powagę lub porządek w nieznacznym, czy w znacznym stopniu, nie jest trudna. Taka ocena nie wystarcza jednak jeszcze do rozstrzygnięcia, czy dany czyn jest uchybieniem z art. 31 § 2, czy z artykułu 32 § 1. Artykuł 31 § 2 mówi ogólnie o naruszeniu powagi lub porządku podczas czynności sądowej, nie wymaga jednak by dany czyn wyraźnie był skierowany przeciwko powadze sądu, albo przeciwko porządkowi czynności sądowej. Oczywiście w olbrzymiej większości wypadków naruszenie (zwłaszcza cięższe) powagi podczas czynności sądowej będzie równoznaczne z naruszeniem powagi sądu, a naruszenie porządku podczas czynności sądowej — z naruszeniem porządku samej czynności sądowej, jednak nie zawsze. Kwestia ta ma praktyczne znaczenie, ponieważ artykuł 32 § 1 — co wyraźnie z jego brzmienia wynika — ma na myśli nie ogólnie cięższe naruszenie powagi lub porządku podczas czynności sądowej, lecz w szczególności naruszenie podczas czynności sądowej powagi sądu, albo porządku czynności sądowej. Rozstrzygając przeto, czy dany czyn jest uchybieniem z artykułu 31 § 2, czy z artykułu 32 § 1, należy nie tylko ocenić stopień naruszenia powagi lub porządku, lecz również rozważyć, czy



naruszenie dotyczy wyraźnie powagi sądu albo porządku czynności sądowej.

Uchybieniem z artykułu 32 § 1 jest ponad to ublżenie sądowi, innej władzy lub osobom, biorącym udział w sprawie.

Aby można było zakwalifikować dany czyn jako tego rodzaju uchybienie, należy ściśle ustalić, co kodeks wojskowego postępowania karnego rozumie pod: a) „ubliżeniem“, b) „inną władzą“ i c) „osobą, biorącą udział w sprawie.

a) „Ublżenie“ w mowie potocznej znaczy to samo, co postępek uwłaczający, słowo uwłaczające, obelga, zniewaga, obraza, ujma, spostponowanie, krzywda, poniżenie, zhańbienie. Używane jest również w znaczeniu naruszenia, pogwałcenia, upośledzenia, uszczerbku\*).

Posługiwanie się różnymi wyrazami na oznaczenie tego samego pojęcia jest w języku prawniczym niedopuszczalne, co nie wymaga uzasadnienia. Słusznie więc kodeksy karne: powszechny i wojskowy z pośród wszystkich wyszczególnionych wyżej synonimów zasadniczo znają tylko „zniewagę“, jako pojęcie ogólne, pod którym rozumieją zarówno „obrazę“ (art. 256 kk., art. 54 § 4 kkw.), jak i „zniesławienie“ (art. 255 kk., art. 54 § 2 kk.). Kodeks karny wojskowy zna ponad to „naruszenie czci“ (art. 53 kkw.), kodeks karny powszechny — „uwłaczanie czci lub powadze“ (art. 125 kk.), równoznaczne z naruszeniem czci lub powagi, oraz „lżenie i wyszydzanie“ (art. 152 kk.), prawo o wykroczeniach — „demonstracyjne okazywanie niechęci lub lekceważenia“ (art. 18 pr. o wyk.).

„Ublżenia“ nie spotykamy w kodeksie karnym powszechnym i wojskowym oraz w prawie o wykroczeniach.

Kodeks postępowania karnego nie zna „ubliżenia“ w znaczeniu odrębnego uchybienia, lecz tylko (art. 310) mówi o ubliżeniu powadze sądu“, co jest równoznaczne z naruszeniem powagi sądu.

Kodeks wojskowego postępowania karnego używa wyrazu „ubliżenie“ w dwu znaczeniach:

— „ubliżenie powadze sądu“ (art. 260 § 1), co jest równoznaczne z naruszeniem powagi sądu,

— „ubliżenie sądowi, innej władzy, lub osobom biorącym udział w sprawie“ (art. 32 § 1), co jest odrębnym uchybieniem nieznanym innym obowiązującym ustawom karnym (analogicznie

\*) „Słownik języka polskiego“ Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego, Warszawa, 1919, tom VII, str. 200, 201; „Słownik języka polskiego“, S. B. Lindego, Lwów 1860, tom VI, str. 80; „Słownik frazeologiczny“ M. Arcta, Warszawa 1934 r., str. 130, 64.

załącznik wz. 14 do § 102 regulaminu wojskowych sądów okręgowych i rejonowych używa „ubliżenie“ w pierwszym znaczeniu w p. 5, w drugim znaczeniu w p. 9).

Kodeks wojskowego postępowania karnego nie wyjaśnia istoty uchybienia, nazwanego w art. 32 § 1 „ubliżeniem“. Inne obowiązujące ustawy karne nie dają podstawy do ustalenia istoty tego uchybienia. Żadnej w tym kierunku wskazówki nie dają wymienione wyżej słowniki języka polskiego. Według tych słowników obraza, zniewaga, ubliżenie i t. p., są synonimami, podczas gdy we współczesnym polskim ustawowym języku prawniczym zniewaga i obraza synonimami nie są, lecz zniewaga jest pojęciem szerszym, obejmującym zarówno obrazę, jak i zniesławienie.

Ze względów zasadniczych (o których wyżej wspomniałem) nie można nawet przypuścić, by kodeks wojskowego postępowania karnego rozumiał w artykule 32 § 1 pod „ubliżeniem“ synonim zniewagi, obrazy lub innego z pokrewnych określeń, użytych w kodeksach karnych wojskowym i powszechnym i w prawie o wykroczeniach. Natomiast wydaje się rzeczą niewątpliwą, że artykuł 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego rozumie pod „ubliżeniem“ odrębne uchybienie.

Jak już wyżej zaznaczyłem, kodeks wojskowego postępowania karnego nie wyjaśnia istoty tego uchybienia. Można w najróżniejszy sposób wywodzić, jaka jest istota „ubliżenia“ z artykułu 32 § 1, będą to jednak koncepcje dowolne, z którymi można będzie zgodzić się, albo nie. Potrzeba tu autorytatywnego wyjaśnienia, bez którego stosowanie w praktyce przepisów artykułu 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego natrafia na poważne trudności.

b) „inna władza“ w rozumieniu artykułu 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego jest oczywiście każdą „władzą“ wyjąwszy sąd dokonywujący czynności sądowej, podczas której nastąpiło uchybienie, zwane ubliżeniem. Takie określenie jednak nie wystarcza, jest zbyt ogólnikowe. Trzeba ściśle ustalić, co kodeks wojskowego postępowania karnego rozumie pod „władzą“.

Wyraz „władza“ może mieć różne znaczenia nie tylko w mowie potocznej, lecz również w polskim języku prawniczym. Wydaje się nie wątpliwym, że artykuł 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego używa wyrazu „władza“ jako odpowiednik francuskiego „autorité“ albo niemieckiego „Behörde“. Chodzi tu więc — podobnie jak w rozdziale XXI kodeksu karnego — o organ władzy, a nie o władzę samą.



Kodeks wojskowego postępowania karnego nie określa do organów jakiej władzy ma zastosowanie artykuł 32. Jeżeli więc podczas czynności sądowej nastąpi „ubliżenie“ organowi jakiejś władzy, sędzia wojskowy, kierujący czynnością sądową, będzie musiał rozważyć, czy dana władza jest „inną władzą“ w rozumieniu artykułu 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego, i rozstrzygnąć tę kwestię według swego przekonania. Kodeks wojskowego postępowania karnego nie zawiera bowiem żadnych wskazówek, jak szeroko należy interpretować pojęcie „innej władzy“ z artykułu 32. Nie znajdujemy w kodeksie wojskowego postępowania karnego żadnego przepisu, na podstawie którego można by twierdzić, że artykuł 32 pod „inną władzą“ rozumie tylko organa polskich władz państwowych lub samorządowych, albo organa tylko tych władz, które są chronione przez polskie ustawy karne.

Według Ustawy Konstytucyjnej z dn. 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 227) na czele Państwa Polskiego stoi Prezydent Rzeczypospolitej (art. 2), organami Państwa są; Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Sądy, Kontrola Państwowa, (art. 3), zaś administrację państwową sprawuje: administracja rządowa, samorząd terytorialny i samorząd gospodarczy (art. 72).

Kodeks karny chroni: Prezydenta Rzeczypospolitej przed czynną napaścią i przed uwłaczaniem czci lub powadze (art. 125), oraz władzę, urząd, wojsko lub marynarkę wojenną albo ich jednostki przed znieważeniem publicznym lub dokonany w miejscu (wzgl. czasie) zajęć urzędowych (art. 127). Nie może być więc wątpliwości, że Prezydent Rzeczypospolitej oraz wyszczególnicne wyżej organa Państwa i administracji państwowej są „inną władzą“ w rozumieniu art. 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Kodeks karny (art. 111) bierze w ochronę szczególną, w interesie stosunków międzynarodowych pomiędzy Polską a obcym państwem, osobę naczelnika obcego państwa lub uwierzytelnionego w Polsce dyplomatycznego przedstawiciela. Sąd Najwyższy orzekł, (wyrokiem z dnia 20.III.1936 r. — 2 K. 164/36), że artykuł 111 kk. chroni również Papieża przed zniewagą i gwałtem. Należy przeto przyjść do przekonania, że Papież, naczelnik obcego państwa albo uwierzytelniony w Polsce dyplomatyczny przedstawiciel obcego państwa są „inną władzą“ w rozumieniu art. 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego że więc „ubliżenie“ podczas czynności sądowej Papieżowi lub innym wymienionym wyżej osobom będzie czynem, karalnym w myśl art. 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Kodeks karny w artykule 173 chroni uznane prawnie wyznanie lub związek religijny przed lżeniem i wyszydzeniem. Należy przeto przyjąć, że organa uznanych prawnie wyznań lub związków religijnych są „inną władzą“ w rozumieniu artykułu 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Nasuwają się wątpliwości, czy i kiedy „inną władzą“ w rozumieniu Kodeksu wojskowego postępowania karnego jest :

- urzędnik,
- osoba, do pomocy urzędnikowi przybrana,
- osoba, należąca do personelu dyplomatycznego przedstawicielstwa obcego państwa,
- duchowny uznanego prawnie wyznania lub związku religijnego.

Kodeks karny w rozdziale XXI, zatytułowanym „przestępstwa przeciwko władzom i urzędom“ chroni powyższe osoby przed znieważeniem podczas pełnienia obowiązków służbowych lub powołania (art. 132) i przed czynną napaścią, dokonaną podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych lub powołania (art. 133). Na tej podstawie możnaby przyjąć, że kodeks wojskowego postępowania karnego w artykule 32 chroni wyżej wymienione kategorie osób przed „ubliżeniem“ podczas czynności sądowej, jeżeli „ubliżenie“ nastąpiło podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służby lub powołania.

(Wypadek „ubliżenia“ którejkolwiek z wymienionych wyżej osób podczas pełnienia przez nią obowiązków służby lub powołania i równocześnie podczas czynności sądowej może zdarzyć się w praktyce, ponieważ czynność sądowa może być dokonywana w miejscu i w czasie pełnienia przez daną osobę obowiązków służbowych lub powołania, na przykład rewizja w jakimś lokalu urzędowym).

Uważam, że jakkolwiek jeszcze szersza interpretacja pojęcia „innej władzy“ z artykułu 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego nie byłaby uzasadniona.

c) Kodeks wojskowego postępowania karnego nie określa, kogo należy w rozumieniu artykułu 32 uważać za osobę, biorącą udział w sprawie.

„Osobą, biorącą udział w sprawie“, jest w rozumieniu powołanego wyżej artykułu niewątpliwie :

- oskarżony i jego obrońca,
- pokrzywdzony, oskarżyciel prywatny i jego pełnomocnik,
- świadek,



- biegły,
- tłumacz.

Osoby, wchodzące w skład sądu, dokonywającego czynności sądowej (np. przewodniczący, asesotowie) oczywiście „biorą udział w sprawie, jednak ublżenie którejkolwiek z tych osób będzie w rozumieniu artykułu 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego ublżeniem „sądowi, a nie „osobie, biorącej udział w sprawie“. Nasuwa się wątpliwość, czy oskarżyciel publiczny jest w rozumieniu artykułu 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego „inną władzą“, czy „osobą, biorącą udział w sprawie“, oraz czy protokolant jest w rozumieniu tegoż artykułu „osobą, biorącą udział w sprawie, czy też ublżenie protokolantowi należy uważać za ublżenie „sądowi“. Nie jest jasnym, czy ublżenie podczas czynności sądowej woźnemu sądowemu będzie uchybieniem, przewidzianym w artykule 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego. Woźny sądowy nie jest „władzą“, nie jest „osobą, biorącą udział w sprawie“, i nie można przyjąć, by ublżenie woźnemu było równoznaczne z ublżeniem „sądowi“. Wydaje się jednak, że ublżenie woźnemu podczas lub z powodu wykonywania zarządzeń sędziego wojskowego, kierującego czynnością sądową, powinno być karane na podstawie artykułu 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Dalsze wątpliwości powstają w związku z tym, że kodeks wojskowego postępowania karnego w artykule 32 chroni przed ublżeniem „osobę, biorącą udział w sprawie“ (chodzi tu oczywiście o sprawę karną), nic natomiast nie wspomina o osobach, biorących udział w czynności sądowej.

Nie zawsze czynność sądowa jest dokonywana w sprawie karnej — jak na przykład oględziny (art. 94 kwpk.) albo otwarcie zwłok (art. 98 kwpk.). Jeżeli trzymać się ściśle brzmienia § 1 artykułu 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego, należało-by przyjąć do przekonania, że na przykład ublżenie lekarzowi, dokonywującemu w charakterze biegłego otwarcia zwłok, jest uchybieniem z artykułu 32 tylko wtedy, gdy otwarcie zwłok czynione jest w jakiejś sprawie karnej, w przeciwnym zaś razie takim uchybieniem nie jest i nie podlega ukaraniu w myśl wspomnianego artykułu. W pierwszym wypadku lekarz jest w rozumieniu artykułu 32 kodeksu wojskowego postępowania karnego „osobą, biorącą udział w sprawie“, w drugim wypadku taką osobą nie jest, bo sprawy karnej niema, a jest tylko „osobą biorącą udział w czynności sądowej“, której kodeks wojskowego postępowania karnego przed ublżeniem nie chroni, co nie wydaje się słusznym.

## Sankcje.

A) Za „naruszenie powagi, spokoju i porządku“ z artykułu 31 § 2 kodeksu wojskowego postępowania karnego przewiduje:

- upomnienie i uprzedzenie o skutkach dalszego niewłaściwego zachowania się (art. 31 § 2),
- usunięcie winnego z miejsca dokonywania czynności (art. 31 § 3).

Powyższe sankcje stosuje w drodze zarządzenia sędzia wojskowy, kierujący czynnością sądową.

Upomnienie i uprzedzenie o skutkach dalszego niewłaściwego zachowania się, przewidzianego w artykule 31 § 2 kodeksu wojskowego postępowania karnego, jest obligatoryjne i musi być zastosowane względem każdej osoby naruszającej powagę, spokój lub porządek podczas czynności sądowej. Żadnych wyjątków co do poszczególnych osób kodeks wojskowego postępowania karnego przy upomnieniu i uprzedzeniu nie przewiduje.

Usunięcie winnego z miejsca dokonywania czynności sądowej, przewidziane w artykule 31 § 3 kodeksu wojskowego postępowania karnego, jest fakultatywne. Fakultatywność usunięcia jest zapewne spowodowana względami praktycznymi. W pewnych bowiem wypadkach usunięcie winnego z miejsca dokonywania czynności sądowej pociąga za sobą przerwanie samej czynności sądowej (np. usunięcie lekarza podczas otwarcia zwłok). i w takich wypadkach wskazanym jest pozostawienie sędziemu wojskowemu, kierującemu czynnością sądową, swobody decyzji, czy winnego usunąć i czynność sądową przerwać, czy też usunięcia zaniechać w celu ukończenia czynności sądowej.

Usunięcie winnego z miejsca dokonywania czynności sądowej nastąpić może tylko:

- po uprzednim upomnieniu i uprzedzeniu o skutkach dalszego niewłaściwego zachowania się,
- jeżeli upomnienie pozostało bez skutku,
- i jeżeli kodeks wojskowego postępowania karnego nie stanowi inaczej

Kodeks wojskowego postępowania karnego zawiera specjalne postanowienia, o ile chodzi o usunięcie oskarżonego, obrońcy lub pełnomocnika, oraz publiczności. Szczególne te przepisy mają zastosowanie tylko podczas jednej czynności sądowej, mianowicie podczas rozprawy głównej, o czym świadczy umieszczenie ich w księdze VII, dziale I, rozdziale II (zatytułowanym: „Ogólny po-



rządek rozprawy głównej“) kodeksu wojskowego postępowania karnego.

W myśl artykułu 260 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego wydalenie oskarżonego z sali sądowej nastąpić może przez przewodniczącego, jeżeli oskarżony pomimo upomnienia i uprzedzenia, przewidzianego w art. 31 § 2, zachowuje się nadal w sposób, zakłócający porządek rozprawy lub ubliżający powadze sądu. Wydalenie oskarżonego z sali sądowej następuje w drodze zarządzenia przewodniczącego. Od takiego zarządzenia przysługuje oskarżonemu, o ile nie jest on żołnierzem w czynnej służbie wojskowej, odwołanie do sądu na podstawie artykułu 265 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Przepisy § 1 artykułu 260 ograniczają uprawnienia, przysługujące oskarżonemu w myśl artykułu 281 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego, są jednak niezbędne.

Zdarza się bowiem, że oskarżony, tak się zachowuje, iż prowadzenie rozprawy z jego udziałem staje się niemożliwe. Odracanie rozprawy w takich wypadkach oddawałoby często los sprawy w ręce oskarżonego, który mógł by uniemożliwić w ten sposób lub odwlekać do nieskończoności wydanie wyroku. Leżało by to nie raz w interesie osób oskarżonych o przestępstwa, zagrożone surowymi karami. Tacy oskarżeni nic by nie ryzykowali, a sąd nie mógłby funkcjonować. Jedynym sposobem zapobieżenia takiej obstrukcji ze strony oskarżonego jest wydalenie go z sali sądowej, aż póki się nie uspokoi.

Jak długo ma trwać nieobecność oskarżonego, kodeks nie wspomina, wychodząc oczywiście z założenia, że czas trwania tej nieobecności nie da się z góry przewidzieć. Czas ten powinien być możliwie jaknajkrótszy; skoro tylko oskarżony, według zasięgniętej przez sąd informacji, uspokoił się, należy go niezwłocznie sprowadzić i nie przedłużać jego nieobecności ponad miarę niezbędnej potrzeby. Rozumie się samo przez się, że gdyby oskarżony po powrocie na salę sądową znowu zachowywał się nieodpowiednio, przewodniczący (po upomnieniu i pouczeniu w myśl art. 31 § 2) może wydalić go ponownie.

§ 2 artykułu 260 kodeksu wojskowego postępowania karnego ma na celu zabezpieczenie praw oskarżonego w razie wydalenia. Przewodniczący obowiązany jest po powrocie oskarżonego na salę zawiadomić go o wszystkim, co się odbywało w jego nieobecności i dać mu możliwość złożenia wyjaśnień w tej mierze. Zawiadomienia powyższe powinno w krótkim ujęciu obejmować wszystkie is-

totne szczegóły z toku rozprawy w czasie nieobecności oskarżonego. Obowiązek zawiadomienia oskarżonego o tym, co się odbywało w jego nieobecności, nie ustaje wtedy, gdy oskarżony ma obrońcę. Może zdarzyć się, że oskarżony, wydalony czasowo z sali sądowej, zachowuje się nadal w taki sposób, iż sprowadzenie go z powrotem na salę jest niemożliwe. Wówczas sąd na podstawie artykułu 282 kodeksu wojskowego postępowania karnego może dokończyć rozprawę w nieobecności oskarżonego, o ile go już przesłuchał i nie uznaje dalszej jego nieobecności za niezbędną. Dla dokończenia rozprawy w nieobecności oskarżonego potrzeba więc postanowienia sądu.

W myśl artykułu 321 § 3 kodeksu wojskowego postępowania karnego oskarżony może być sprowadzony do ogłoszenia wyroku zarządzeniem przewodniczącego. Ogłoszenie wyroku może jednak nastąpić i w nieobecności oskarżonego na sali sądowej. W takim wypadku przewodniczący postanawia, że wyrok będzie oznajmiony oskarżonemu protokolarnie przez sędziego wojskowego. Termin do zapowiedzenia rewizji przez oskarżonego liczy się wówczas od oznajmienia oskarżonemu wyroku. Po protokolarnym oznajmieniu wyroku nastąpić musi oczywiście (aczkolwiek kodeks wojskowego postępowania karnego o tym nie wspomina) wskazanie oskarżonemu sposobu i terminu założenia rewizji w myśl artykułu 321.

Z omówionych powyżej przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego, wynika, że oskarżony, wydalony z sali sądowej po przesłuchaniu go, może (jeżeli nadal zachowuje się nieodpowiednio, a sąd postanowi dokończyć rozprawę w jego nieobecności) nie być sprowadzony z powrotem aż do zakończenia rozprawy. Względem takiego oskarżonego nie będą więc miały zastosowania przepisy art. 260 § 2, 298, 279 i 257 kodeksu wojskowego postępowania karnego, będzie on przeto pozbawiony bardzo istotnych uprawnień.

Jeżeli oskarżony zachowuje się w taki sposób, że prowadzenie rozprawy z jego udziałem jest niemożliwe, a nie został jeszcze przesłuchany, lub — mimo przesłuchania go — sąd uznaje jego obecność za konieczną, wówczas nie pozostaje nic innego, jak przerwać albo odroczyć rozprawę.

Obrońca lub pełnomocnik może dopuścić się uchybienia, przewidzianego, w artykule 261, albo w treści swego przemówienia, albo w inny sposób.

W pierwszym wypadku przewodniczący upomina go i uprzedza, że dalsze zakłócanie porządku rozprawy lub ubliżanie powadze są-



du pociągnięciu za sobą odebranie głosu. Jeżeli powyższe upomnienie i uprzedzenie nie odniesie skutku, przewodniczący odbiera mu głos. Odebranie głosu następuje w drodze zarządzenia przewodniczącego (art. 261 kwpk). Od tego zarządzenia przysługuje obrońcy — jeżeli nie jest on żołnierzem w czynnej służbie — odwołanie do sądu na podstawie art. 265 kodeksu wojskowego postępowania karnego. Z brzmienia artykułu 261 tegoż kodeksu wynika, że zarówno upomnienie połączone z uprzedzeniem, jak i odebranie głosu, jest obligatoryjne. Sąd może ponad to na podstawie artykułu 261 kodeksu wojskowego postępowania karnego usunąć obrońcę lub pełnomocnika od udziału w sprawie. Ze względu na interesy strony, które mogą ucierpieć w razie usunięcia obrońcy lub pełnomocnika, kodeks wojskowego postępowania karnego nadaje prawo usunięcia obrońcy lub pełnomocnika od udziału w sprawie nie przewodniczącemu, a sądowi.

Usunięcie obrońcy lub pełnomocnika od udziału w sprawie jest fakultatywne, co wynika wyraźnie z brzmienia artykułu 261.

W drugim wypadku, to jest gdy obrońca (pełnomocnik) dopuszcza się uchybienia z artykułu 261 nie w treści przemówienia, lecz w inny sposób, przewodniczący upomina go i uprzedza o skutkach dalszego niewłaściwego zachowania się, a gdy to nie skutkuje, sąd na podstawie artykułu 261 może usunąć takiego obrońcę lub pełnomocnika od udziału w sprawie. Upomnienie i uprzedzenie jest i w tym wypadku obligatoryjne, a usunięcie od udziału w sprawie fakultatywne, co wyraźnie wynika z brzmienia artykułu 261 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Jeżeli obrońca lub pełnomocnik, usunięty od udziału w sprawie, pozostaje na sali sądowej wśród publiczności i nadal zachowuje się w sposób, naruszający powagę, spokój i porządek, to oczywiście nie mają do niego zastosowania omówione powyżej przepisy specjalne, lecz przepisy ogólne artykułu 31 § 2 i 3 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Usunięcie obrońcy od udziału w sprawie może się dotkliwie odbić na prawach oskarżonego. Oskarżony nie powinien być poszkodowany z tego powodu, że natrafił na obrońcę, który się nie właściwie zachowuje, tym bardziej, gdy jest to obrońca z urzędu. Artykuł 262 kodeksu wojskowego postępowania karnego ma na celu zapobieżenie krzywdzie, jakaby mogła w tym przypadku spotkać oskarżonego z powodu pozbawienia go obrony. Artykuł ten postanawia, że w razie usunięcia obrońcy przewodniczący na wniosek oskarżonego (a jeżeli obrona jest obowiązkową — z urzędu)

wyznacza mu nowego obrońcę. Jeżeli wyznaczony obrońca nie może niezwłocznie objąć obrony, należy rozprawę przerwać lub odroczyć. W razie przerwania lub odroczenia rozprawy sąd może na podstawie art. 262 § 3 i art. 91 kodeksu wojskowego postępowania karnego nałożyć na usuniętego obrońcę obowiązek zwrotu związanych z tym kosztów.

Artykuł 262 kodeksu wojskowego postępowania karnego nie wspomina o pełnomocniku strony wychodząc oczywiście z założenia, że obecność na rozprawie pełnomocnika nie jest nigdy z mocy ustawy niezbędna

Jeżeli obecna na sali publiczność zachowuje się niewłaściwie, sąd na podstawie art. 263 kodeksu wojskowego postępowania karnego może publiczność wydalic z sali, co jednak — z uwagi na przepisy artykułu 269 § 1 — nie obejmuje stadium ogłoszenia wyroku. Usunięcie publiczności jest odchyleniem od obowiązującej w myśl art. 266 § 1 zasady jawności. Ocena, czy niewłaściwe zachowanie się publiczności na rozprawie wymaga wydalenia publiczności z sali sądowej, należy do sądu. Wydalenie publiczności następuje na mocy postanowienia sądu. Ze względu na zasadę jawności przepis artykułu 263 powinien być stosowany tylko wyjątkowo. Kodeks wojskowego postępowania karnego nie określa, co należy rozumieć pod „publicznością“. Uważam, że „publicznością“ w rozumieniu artykułu 263 będą conajmniej dwie osoby, obecne na sali sądowej i nie biorące żadnego udziału w sprawie. Jeżeli na sali sądowej znajduje się tylko jedna taka osoba, to nie powinny mieć do niej zastosowania przepisy art. 263, lecz ogólne przepisy artykułu 31 § 2 i 3 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Jeżeli oskarżony, jego obrońca lub pełnomocnik albo publiczność, dopuszczają się uchybienia z art. 31 § 2 (wzgl. z art. 261) kodeksu wojskowego postępowania karnego podczas jakiegokolwiek innej czynności sądowej, a nie podczas rozprawy głównej, to w takim przypadku mają względem nich zastosowanie przepisy ogólne artykułu 31 § 3, a nie wyżej omówione przepisy specjalne.

Przepisy artykułu 31 § 3 kodeksu wojskowego postępowania karnego mają zastosowanie także podczas rozprawy głównej, jeżeli uchybienia z artykułu 31 § 2 dopuści się jakakolwiek inna osoba, a nie obrońca, pełnomocnik, oskarżony lub publiczność.

Widocznym jest stąd, że kodeks wojskowego postępowania karnego, o ile chodzi o sankcje za naruszenie powagi, spokoju lub porządku podczas rozprawy głównej, traktuje inaczej oskarżonego



i jego obrońcę lub pełnomocnika, co do których zawiera przepisy specjalne, a inaczej stroną przeciwną: oskarżyciela publicznego, do którego mają zastosowanie przepisy ogólne artykułu 31 § 3.

B) Za przewidziane w artykule 32 § 1 „cięższe naruszenie powagi sądu lub porządku czynności sądowej, albo ublżenie sędzi, innej władzy lub osobom, biorącym udział w sprawie“ kodeks wojskowego postępowania karnego stosuje następujące kary porządkowe:

względem żołnierzy, pozostających w czynnej służbie wojskowej:

areszt do 3 dni (art. 32 § 1 lit. „a“) albo do 7 dni (art. 33 § 1), zależnie od tego, czy czynu, wymienionego w art. 32 § 1 dopuszczono się poza rozprawą, czy na rozprawie.

odosobnione zamknięcie (do osób, pozbawionych wolności, w miejsce kary porządkowej aresztu) w wymiarze do 3 dni, względem oskarżonego do 7 dni (art. 32 § 2), jeżeli zaś czynu, wymienionego w art. 32 § 1 dopuszczono się na rozprawie — do 7 dni, a względem oskarżonego do 14 dni (art. 33 § 1);

względem innych osób:

areszt do 3 dni lub grzywna do 300 zł. (art. 32 § 1 lit. „b“), albo areszt do 7 dni lub grzywna do 500 zł. (art. 33 § 1), zależnie od tego, czy czynu, wymienionego w art. 32 § 1 dopuszczono się poza rozprawą, czy podczas rozprawy;

odosobnione zamknięcie (do osób, pozbawionych wolności, w miejsce kary porządkowej aresztu) w wymiarze: zasadniczo do 3 dni, względem oskarżonego — do 7 dni, jeżeli zaś czynu, wymienionego w art. 32 § 1 dopuszczono się na rozprawie, wymiar jest wyższy: do 7 dni, a względem oskarżonego do 14 dni (art. 33 § 1).

W razie nieściągalności grzywny zamienia się ją na areszt do 3 dni (art. 32 § 4) albo do 7 dni (art. 33 § 2), zależnie od tego, czy czyn, wymieniony w art. 32 § 1 został popełniony poza rozprawą, czy podczas rozprawy.

O ile chodzi o osoby, pozbawione wolności, grzywnę zamienia się na odosobnione zamknięcie w wyżej podanych wymiarach.

Kodeks wojskowego postępowania karnego nie zawiera żadnych postanowień co do tego, kto wykonuje powyższe kary, ograniczając się tylko do ogólnej wskazówki, że ukaranie jest natychmiast

wykonalne i nie uchyla odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej, i że grzywny wpływają na rzecz skarbu Państwa (art. 36).

Wspomniane wyżej kary nakłada sędzia wojskowy, kierujący czynnością sądową (art. 32 § 1). Jeżeli uchybienia z art. 32 § 1 dopuścił się żołnierz w czynnej służbie wojskowej, posiadający stopień wojskowy wyższy, niż sędzia wojskowy kierujący czynnością sądową, karę porządkową aresztu (odosobnionego zamknięcia) wymierza na wniosek sędziego wojskowego, kierującego czynnością sądową, zwierzchnik sądowo-karny, którego właściwość uzasadniona jest ze względu na miejsce popełnienia czynu.

Jeżeli uchybienia z artykułu 32 § 1 dopuszczono się podczas rozprawy, kary powyższe nakłada sąd. Jeżeli jednak winnym jest żołnierz w czynnej służbie wojskowej, posiadający taki stopień wojskowy, że w stosunku do niego skład sądu nie byłby właściwy do orzekania w sprawie karnej, prawo nałożenia kary za uchybienie z artykułu 32 § 1 przysługuje przewodniczącemu rozprawy, jeżeli posiada stopień wojskowy równy lub wyższy niż ten żołnierz, w innych zaś przypadkach karę wymierza na wniosek przewodniczącego rozprawy zwierzchnik sądowo-karny w sprawie, będącej przedmiotem rozprawy (art. 33 § 1).

Kary porządkowych, przewidzianych w art. 32 i 33 kodeksu wojskowego postępowania karnego, nie stosuje się do sędziów wojskowych i asesorów, należących do składu sądu, i do oskarżyciela publicznego w sądzie wojskowym, a kary aresztu — z wyjątkiem aresztu zastępczego z art. 32 § 4 i 33 § 2 — do obrońcy lub pełnomocnika strony (art. 35). W razie dopuszczenia się przez sędziego wojskowego, asesora lub oskarżyciela publicznego uchybienia z artykułu 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego, sędzia wojskowy, kierujący czynnością sądową, winien zwrócić się o pociągnięcie ich do odpowiedzialności — do ich przełożonych.

Z artykułu 35 kodeksu wojskowego postępowania karnego wynika, że na obrońcę lub pełnomocnika może być nałożona tylko kara grzywny (z zamianą w razie nieściągalności na areszt. Jeżeli obrońca lub pełnomocnik jest żołnierzem w czynnej służbie wojskowej, nie może być ukarany grzywną, ponieważ przepisy artykułu 32 § 1 przewidują w stosunku do żołnierzy czynnej służby jedynie karę aresztu (odosobnionego zamknięcia), i nie może być — jako obrońca lub pełnomocnik — ukarany aresztem, ponieważ artykuł 35 przewiduje w stosunku do obrońcy lub pełnomocnika tylko karę grzywny. Stąd wniosek, że jeżeli obrońca lub pełnomocnik, będący żołnierzem w czynnej służbie wojskowej, dopuści się uchy-



bienia z artykułu 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego, sędzia wojskowy, kierujący czynnością sądową (lub sąd w myśl art. 33 § 1) nie może go ukarać, winien natomiast zawiadomić o powyższym uchybieniu jego przełożonego dyscyplinarnego.

Jak już wyżej wspomniałem, w myśl art. 32 § 1 lit. a) i b), sędzia wojskowy, kierujący czynnością sądową (sąd w myśl art. 33 § 1, zwierzchnik sądowno karny w myśl art. 32 § 3 i 33 § 1) może ukarać za uchybienie, przewidziane w tym artykule, zarówno żołnierza, pozostającego w czynnej służbie wojskowej (karą aresztu lub odosobnionego zamknięcia), jak i „inną osobę“ (karą aresztu wzgl. odosobnionego zamknięcia, lub karą grzywny).

Z brzmienia artykułu 32 § 1 lit. a) i b) wynika, że pod „inną osobą“ kodeks rozumie każdą osobę, nie będącą żołnierzem w czynnej służbie wojskowej. Tak właśnie interpretuje przepisy wymienionego wyżej artykułu Regulamin wojskowych sądów okręgowych i rejonowych.

P. 9 załącznika (wzór 14) do § 102 Regulaminu wojskowych sądów okręgowych i rejonowych postanawia:

- „Ponad to w razie cięższego naruszenia powagi Sądu lub porządku rozprawy, albo ubliżenia Sądowi, innej władzy, lub osobom, biorącym udział w sprawie, Sąd albo przewodniczący może ukarać winnego:
- a) żołnierza, pozostającego w czynnej służbie wojskowej — karą porządkową aresztu do 7 dni,
  - b) inną osobę — karą porządkową aresztu do 7 dni lub grzywną do 500 zł. (grzywnę w razie jej nieściągalności zamienia się na karę porządkową aresztu do 7 dni).

W przytoczonym powyżej przepisie niema po słowach „inną osobą“ żadnej wzmianki, że nie o każdą inną osobę tu chodzi.

Oczywiście Regulamin wojskowych sądów okręgowych i rejonowych nie jest ustawą, jest jednak na ustawie oparty i w sądach wojskowych obowiązujący.

Z artykułu 34 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego wynika, że taka interpretacja przepisów artykułu 32 § 1 lit. a) i b) jest błędna. Mianowicie artykuł 34 postanawia:

- § 1. „O ukaranie osoby, nie podlegającej właściwości sądów wojskowych sąd wojskowy zwraca się do sądu grodzkiego miejsca zamieszkania lub pobytu danej osoby: sąd grodzki ma postąpić tak jakby czynu dopuszczono się przed tym sądem.
- § 2. „Przepisu § 1 nie stosuje się do obrońców i pełnomocników stron”.

Z zestawienia przepisów artykułu 32 § 1 lit. „b“ z przepisami artykułu 34 § 1 i 2 wynika, że pod „inną osobą“ artykuł 32 § 1 lit. „b“ rozumie nie każdą „inną osobę“, nie będącą żołnierzem w czynnej służbie, a tylko:

- obrońcą lub pełnomocnika strony, który nie jest żołnierzem w czynnej służbie, choćby nawet nie podlegał właściwości sądów wojskowych, oraz
- każdą osobę, nie będącą żołnierzem w czynnej służbie wojskowej, pod warunkiem, że podlega ona właściwości sądów wojskowych.

Powstaje wątpliwość bardzo istotna, jakie kategorie osób kodeks wojskowego postępowania karnego ma tu na myśli. Wątpliwości nie byłoby, gdyby w artykule 32 § 1 lit. b) dodane było po słowach „inną osobę“ bliższe określenie o kogo tu chodzi — np. przez wyszczególnienie odnośnych artykułów prawa o ustroju sądów wojskowych.

Jest rzeczą oczywistą, że „inną osobą“ w rozumieniu artykułu 32 § 1 lit. b) jest każda z osób, wymienionych w pkt. b), c), d), oraz żołnierz w stanie nieczynnym z pkt. a) artykułu 2 prawa o ustroju sądów wojskowych.

Osoby te podlegają właściwości sądów wojskowych za wszystkie przestępstwa.

Jeżeli więc osoba, wymieniona w pkt. a), b), c) lub d) artykułu 2 prawa o ustroju sądów wojskowych, obecna jest podczas czynności sądowej (obojętne, w jakim charakterze), i dopuści się uchybienia z art. 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego, podlega ukaraniu na podstawie art. 32 § 1 lit. b) tegoż kodeksu.

W warunkach normalnych, to znaczy, gdy żadna jednostka wojskowa nie jest zmobilizowana, żadna jednostka wojskowa nie znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej, niema statków wcielonych do marynarki wojennej w czasie mobilizacji lub wojny, niema jeńców wojennych i zakładników, pozostających pod nadzorem wojskowym, — sprawdzenie, czy winny uchybienia z art. 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego (a nie będący żołnierzem w czynnej służbie), jest „inną osobą“ w rozumieniu artykułu 32 § 1 lit. b) tegoż kodeksu, sprowadza się do ustalenia, czy jest on:

- żołnierzem w stanie nieczynnym, albo
- osobą, należącą do załogi lub wziętą w charakterze służbowym na pokład okrętu, należącego do marynarki wojennej.

Stwierdzenie tej ostatniej okoliczności będzie często trudne, jeżeli winny żadnego udziału w sprawie nie bierze (znajduje się np. przy czynności sądowej w charakterze widza, wśród publiczności), a przeto zupełnie sądowi znany nie jest.



W warunkach szczególnych, to znaczy gdy zachodzi choćby jedna z przytoczonych wyżej okoliczności, sprawdzenie, czy winny uchybienia z artykułu 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego jest osobą, wymienioną w pkt. b), c) lub d) artykułu 2 prawa o ustroju sądów wojskowych, będzie w praktyce niewykonalne.

Wątpliwym jest, czy osoby, wymienione w art. 3, 4 § 1 i 5 § 1 i 3 prawa o ustroju sądów wojskowych są „innymi osobami“ w rozumieniu artykułu 32 § 1 lit. b) kodeksu postępowania karnego wojskowego. Osoby, wymienione w powyższych artykułach, podlegają właściwości sądów wojskowych nie za wszystkie przestępstwa, a tylko w pewnych specjalnych, ściśle określonych wypadkach. Sprawdzenie, czy takie specjalne wypadki co do danej osoby zachodzą, jest (jeżeli winny żadnego udziału w sprawie nie bierze, sądowi znany nie jest, a znajduje się przy czynności sądowej jako osoba postronna, wśród publiczności) nawet w czasie pokoju niemożliwe.

Przykład: wartownik cywilny, obecny podczas czynności sądowej w charakterze widza, dopuścił się uchybienia z artykułu 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Jak postąpić ma z nim sędzia wojskowy, kierujący czynnością sądową? Jeżeli przyjąć, że osoby, wymienione w art. 3 prawa o ustroju sądów wojskowych, są „innymi osobami“ w rozumieniu artykułu 32 § 1 lit. b) kodeksu wojskowego postępowania karnego, należałoby sprawdzić czy wartownik ten w danej chwili podlega właściwości sądów wojskowych, t. zn. czy zachodzą co do niego warunki, przewidziane w art. 105 kodeksu karnego wojskowego. Po ustaleniu, że wartownik ten ma w którymś z sądów wojskowych sprawę karną o przestępstwo z art. 81, 82 lub 92 kodeksu karnego wojskowego, należałoby go ukarać na podstawie artykułu 32 § 1 lit. b) kodeksu wojskowego postępowania karnego, ponieważ jest on osobą, podlegającą właściwości sądów wojskowych. Jeżeli natomiast okaże się, że wartownik wyżej wspomniany w żadnym sądzie wojskowym nie ma sprawy karnej o przestępstwo z artykułu 81, 82 lub 92 kodeksu karnego wojskowego, że przeto nie jest w danej chwili osobą, podlegającą właściwości sądów wojskowych, należałoby postąpić z nim w myśl artykułu 34 kodeksu wojskowego postępowania karnego\*).

\*) Trudno zgodzić się z rozumowaniem autora. Podległość sprawcy jest tu ograniczona rzeczowo a nie w czasie, i fakt zawiśnięcia lub nie sprawy przeciw niemu w sądzie wojskowym, nie może stanowić kryterium dla oceny dopusz-

Pomijam już samą trudność stwierdzenia, czy winny uchybienia z artykułu 32 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego (ciągle mam na myśli osoby, nie biorące żadnego udziału w czynności sądowej) wogóle należy do jednej z kategorii osób, które w myśl art. 3, 4 i 5 prawa o ustroju sądów wojskowych w pewnych warunkach podlegają właściwości sądów wojskowych.

A więc nie tylko interpretacja przepisów artykułu 32 § 1 lit. b) kodeksu wojskowego postępowania karnego, lecz także stosowanie tych przepisów w praktyce (nawet przy najbardziej zwięzającej interpretacji), sprawia poważne trudności. Oczywiście najłatwiej jest we wszystkich niezupełnie jasnych wypadkach postąpić z winnym w myśl artykułu 34 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego, będzie to jednak obchodzenie przepisów artykułu 32 § 1 lit. b), a nie ich stosowanie.

\*

W tym krótkim omówieniu przepisów o utrzymaniu powagi sądu starałem się — nie mając pretensji do wyczerpania tematu — podkreślić nasuwające się wątpliwości, ponieważ uważam, że pierwszym krokiem do wyjaśnienia kwestyj wątpliwych jest ich zestawienie. Nie wątpię, że ta moja inicjatywa nie pozostanie bez rezultatów, doprowadzając do wypowiedzenia się w poruszonej przeze mnie materii innych również kolegów, których zdanie i opinia na doświadczeniu oparte przyczynią się z pewnością do całkowitego wyjaśnienia tego, co obecnie wydaje się być nie dość może wyraźnie ujętym.

---

czalności zastosowania względem niego przepisów art. 32 § 1 lit. b) kwpk. w przypadku opisanym przez Autora, tj. przypadkowej obecności przy jakiejś czynności sądowej — przyp. Red.



Mgr Milewski Lucjan, kpt. aud.

## Wyrok umarzający w k. w. p. k.

Nauka procesu karnego dzieli wyroki na materialne i formalne.

Wyrok materialny w swej szacie zewnętrznej przedstawia się jako wyrok skazujący lub uniewinniający i zawiera orzeczenie w sprawie winy oskarżonego, wydane po przeprowadzeniu rozprawy głównej.

Wyrok formalny natomiast nie zawiera rozstrzygnięcia meritum sprawy, a tylko ustalenie, iż z pewnych względów kwestia winy oskarżonego wogóle nie może być przedmiotem rozważania Sądu. Ma to miejsce wówczas, gdy ustawa wyraźnie zabrania, aby pewien fakt był przedmiotem procesu karnego. Taki wyrok (t. zn. formalny) może posiadać również dwie formy: — wyroku umarzającego postępowanie, lub wyroku orzekającego niewłaściwość.

Przyczyny, które powodują dopuszczalność lub niedopuszczalność procesu karnego nazywamy przesłankami procesowymi.

Dodatnimi przesłankami będą te, które istnieć muszą dla dopuszczalności procesu, jak np. skarga uprawnionego oskarżyciela (art. 3 kwpk.), lub właściwość sądu.

Do ujemnych przesłanek zaliczymy te, których istnienie wyklucza dopuszczalność procesu np. przedawnienie, amnestia.

Istnienie dodatnich przesłanek procesowych, oraz brak ujemnych, czyli dopuszczalność procesu, Sąd obowiązany jest stwierdzić w każdym stadium sprawy karnej i dopiero po stwierdzeniu dopuszczalności — przejść może do rozważania zagadnienia winy lub niewinności.

Tego rodzaju nakaz wypływa z treści art. 4 kwpk. głoszącego: „Nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza się w razie śmierci oskarżonego, przedawnienia, ukarania dyscyplinarnego w myśl art. 2 § 1, 2 lub innej okoliczności wyłączającej ściganie“.

Już z tego co dotychczas było powiedziane o przesłankach procesowych, wynika, iż istnieją one niejako obok faktu historycznego,

mającego być przedmiotem procesu karnego, nie stanowiąc jego istotnej części, choć muszą być z nim lub z osobą oskarżonego ściśle zespolone. Dopuszczalność lub niedopuszczalność procesu nie jest uzależniona zatem od elementów składających się na całość faktu, mającego być przedmiotem procesu.

Okolicznościami wyłączającymi ściganie, a zatem powodującymi wydanie wyroku formalnego (umarzającego lub orzekającego niewłaściwość) jeśli został wniesiony akt oskarżenia, są:

1) śmierć oskarżonego (art. 4 kwpk). Zachodzi wówczas brak „strony“ procesowej;

2) przedawnienie (art. 4 kwpk). Oczywiście, jako przesłanka procesowa może odgrywać rolę jedynie przedawnienie ścigania (art. 86 kk.) i wyrokowania (art. 87 kk.), a nie przedawnienie wykonania kary (art. 89 kk.), które dotyczy dopuszczalności lub niedopuszczalności wykonania orzeczonej prawomocnym już wyrokiem kary. Art. 436 § 2 kwpk. przewiduje również wyjątek od zasady wyrażonej w art. 4 kwpk., w wypadku wznowieniu postępowania na korzyść oskarżonego;

3) ukaranie dyscyplinarne w myśl art. 2 § 1 i 2 kwpk. (art. 4 kwpk.). A contrario z art. 2 § 3 kwpk. wynika, iż jeśli ukaranie dyscyplinarne oskarżonego nastąpiło za przestępstwo, które wedle przepisów kkw. nadaje się do ukarania dyscyplinarnego i za zgodą stawiającego wniosek lub oskarżyciela prywatnego, w wypadku, gdy ustawa takiego wniosku lub skargi oskarżyciela prywatnego wymaga, postępowanie należy umorzyć;

4) osądzenie sprawy (res iudicata). Prawomocne orzeczenie proces kończące powoduje wygaśnięcie prawa skargi o ten sam czyn w stosunku do tego samego oskarżonego (ne bis in idem). Nikt nie może być ponownie ścigany z powodu czynu, który już raz był osądzony i wyrok się uprawomocnił. Jedynie w wypadku wznowienia postępowania (art. 434 kwpk.) można rozpocząć ponowny proces w sprawie prawomocnie osądzonej. Jest to jednak przepis wyjątkowy dopuszczający skargę „o to samo“ jedynie pod warunkami w nim przewidzianymi;

5) brak żądania uprawnionego oskarżyciela. Art. 3 § 1 kwpk. głosi: postępowanie karne wszczyna się na żądanie uprawnionego oskarżyciela publicznego, oraz w przypadkach w kodeksie niniejszym wskazanych na żądanie zwierzchnika sądowno karnego. Przy przestępstwach ściganych z oskarżenia prywatnego lub na wniosek oskarżyciel publiczny jest uprawniony dopiero po wniesieniu skargi



przez oskarżyciela prywatnego (art. 47 kwpk.) lub po postawieniu wniosku przez pokrzywdzonego (art. 39 kwpk).

Oskarżyciel musi być uprawniony do złożenia skargi. Nie może np. Oficer Sądowy wnieść oskarżenia przed Wojskowym Sądem Okręgowym. Dalej zachodzi „brak uprawnionego oskarżyciela“ w wypadku odstąpienia od oskarżenia.

Jeśli odstąpił od oskarżenia oskarżyciel prywatny przed rozprawą główną — art. 50 § 1 kwpk. nakazuje umorzenie postępowania; jeśli zrobił to dopiero po rozpoczęciu rozprawy umorzenie następuje tylko wówczas, gdy na to wyrazi zgodę oskarżony (art. 50 § 2 kwpk), a oskarżyciel publiczny z uwagi na interes publiczny oskarżenia nadal nie popiera (art. 50 § 3 kwpk).

Jeśli prokurator odstępuje od oskarżenia przed rozprawą główną sąd umarza postępowanie (art. 253 § 1 kwpk), jeśli natomiast odstąpienie od oskarżenia nastąpiło po rozpoczęciu rozprawy, lecz przed przystąpieniem Sądu do narady nad wyrokiem, Sąd wydaje wyrok umarzający postępowanie, chyba że pokrzywdzony przestępstwem pospolitym, będącym przedmiotem rozprawy, który jest znany w sprawie, nie wyrazi na odstąpienie swej zgody (art. 310 § 1 kwpk).

„Brak uprawnionego oskarżyciela“ zachodzi również wówczas, gdy oskarżyciel publiczny lub zwierzchnik sądowo-karny zgodnie z wymogiem art. 3 § 2 kwpk. nie wyjedna zezwolenia na ściganie określonej osoby, jeśli takiego zezwolenia wymaga szczególny przepis prawa (np. ściganie pośła);

6) amnestia. Nie można wszcząć postępowania, a wszczęte należy umorzyć o czyny, które ustawa amnestyjna nakazuje puścić w niepamięć;

7) niedorozwój psychiczny, choroba psychiczna, lub inne zakłócenie czynności psychicznej, powodujące niemożność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem (art 17 § 1 kk.). W wypadku stwierdzenia jednego z wymienionych stanów chorobowych u oskarżonego w momencie dokonania przestępstwa stan faktyczny tych przestępstw przestaje być esencjonalnym zagadnieniem procesu, schodzi na plan dalszy. Bez analizy stanu faktycznego, Sąd wydać winien wyrok umarzający postępowanie;

8) poręczenie wzajemności. O tej przesłance procesowej wspominają art. 112 i 113 kk. Nie można wszcząć postępowania a wszczęte należy umorzyć w wypadku znieważenia, uszkodzenia lub usunięcia godła, chorągwi lub bandery państwa obcego wystawionego publicznie przez jego przedstawicielstwo na obszarze pań-

stwa Polskiego — jeśli Państwo którego godło, chorągiew lub banderę znieważono, usunięto lub uszkodzono nie poręcza wzajemności. Nawoływanie publicznie do wojny zaczepnej ścigać wolno również jedynie w wypadku poręczonej wzajemności. Tę samą przesłankę przewiduje art. 4 kkw. głoścący, iż: „do przestępstw, skierowanych przeciw osobie lub dobru żołnierzy państwa sprzymierzonego, w czasie pełnienia wspólnej służby, stosuje się w razie poręczonej wzajemności również przepisy kodeksu karnego wojskowego.

Wszystkie wyliczone wyżej przesłanki powodują niedopuszczalność procesu, a tym samym nakazują wydanie wyroku umarzającego w wypadku stwierdzenia istnienia lub braku którejkolwiek z nich.

Dla całości jedynie wspomnieć tu należy o drugiej grupie wyroków formalnych — orzekających niewłaściwość. Tu najważniejszą przesłanką jest właściwość osobowa sądu. Zakres działania (w czasie pokoju) sądów wojskowych jest dokładnie określony przez art. 2 i 3 prawa o ustroju sądów wojskowych. Osoby w tych artykułach wymienione są poddane bez zastrzeżeń orzecznictwu sądów wojskowych za wszystkie przestępstwa, poza tymi, które są przekazane orzecznictwu karno-administracyjnemu i karno-skarbowemu. W myśl art. 310 § 3 kwpk. gdy sąd wojskowy dojdzie do przekonania, że sprawa nie należy do właściwości sądów wojskowych orzeka wyrokiem swą niewłaściwość. Ponadto zakres działania sądów wojskowych może być ścieśniony przez umowy międzynarodowe. Wypływa to z art. 479 § 1 kwpk., który głosi: „Jeżeli osoba wydana była oskarżona o kilka przestępstw, a państwo obce wydało ją z zastrzeżeniem ścigania tylko za niektóre z tych przestępstw, to postępowanie karne może obejmować tylko te przestępstwa, a co do innych powinno być zawieszane“.

Drugą przesłankę stanowi tu właściwość rzeczowa sądów I instancji określona w art. 20 § 1 i 25 prawa o ustroju sądów wojskowych.

Na mocy art. 333 § 1 kwpk., gdy wojskowy sąd rejonowy dojdzie do przekonania, że sprawa należy do właściwości wojskowego sądu okręgowego, wówczas orzeka wyrokiem swoją niewłaściwość.

Kodeks wojskowego postępowania karnego nakazuje jednak wydawanie wyroków formalnych — umarzających w o wiele częstszych wypadkach.

Mianowicie § 2 art. 310 kwpk. głosi: „W przypadkach, w których wedle przepisów kodeksu karnego wojskowego, sąd może sprawę



od kary uwolnić, a postępowanie karne nie zostało umorzone, sąd wydaje wyrok umarzający postępowanie“.

Kodeks karny wojskowy w art. 42, a kodeks karny we wielu wypadkach, tak części ogólnej, jak szczegółowej, zezwala na uwolnienie oskarżonego od kary. Tytułem przykładu jedynie przytoczę przestępstwa przewidziane w art. 257 § 2, 262 § 4 kk., jako najczęściej spotykane. W tych wypadkach jeśli sąd uzna za słuszne oskarżonego od kary uwolnić winien w myśl art. 310 § 2 kwpk. wydać wyrok umarzający, a zatem wyrok formalny. Treścią jednak takiego wyroku jest meritum sprawy — zagadnienie winy oskarżonego. Oparty jest on na okolicznościach, które są częścią składową stanu faktycznego. Zachodzi tu zatem sprzeczność między nazwą a treścią.

Moim zdaniem § 2 art. 310 kwpk. możnaby bez szkody i żalu skreślić i we wszystkich wypadkach, gdzie k. k. lub k. k. w. zezwala na uwolnienie oskarżonego od kary, wydawać wyroki uniewinniające, nie umarzające. Uniknęłoby się wówczas pomieszania ustalonych pojęć co należy rozumieć przez wyrok formalny i materialny.

---

Mgr Janusz Plocer, kpt. aud.

## Jeszcze o zaborze własnego mienia ruchomego\*).

Rad jestem bardzo, że artykuł kpt. aud. mgr. Tomaszewskiego Władysława w zeszycie 2 gim Wojskowego Przeglądu Prawniczego z 1938 r. daje mi okazję jeszcze raz zabrać głos w poruszonej przeze mnie kwestii i odpowiedzieć na uwagi kpt. Tomaszewskiego jak również na koncepcje wysuwane w czasie dyskusji na ten temat na zebraniu Sekcji Prawniczej przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w dniu 8 października 1937 r., na którym to posiedzeniu nie mogłem zabrać głosu z powodu upływu czasu przeznaczonego na dyskusję.

Kpt. Tomaszewski broni zaatakowanej przeze mnie koncepcji dr S. Glasera i dr A. Mogilnickiego, według której dłużnik lombardu, zabierający tajnie z lombardu swój własny zegarek w tymże lombardzie zastawiony, dopuszcza się kradzieży.

Moje uwagi w artykule „Czy słuszna kwalifikacja?” (zeszyt Nr 3 Wojskowego Przeglądu Prawniczego z 1937 r.) nie przekonały kpt. Tomaszewskiego, który twierdzi, że użyte w art. 257 kk. wyrażenie „cudze mienie” nie oznacza, iż mienie ma stanowić cudzą własność, lecz znaczy, iż mienie znajduje się w cudzym władztwie, w dzierżeniu opartym na tytule. Krótko mówiąc zdaniem kpt. Tomaszewskiego wyraz „cudze” użyty w kodeksie karnym ma znaczenie swoiste, specjalne, różne od tego znaczenia, jakie posiada tenże wyraz w kodeksie cywilnym.

Z tym poglądem kpt. Tomaszewskiego nie mogę się zgodzić.

---

\*) *Od Redakcji.* Zamykając dyskusję na temat poruszony przez autora, jesteśmy skłonni przyjąć, że istotnie dla kwalifikacji czynu sprawcy brak jest odpowiedniego ścisłego przepisu w k. k.: jeśli jednak chodzi o intencje ustawodawcy i życiowe ujęcie sprawy, wypowiadamy się raczej za kwalifikacją tego czynu jako przestępstwa przeciw mieniu, a nie przeciw wolności.



Prawo cywilne jest dla prawa karnego dyscypliną pomocniczą, lecz dyscypliną, która nie może być lekceważona. Jeżeli prawo cywilne nadaje wyrazowi „cudze“ pewne, określone znaczenie, pokrywające się w dodatku z tym znaczeniem jakie wyraz ten posiada w mowie potocznej w najszerszych warstwach społeczeństwa, wśród laików, to gdyby kodeks karny używając tego wyrazu chciał mu nadać inne znaczenie — musiałby to wyraźnie powiedzieć.

Inaczej w dziedzinie prawa karnego mielibyśmy nieznośną dowolność interpretacji, która wkrótce doprowadziłaby do stanu kompletnej niepewności. Dziś kpt. Tomaszewski mówi, że wyraz „cudze“ to znaczy coś zupełnie innego, niż to czego nauczyliśmy się w prawie cywilnym i do czego przywykliśmy w życiu codziennym, a jutro inny interpretator powie, że używane w kodeksie karnym wyrazy „wierzyciel“, „egzekucja“, „upadłość“ znaczą zupełnie coś innego, niż te same wyrazy używane w prawie cywilnym. Brońmy się przed takim chaosem, dowolnością interpretacji i niepewnością prawa nawet za cenę uwolnienia Piotra od kary.

Przypuśćmy jednak na chwilę, że jest tak, jak twierdzi kpt. Tomaszewski, iż wystarcza by rzecz znajdowała się w dzierżeniu innej osoby opartym na tytule, a jest już dla jej właściciela rzeczą cudzą“ w rozumieniu art. 257 kk. Weźmy taki przykład: Paweł bezpłatnie pożycza Janowi książkę do czytania z tym, że Jan ma ją zwrócić po upływie 10 dni. Paweł jednak przed upływem 10 dni bez wiedzy Jana książkę zabiera. Pomiędzy Pawłem a Janem została zawarta bardzo popularna umowa, znana Kodeksowi Zobowiązań pod nazwą użyczenia (art. 419—429), inaczej zwana kontraktem wygodzenia (commodatum). Przez umowę użyczenia użyczający zobowiązuje się dać biorącemu bezpłatne używanie rzeczy użyczonej. Paweł obciążył swoje mienie ruchome prawem rzeczowym na rzecz Jana, ustanowił na nim używanie, dał mienie ruchome w dzierżenie Janowi, który może używać rzeczy w sposób odpowiadający jej naturze i przeznaczeniu, a ma obowiązek czuwać starannie nad zachowaniem rzeczy w stanie w jakim ją otrzymał. Dzierżenie Jana opiera się na tytule, którym jest w tym przypadku umowa. Paweł nie dotrzymał jednak umowy i przed terminem książkę zabrał. Jeśli konsekwentnie stosować tezę kpt. Tomaszewskiego — Pawła należy skazać za występki przeciwko mieniu z art. 257 kk.

Pozwolę sobie strawestować słowa mego oponenta i powiedzieć: nie wiem czy znalazłby się prokurator, któryby w danym wypadku sięgnął po przepis art. 257 kk.

Podobnych przykładów, na tle których błędność tezy kpt. Tomaszewskiego występuje jaskrawo możnaby przytoczyć więcej.

Przeciwko tezie kpt. Tomaszewskiego przemawia jeszcze jeden argument. Jeżeli właściciel rzeczy, zabierający ją bezprawnie z dzierżenia innej osoby ma podlegać karze z art. 257 kk., to logicznie rozumując karze z tego samego przepisu powinien ulec ten, kto dokonywa zamachu na dzierżenie wykonywane przez samego właściciela. I w jednym i w drugim przypadku natura czynu jest ta sama, jest to „furtum usus“ lub „furtum possessionis“, różnica istnieje tylko w osobie sprawcy. Chyba nie chodziło ustawodawcy o to, by właściciela rzeczy, naruszającego dzierżenie wykonywane przez inną osobę, karać co najmniej 6 miesiącami więzienia z art. 257 kk., a sprawcę zamachu na dzierżenie wykonywane przez samego właściciela najwyżej do 2 tygodni aresztu lub grzywną do 500 zł z art. 57 prawa o wykroczeniach. A jeśli nie można przypisać ustawodawcy intencji ustanawiania tak rażącej i niczem nieuzasadnionej dysproporcji w karzeniu czynu tej samej natury (raczej byłoby już chyba do pomyślenia łagodniejsze karanie właściciela rzeczy w porównaniu z innym sprawcą naruszenia dzierżenia), to w takim razie jak wytłumaczyć celowość istnienia przepisu art. 57 prawa o wykroczeniach, skoro każde bezprawne używanie cudzego mienia ruchomego miałyby podpadać pod przepis art. 257 kk.?

W dyskusji na ten temat może nie od rzeczy będzie przypomnieć że kodeks karny rosyjski z 1903 r. zawierał specjalny przepis, który przewidywał karę za zabór własnej ruchomości, znajdującej się w zastawie. Był to art. 607 pkt. 2, który brzmiał: „Winny ...zaboru, ukrycia, uszkodzenia, zbycia sposobem darmym lub obciążliwym, albo zastawienia własnej ruchomości, znajdującej się w zastawie... będzie karany: zamknięciem w więzieniu“. A więc zabór własnej ruchomości zastawionej to nie była kradzież.

Wspomniany przepis art. 607 kk. 03 r. znajdował się w rozdziale zatytułowanym: „O bankructwie, lichwie i innych przypadkach karygodnej nieuczciwości majątkowej“. Rozdział ten odpowiada mniej więcej rozdziałowi XL o przestępstwach na szkodę wierzycieli w naszym kk.

Na posiedzeniu Sekcji Prawniczej TWW., w czasie którego dyskutowano nad moim poprzednim artykułem, podniesiono, iż właśnie wśród przestępstw na szkodę wierzycieli należy szukać kwalifikacji dla czynu Piotra, przy czym wskazywano na art. 282 kk.: „Kto celem udaremnienia egzekucji usuwa, uszkadza, ukrywa, zbywa lub



obciąża mienie zajęte lub zagrożone zajęciem, podlega karze...“ Wysuwając tę tezę zaznaczono, iż rzecz zastawiona w lombardzie jest eo ipso zagrożona zajęciem, że zatem Piotr usunął rzecz zagrożoną zajęciem. Nie mogę się zgodzić z tą koncepcją. Na to, by rzecz jakaś była zagrożona zajęciem trzeba, aby wierzyciel złożył przynajmniej wyraźne oświadczenie woli, iż ma zamiar wszcząć egzekucję. W tej kwestii dr S. Glaser i dr S. Mogilnicki twierdzą: „Mienie musi być zajęte w drodze egzekucji lub być już przeznaczone do zajęcia, to jest albo już istnieje orzeczenie, nakazujące zajęcie, choćby jeszcze nie wykonane, albo przynajmniej rozpoczęto kroki ku temu skierowane, np. zgłoszono w sądzie wniosek o zabezpieczenie, ale sąd nie zdążył go jeszcze rozważyć<sup>1)</sup>. Podobnie wypowiada się prof. J. Makarewicz: „Przestępstwa tego dopuścić się można nie tylko wtedy, gdy egzekucja jest już w toku, dany przedmiot uległ zajęciu (egzekucyjnemu opisaniu i tp.), ale także wtedy, gdy egzekucja dopiero grozi, a więc w okresie, kiedy wierzyciel w sposób niedwuznaczny daje do poznania, że postanowił pretensji swej dochodzić w drodze sądowej (niewątpliwym symtorem tego rodzaju woli wierzyciela jest wniesienie skargi, spowodowanie wydania nakazu płatniczego)<sup>2)</sup>).

Kwestią tą zajmował się również Sąd Najwyższy i zajął stanowisko nieco liberalniejsze, niż cytowani komentatorowie, mianowicie nie wymaga wniesienia przez wierzyciela skargi do sądu, lecz wyjaśnia kwestię w sposób następujący: „Warunkiem karalności z art. 282 kk. jest roszczenie oraz świadomość sprawcy, że wierzyciel przystąpił lub ma poważny zamiar, w ten czy inny sposób ujawniony, przystąpić do egzekucji, za czym udaremnienie egzekucji może nastąpić nie tylko w czasie, gdy wierzyciel już ją wszczął, lecz także przed uzyskaniem tytułu egzekucyjnego, a nawet przed wytoczeniem powództwa“<sup>3)</sup>. Ten wyrok Sądu Najwyższego szczególnie zasługuje na uwagę w naszej dyskusji, albowiem został wydany na tle przypadku, w którym wierzycielowi przysługiwało prawo zastawu na ruchomościach dłużnika. Oskarżony wywiózł ze sklepu towar, co do którego to towaru gospodarz domu oświadczył, że zajmuje go na poczet zaległego czynszu za wynajem sklepu, natomiast nie zwrócił się o zajęcie do sądu, ani nie przedsięwziął żadnej innej czynności, celem urzeczywistnienia swej

<sup>1)</sup> Glaser, Mogilnicki — Kodeks Karny, Komentarz, Kraków 1934, str. 992.

<sup>2)</sup> Makarewicz — Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, str. 388.

<sup>3)</sup> Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, 1935, Nr. 456.

zapowiedzi. Najmodawcy przysługiwało prawo zastawu na przedmiotach wniesionych przez najmobiorcę do wynajętego lokalu, na zabezpieczenie roszczeń z tytułu należnego czynszu. Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego i uznał, że do zakwalifikowania czynu z art. 282 kk. nie potrzeba, by wierzyciel wniósł powództwo, wystarcza, że oświadczył, iż zamierza przystąpić do zrealizowania swego roszczenia. Sąd Najwyższy zaznaczył jednak, że do uznania mienia za zagrożone egzekucją potrzebne jest oświadczenie woli wierzyciela, iż ma poważny zamiar przystąpić do egzekucji. Z takiego wyjaśnienia Sądu Najwyższego oczywiście wynika, że samo tylko prawo zastawu, jakie wierzyciel posiada na mieniu dłużnika, nie pozwala jeszcze na uznanie mienia tego za zagrożone egzekucją.

Zatem jeśli chodzi o czyn Piotra, to według istniejącej judykatury i cytowanych komentatorów, kwalifikacja z art. 282 kk. nie może mieć zastosowania.

Być może, iż myślę się, proponując dla czynu Piotra kwalifikację z art. 251 kk. Jeżeli jednak ta kwalifikacja jest błędna, w takim razie wydaje mi się, iż nie pozostanie nic innego, jak uniewinnić Piotra i powiedzieć sobie, że mamy do czynienia z luką w kodeksie, gdyż nie widzę innego przepisu, który mógłby tu mieć zastosowanie, z drugiej zaś strony, poczucie sprawiedliwości — jak sądzę — domaga się, by Piotr nie uszedł bezkarnie.

---



Mgr Wizor Bolesław, kpt. aud.

## Uwagi do art. 269 kk.

Art. 269 kk. budzić może wiele wątpliwości co do treści i zakresu pojęć w nim użytych. Wyłaniają się tu przed innymi kwestie następujące :

jakie jest znaczenie użytego w tym artykule wyrazu „prawny“, zagadnienie prewarykacji i wreszcie

kwestia zbiegu idealnego przepisu art. 269 kk. z przepisami art. 257, 262 i 263 kk.

Kwestie te są tematem poniżej skreślonych uwag, w których starałem się znaleźć odpowiedź na nasuwające się mi pytania i niejasności. Czy i w jakiej mierze zamierzenie to udało się, trudno mi ocenić. Nie wątpię jednak, że praca ta, dotycząca zagadnienia aktualnego, omawianego nawet na terenie międzynarodowym, spełni swe zadanie, jeżeli tylko doprowadzi do szerszego zainteresowania się poruszonym tematem.

### I.

Ustawodawca wymieniając w art. 269 kk. przepis i umowę jako podstawę zajmowania się sprawami majątkowymi innej osoby, użył określenia „prawny“ jedynie przy wyrazie „przepis“. Chodzi mi tu tak o ustalenie treści i znaczenia tego określenia, jak i o zastanowienie się, dlaczego użyto go przy tej tylko podstawie działania sprawcy i jakie to pociąga za sobą skutki.

Jeśliby tu miało chodzić o „prawność“ przepisu jako wyraz zgodności jego z prawem, to należałoby w konsekwencji wysnuć wniosek, że działanie na podstawie „niezgodnej“ z prawem, nawet „nieważnej“ umowy, mogłoby podpadać pod art. 269 kk., skoro ustawodawca nie stawia umowie wymogu „prawności“. Tego rodzaju stanowisko doprowadziłoby jednak do niczym nie uzasadnionego rezultatu.

Chcąc znaleźć właściwe znaczenie wyrazu „prawny“ trzeba prze-

de wszystkim zwrócić uwagę na art. 64 pkt 5 konst. kwiet., który brzmi:

„Sądy nie mają prawa badać ważności aktów ustawodawczych, należycie ogłoszonych“. Co należy do aktów ustawodawczych, wyjaśnia nam art. 49 tejże konstytucji, mówiąc: „aktami ustawodawczymi są ustawy i dekrety Prezydenta Rzeczp.“. Z przytoczonych powyżej artykułów konstytucji wynika jasno, że ważność, a zatem i pojęcie węższe: prawność ustaw i dekretów należycie, (to znaczy w przepisany prawem sposób w dzienniku ustaw) ogłoszonych, nie podlega ocenie sądów. Gdyby zatem przyjąć nawet że wyraz „prawny“ jest użyty w art. 269 kk. w znaczeniu „zgodny z prawem“, to jednak w wypadku zajmowania się cudzymi sprawami na podstawie ustawy, lub dekretu (np. ojciec jako opiekun swego dziecka), niezgodnego z prawem, sąd z uwagi na powołany art. 64 konstytucji nie mógłby sprawcy uwolnić od odpowiedzialności z art. 269 kk. (np. Prezydent Rzeczypospolitej wydając dekret, nie miał ustawowego upoważnienia, wymaganego przez art. 55 konst., w którym czytamy: „ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie przez nią oznaczonym“. Sąd nie mógłby badać ważności tego dekretu i musiałby skazać, choć przepis ten byłby niezgodny z prawem, a zatem nie „prawny“). Natomiast sąd mógłby sprawcę uwolnić od odpowiedzialności z art. 269 kk., gdyby stwierdził „nieważność“ przepisu prawnego, nie będącego aktem ustawodawczym, bo w tym wypadku prawo oceny ważności przepisu prawa przysługuje sądowi (co wynika a contrario z art. 64 konstytucji, mającego odpowiednik i w konstytucji poprzedniej).

Ustawodawca nie mógł zatem użyć w art. 269 kk. wyrazu „przepis prawny“ w znaczeniu „zgodny z prawem“, bo kwestia prawności przepisu byłaby i tak nieistotną co do ustaw i dekretów (poprzednio rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy), skoro sądom konstytucyjnie zakazano oceny tej prawności. Z powyższych wywodów wynika — moim zdaniem — że termin: „przepis prawny“ w art. 269 kk. został przez ustawodawcę użyty nie w znaczeniu „zgodny z prawem“, ale ogólnie jako „przepis prawa“, np. prawa cywilnego, prawa handlowego. Również nie było — jak uważam — potrzeby zaznaczania przy „umowie“ wymogu jej prawności. Z istniejącej stylizacji nie można bowiem wysnuwać wniosku by umowa, np. przeciwna ustawie, dobrym obyczajom i porządkowi publicznemu mogła stanowić substrat dla odpowiedzialności z art. 269 kk. W każdym z tych wypadków umowa taką jest w myśl art.



56 § 1 k. z. „z samego prawa nie ważna“, nieważność ta jest absolutna, (a więc w obliczu prawa nie tylko cywilnego) i właściwie umowa ta nie istnieje. Istotne przeło znamię z art. 269 kk. „na podstawie . . . umowy“ odpada, za czym nie ma podstawy i do karalności z art. 269 kk. Może tu jedynie mieć zastosowanie ewentualnie jakiś inny art., np. 257 w razie zaboru, 262 w razie przywłaszczenia, 263 w razie uszkodzenia mienia, 264 kk. w razie oszustwa i tp.

Ustawodawca, mówiąc w art. 269 kk. o umowie, jako o podstawie zajmowania się sprawami majątkowymi innej osoby, mógł mieć na myśli tylko taką umowę, która istnieje, a więc tylko umowę „ważną“, czyli zgodną nie tylko z prawem, ale i zgodną z porządkiem publicznym, dobrymi obyczajami i t. d.

Ustawodawcy ani przy jednej, ani przy drugiej podstawie, to jest ani przy przepisie, ani przy umowie, nie chodziło zatem o umieszczenie w tekście omawianego artykułu — wymogu „prawności“ w znaczeniu „zgodności z prawem“, bo ten wymóg w obydwóch wypadkach wynika oczywiście z ogólnych zasad prawa cywilnego. Użycie określenia „prawny“ przy przepisie miało przeciwstawić go przepisom religii, moralności i t. d.

Resumując — należy stwierdzić, że pod art. 269 kk. podpadnie:

- 1) działanie na podstawie „ważnej“ umowy,
- 2) działanie na podstawie „każdego“ aktu ustawodawczego, „należycie ogłoszonego“ i
- 3) działanie na podstawie innego, niż akt ustawodawczy „ważnego“ przepisu prawa, np. na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów,

Natomiast nie podpada pod ten artykuł:

- 1) działanie na podstawie „nieważnej umowy,
- 2) działanie na podstawie „nienależycie ogłoszonego“ aktu ustawodawczego,
- 3) na podstawie „nieważnych“, innych, niż akty ustawodawcze, przepisów prawa i
- 4) na podstawie „nieważnych“ zarządzeń, nakazów, czy uchwał, choćby opartych na ważnych przepisach prawa.

Dla zilustrowania tych rozważań podam przykład następujący: jeżeli np. osoba „A“ przemocą poprowadziła rękę osoby „B“ po papierze i w ten sposób uziyskała podpis na pełnomocnictwie dla siebie, a następnie zajmując się na jego podstawie sprawami majątkowymi osoby „B“ działała umyślnie na jej szkodę, nie może przecież odpowiadać z art. 269 kk., bo trudno powiedzieć, że dzia-

łała na podstawie umowy, gdyż to pełnomocnictwo, podpisane pod przymusem fizycznym, z punktu widzenia prawa cywilnego, a tym samym i karnego, jest absolutnie nieważne, pełnomocnictwa właściwie nie ma. Byłoby zgoła niemożliwym do pomyślenia uważać takie pełnomocnictwo, uzyskane „pod przymusem fizycznym“ za wyraz zaufania między mocodawcą, a pełnomocnikiem, zaś działanie na podstawie takiego pełnomocnictwa, uważać za „nadużycie zaufania“, o które to nadużycie właśnie w art. 269 kk. chodzi.

W omówionej dziedzinie wyłania się jeszcze jedna kwestia — w związku z pełnomocnictwem, t. j. umowną zasadniczo formą przedstawicielstwa. Mianowicie w wypadkach, w których umocowanie opiera się na woli reprezentowanego, wola ta może być wyrażona nie tylko w umowie z przedstawicielem, lecz także w oświadczeniu „jednostronnym“ mocodawcy, bo k. z. wymaga tylko „udzielenia“ pełnomocnictwa (art. 95, 96, 97), nigdzie zaś nie wymaga „przyjęcia“ pełnomocnictwa, a nawet w tych wypadkach, w których podstawą pełnomocnictwa jest umowa, może to być nie tylko umowa zlecenia, lecz także umowa o pracę lub spółkę. Na tym stanowisku stoi główny referent projektu k. z. prof. Longchamps, niewątpliwie jeden z największych w Polsce autorytetów w dziedzinie prawa obligacyjnego. Czy wobec tego zajmowanie się sprawami majątkowymi innej osoby na podstawie nie umowy, a na podstawie jednostronnego oświadczenia woli mocodawcy, podpadłoby pod przepis art. 269 kk., skoro w k. k. jest wymieniona tylko „umowa“, a nie ma wzmianki o jednostronnym oświadczeniu woli. Kwestia ta czeka na wyjaśnienie przez orzecznictwo S. N., który może przyjmie rozszerzającą interpretację pojęcia umowy z art. 269 kk., podobnie jak to uczynił w orzeczeniu Nr 79/34 ustalając, że według art. 269 kk. ulega karze działanie na szkodę nie tylko przez czynności, dokonane w granicach upoważnienia, lecz także przez czynności wychodzące poza granicę tego upoważnienia.

Zajęcie przez S. N. w przyszłości takiego stanowiska wydaje mi się jednak wątpliwe ze względu na bardzo luźny w tym wypadku związek nastawienia psychiki pełnomocnika z jednostronnie wyrażonym, a nie akceptowanym przez niego zaufaniem mocodawcy, które to zaufanie i jego nadużycie leży przecież u podstawy dyspozycji art. 269 kk.

## II.

Jeżeli chodzi o kwestię prewarykacji, to jest: nadużycia zaufania przez adwokata, to — moim zdaniem — należy rozróżnić dwie fun-



kcję pełnomocnika. Rozróżnienie to znajdujemy w ustawie i tak: rozdział VI księgi II kpk. jest zatytułowany: „obrońcy i pełnomocnicy”; wedle art 86 kpk. obrońcą w sprawach karnych może być tylko osoba wpisana w Polsce na listę adwokatów oraz profesor, lub docent prawa polskiej szkoły akademickiej, zaś według art. 95 kpk. pełnomocnikiem oskarżyciela prywatnego, pokrzywdzonego lub powoda cywilnego może być osoba, wymieniona w art. 86 kpk. a powoda cywilnego nadto osoba, mająca prawo prowadzenia w danym sądzie spraw cywilnych. Inną rolę w procesie pełnomocnik, a inną obrońca. K. p. k. nie daje definicji pełnomocnika, wobec czego adwokat, występujący w procesie jako pełnomocnik, powinien być oceniany ze stanowiska prawa cywilnego, a więc przede wszystkim według zasad wyrażonych w rozdziale o przedstawicielstwie w k. z. W uzasadnieniu orzeczenia S. N., wydanego przez skład 7 sędziów Nr 79/34 czytamy, że zajmowanie się sprawami majątkowymi polega na rozstrzyganiu w tych sprawach, współdziałaniu w nich lub wpływaniu na rozstrzygnięcie. Otóż z art. 91 kpc. wynika, że „pełnomocnictwo procesowe upoważnia z samej ustawy: ... do wszelkich czynności dotyczących zabezpieczenia i egzekucji ... do zawarcia ugody, zrzeczenia się, albo uznania“... a więc do czynności o charakterze nie tylko wpływania, współdziałania, ale i rozstrzygania i że za tym adwokat, jako pełnomocnik, niewątpliwie podpadnie pod art. 269 kk. Natomiast obrońca nie jest pełnomocnikiem, nie rozstrzyga samodzielnie, a w myśl art. 84 kpk. jest on tylko „pomocnikiem“ procesowym oskarżonego. Dalej — obrońca może działać z woli oskarżonego, ale może działać i z urzędu i nawet pełnoletni oskarżony nie może skutecznie sprzeciwić się udziałowi obrońcy z urzędu, koniecznego, chodzi tu bowiem o interes publiczny. W art. 61 kwpk. czytamy między innymi: „oskarżony o zbrodnię musi mieć obrońcę na rozprawie głównej“. Obrońca ma prawo działania „obok oskarżonego“ i przedsięwzięcia czynności procesowych, jednak tylko na korzyść oskarżonego; działania przedmiotowo dla oskarżonego niekorzystne nie mogą być przez obrońcę przedsięwzięte. Obrońca nie może wbrew woli oskarżonego założyć apelacji i kasacji. Oskarżony może założoną przez obrońcę apelację, lub kasację swobodnie cofnąć. Naczelnym obowiązkiem obrońcy jest odpieranie faktów przemawiających przeciw oskarżonemu. Z powyższego wynika, że obrońca nie ma samodzielności w działaniu i nie rozstrzyga tu w sprawach o charakterze majątkowym — z tych też względów nie podpadnie jego działanie pod przepis art. 269 kk., a może jedynie odpowiadać dyscyplinarnie przed władzami samorządu adwokackiego.

## III.

Co do kwestii zbiegu idealnego: nadużycia zaufania — z kradzieżą, przywłaszczeniem i uszkodzeniem mienia, to — wbrew spotykanym poglądom, że taki zbieg często może zachodzić, — moim zdaniem zbieg taki nie będzie zachodził nigdy, bo przy rozstrzygnięciu kwestii, który przepis zastosować, czy art. 269, czy 257 względnie 263 kk., istotnym będzie ustalenie, czy sprawca zajmował się sprawami majątkowymi innej w tym wypadku poszkodowanej, osoby, czy też nie, i jaki jest związek czynu z podstawą działania sprawcy. Jeśli sprawca ma np. pełnomocnictwo do zawierania umowy najmu lokali mocodawcy, to zabór pewnych ruchomych urządzeń z nieruchomości w celu przywłaszczenia, względnie umyślne uszkodzenie wspomnianych nieruchomości, nie pozostaje w żadnym związku z posiadanym pełnomocnictwem i nie można będzie powiedzieć, że pełnomocnik działał na szkodę mocodawcy, „zajmując się jego sprawami<sup>4</sup>”. Posiadane pełnomocnictwo uprawniało go bowiem wyłącznie tylko do rozstrzygania w kwestiach zawieranych umów najmu, a więc co do terminu wynajmu, ceny, warunków i sposobu korzystania z lokalu, nie upoważniało go zaś do żadnych działań w stosunku do istoty, esencji — nieruchomości, czy też mienia ruchomego. Można tu więc będzie zastosować tylko art. 257 względnie 263, nigdy zaś art. 269 kk.

Natomiast, gdyby pełnomocnik wynajmował lokale np. po połowie tylko ceny ustalonej przez mocodawcę lub gdyby, będąc upoważnionym tylko do wynajmu na krótkie terminy, lub tylko w celach mieszkalnych, wynajmował na długie terminy i w celach np. handlowych — to w razie umyślnego działania na szkodę mocodawcy przy zawieraniu tych umów odpowiadałby z art. 269, bo byłby to wypadek działania z naruszeniem zaufania, jakim go darzył mocodawca, udzielając mu pełnomocnictwa, a jednocześnie to działanie na szkodę miałyby ścisły związek z czynnościami, do których był upoważniony.

Przypuśćmy jednak możliwość zastosowania w omawianym wypadku art. 269 kk., to w związku z uzasadnieniem do orzeczenia S. N. 52/33, które brzmi: „gdyby wśród różnych przepisów ustawy karnej, pod które podpada dany czyn, był jeden taki przepis, który wyczerpałby całą kwalifikację spełnionego czynu., to wtedy nie zachodziłby jednoczynowy idealny zbieg przestępstw. . . lecz zachodziłby zwykły zbieg ustaw, przy którym *lex specialis derogat generali*...” — trzeba zaznaczyć, że w razie zaboru mienia ruchomego mocodawcy w celu przywłaszczenia przez pełnomocnika, zajmują-



cego się sprawami majątkowymi tego mocodawcy, zastosowanie przepisu art. 269 wyczerpałoby „całą kwalifikację spełnionego czynu, i z tego powodu nie mogłoby być mowy o zbiegu idealnym. Jeszcze wyraźniej wyjaśnia tę kwestię orzeczenie S N. 52/33: „warunkiem koniecznym jednoczynowego zbiegu przestępstw jest to, aby w ich rzędzie nie było żadnego, którego istota wyczerpywałaby całą treść kryminalną spełnionego czynu“. Formuła: „działa na... szkodę“ obejmuje każdy „zabór cudzego mienia w celu przywłaszczenia“, gdyż każdy taki zabór jest działaniem na szkodę. Jeśli takie „działanie na... szkodę“ będzie miało związek z posiadanym pełnomocnictwem (na podstawie umowy, a to samo odnosi się i do przepisu prawa), to może tu mieć miejsce zastosowanie tylko przepis art. 269 kk., bo wszystkie jego istotne znamiona zostaną tym czynem wypełnione, nie może zaś być zastosowany art. 257 kk., gdyż nie obejmuje on elementu: „na podstawie przepisu prawnego, lub umowy“. Jeśli zaś „działanie na... szkodę“ w postaci „zaboru cudzego mienia w celu przywłaszczenia“ nie będzie mieć związku z posiadanym pełnomocnictwem, to o zastosowanie art. 269 kk. nie może być mowy, bo zachodzi brak w stanie faktycznym podstawy działania, t. j. umowy lub przepisu prawa, więc będzie zastosowany art. 257 kk., gdyż czyn posiada wszystkie istotne znamiona występku kradzieży, ale nic ponadto.

Zatem: do danego czynu może mieć zastosowanie tylko art. 269 kk. z wykluczeniem możliwości zastosowania art. 257 kk., do innego zaś czynu może mieć zastosowanie tylko art. 257 kk. z wykluczeniem możliwości zastosowania art. 269 kk. Z powyższego wynika, że zbieg art. 269 z art. 257 kk. jest nie możliwy.

Dla analogicznych powodów, moim zdaniem, nie będzie i zbiegu jednoczynowego art. 269 z art. 262 i 263 kk.

---

## „GLOSSY”

Uwaga do artykułu kpt. aud. S. Czarnoty „Czy dowódca pułku może ukarać grzywną żołnierza”. (Nr 1 WPP. z 1937 r.).

Nie wiem jakie były motywy ustawodawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 lutego 1928 r. „o nakładaniu kar porządkowych, przewidzianych w ustawach o postępowaniu sądowym, na osoby pełniące czynną służbę wojskową oraz o przymusowym sprowadzaniu tychże osób przed sądy powszechne” (Dz. U. R. P. Nr 33 poz 313), kiedy obowiązywały różne przepisy proceduralne, zależnie od obszaru dawnego zaboru. I tak, na przykład, ustawa postępowania karnego z dnia 20 listopada 1864 r. wraz z przepisami przechodnimi z roku 1917, obowiązująca swego czasu w lubelskim, warszawskim i wileńskim okręgach sądów apelacyjnych, dopuszczała, w pewnych wypadkach, zarówno ukaranie przez sędziego cywilnego żołnierza grzywną, jak i sprowadzenie go pod przymusem, oraz zapłacenie kosztów, spowodowanych odroczeniem sprawy. Dla osób wojskowych przewidziane były tylko pewne ulgi „z powodu okoliczności wojennych” (w śledztwie) lub „ze względu na działania wojenne” (przy rozprawie głównej), kiedy o stawianictwie tych świadków decydowała ich władza (art. 439 i 642 upk.).

Niewątpliwie intencją ustawodawcy przy wydaniu w. w. rozporządzenia z dnia 7/II.1928 r. było jedynie pozbawić sądy powszechne prawa nakładania kar porządkowych na osoby wojskowe, albowiem (oprócz względów zasadniczych) warunki życia wojskowego często stwarzają taką sytuację, że świadek stawić się nie może we wskazanym w wezwaniu terminie, a niekiedy nie powinien nawet ujawnić istotnej przyczyny tego z uwagi na obowiązek zachowania tajemnicy wojskowej.

O ile przyjąć tezę Autora artykułu, że zdanie — „sądy powszech-



ne zwracają się o nałożenie kar porządkowych, przewidzianych w ustawach o postępowaniu sądowym, na osoby, pełniące czynną służbę wojskową do właściwych władz wojskowych“ z art. 1 rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 7/II.1928 r. — oznacza, że dowódca ma nakładać kary porządkowe, przewidziane w artykułach 117 § 1 i 118 § 1 kpk. — istotnie sprawa wymagałaby uregulowania i to w kierunku rozszerzenia prawa ukarania dyscyplinarnego na te przypadki. W rzeczywistości przepis art. 119 kpk. (chronologicznie późniejszy od rozporządzenia z dnia 7/II.1928 r.) mówi tylko o tym, że sąd powszechny zwraca się do właściwej władzy wojskowej „o przymusowe sprowadzenie lub o ukaranie osoby, podlegającej sądownictwu wojskowemu i o zastosowanie względem niej środka, przewidzianego w art. 118 § 2“, a nie rozstrzyga sposobu samego ukarania.

Nie byłoby celowym obarczać dowódcę obowiązkiem stosowania w danym wypadku kary porządkowej, przewidzianej w kodeksie postępowania karnego (grzywny), co wymaga znajomości materialnego i formalnego prawa karnego, — wystarczy, że może on ukarać za nieusprawiedliwione warunkami służbowymi niestawienie względnie odmowę zeznań lub przysięgi — karą dyscyplinarną, przewidzianą w wojskowych przepisach dyscyplinarnych. Dowódca winien donieść o swej decyzji sądowi powszechnemu, a to z uwagi na możliwość poniesienia przez osobę wezwaną kosztów odroczonej rozprawy. Koszta te powinien ustalić sąd, przy czym zażalenie na to postanowienie, wobec treści art. 120 kpk. i dla braku odpowiedniego przepisu w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7/II.1928 r. musiałyby być załatwione wedle kpk. (art. 122, 465, 468 § 1 kpk.).

Idąc dalej po linii rozumowań Autora artykułu, trzeba w konsekwencji dopuścić i zażalenie na decyzję dowódcy, który wymierzył grzywnę lub zarządził aresztowanie. I tu wyłaniają się kontrowersje — nie do rozwiązania.

Jeśli uznamy, że postanowienie, czy też zarządzenie dowódcy odpowiada art. 343 kwpk., a więc odnoszą się do niego przepisy art. 336 — 342 kwpk., traktujące o zażaleniach, to powstaje z kolei pytanie — do jakiej kategorii je odnieść wedle art. 336 kwpk. Jeżeli, kierując się art. 122 kpk. (rozporządzenie z dnia 7/II.1928 r. o zażaleniu nie wspomina), zgodzimy się, że należy ono do postanowień, o których mowa w art. 336 § 2 kwpk., to musimy ustalić tryb jego załatwienia.

W tej ostatniej kwestii warto zaznaczyć, że nie byłoby celowym

stosowanie tu postępowania przewidzianego dla spraw karno-administracyjnych (art. 444 i nast. kwpk.). Nie ma bowiem potrzeby posuwać się poza ramy art. 122 i 385 kpk. i uruchamiać ciężki aparat, prowadzący do wydania wyroku. Zażalenie takie mógłby załatwić wojskowy sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnym (art. 31 usw. i 342 kwpk., na co naprowadzają zresztą analogiczne postanowienia art. 89 - 92 kwpk. Nie uchybiałoby to przepisowi art. 25 pkt b, usw. i załatwiałoby sprawę ostatecznie.

Widzimy, że czysto teoretyczne rozważania niepotrzebnie tylko komplikują sprawę i prowadzą na bezdroża.

Uważam przeto, że wykładnia historyczna i systematyczna (pominięte w rozważaniach Autora artykułu) przepisu art. 1 rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 7/II.1928 r., zwłaszcza w zestawieniu z art. 119 kpk., oraz istotne zadania służby wojskowej (dowódca nie może rozwiązywać zagadek prawniczych) nie przemawiają za tezą, że dowódca może ukarać żołnierza grzywną\*).

*Jan Kaczorowski, kpt aud.*

---

\*) *Od Redakcji.* Zamieszczając uwagi kpt. aud. Kaczorowskiego Jana, jako wyraz zapatrywań odmiennych niż kpt. aud. Czarnoty, przedstawiamy poniżej nasz pogląd na poruszoną sprawę, który zresztą nie pokrywa się ze stanowiskiem żadnego z obu autorów, a — wobec wyczerpania tematu — dyskusję uważamy za zamkniętą.

Rozstrzygając — zdaniem naszym — omawianą kwestię, należy wziąć za podstawę nie tylko brzmienie art. 119 kpk. oraz artykułu 1 rozp. z 7/II.1928 r. (utrzymanego w mocy artykułem 1 kpk. — a więc chronologicznie nie wcześniejszego od k. p. k. lecz równoczesnego i z nim niesprzecznego), ale także brzmienie art. 32 — 36 i 89 — 93 (111) kwpk.

Uwzględniając te przepisy dochodzi się do następujących wniosków:

- 1) chodzi tu o nakładanie kar porządkowych, przewidzianych w ustawach o postępowaniu sądowym, a nie kar dyscyplinarnych;
- 2) karami tymi mogą być tylko kary porządkowe przewidziane w *k.w.p.k.* art. 1 rozp. z 7/II.28 r. nie mówi bowiem o karach z k. p. k., lecz ogólnie o karach przewidzianych w ustawach o postępowaniu sądowym, przyczym należy tu wziąć pod uwagę że wedle art. 34 § 1, 90 § 2 i 91 § 2 kwpk. w analogicznych przypadkach władze cywilne (sąd grodzki) nakładają kary przewidziane w k. p. k.;
- 3) władzą wojskową, która ma nałożyć karę porządkową, jest ta władza, której służy prawo nakładania kar porządkowych w postępowaniu sądowym. Zatem — w myśl art. 32 — 36 i 89 — 93 (111) kwpk. — w zasadzie będzie to sędzia wojskowy stojący na czele sądu, a wyjątkowo tylko zwierzchnik sądowno-karny, gdy mający być ukaranym posiada wyższy od sędziego stopień wojskowy — na wniosek tego ostatniego.



## Na marginesie art. 198 § 2 lit. c kwpk.

Wymieniony wyżej przepis ustawy nakazuje w toku dochodzenia przeprowadzenie wywiadów. Ustawa ma tu na uwadze niewątpliwie tylko te wypadki, w których dokonywanie wywiadów jest jeśli już nie niezbędne, to przynajmniej wskazane. Wywiady takie są w praktyce dość często dokonywane, — a przeprowadzenie ich zleca się organom bezpieczeństwa.

A właśnie praktyka nasuwa tu pytanie: Czy wywiady te przedstawiają wartość oraz jaką?

By uzyskać odpowiedź (a mam tu na myśli odpowiedź rzetelną) na to pytanie, należy się zainteresować techniką przeprowadzania wywiadów, przy czym muszę podkreślić, że chodzi mi o wywiady — jakbym je nazwał — przeciętne lub szablonowe, zlecane w takich właśnie sprawach.

Otóż odnośne władze bezpieczeństwa (Policja Państwowa lub Żandarmeria) delegują kogoś ze swoich funkcjonariuszy i ten zaczyna zbierać informacje o osobie, o którą w danym wypadku chodzi.

Bardzo rzadko posiada władza bezpieczeństwa już w pogotowiu — że się tak wyrażę — „pod ręką“, żądane informacje, poza przypadkami gdy dany osobnik posiada już „notoryczną opinię“, lub jest w inny sposób bliżej znany władzy bezpieczeństwa, a raczej jej organom.

Jakie jest źródło tych informacji? Zawsze i wszędzie sąsiedzi. — przyczem w miastach wiedzie tu z natury rzeczy prym nie kto inny a dozorca domowi.

Rzecz jasna, że informacje uzyskane tym sposobem są — oględnie się wyrażając — co najmniej mocno „subiektywne“, nawet wtedy, gdy zbierający je organ władzy wykaże jak najwięcej dobrej woli w kierunku ustalenia jak najrzetelniejszej opinii.

Autor tej notatki spróbował przeprowadzić kontrolę dwóch opinii które mu wydawały się, z uwagi na pewne dość przeszarżowane zwroty, problematyczne. W tym celu zawniósował wezwanie do rozprawy głównej autorów odnośnych opinii, t. zn. tych, którzy je w piśmie do sądu podpisali.

---

Zaznaczyć też należy, że art. 119 kwpk. rozszerza art. 1 rozp. z 7.II.28 r., przez rozciągnięcie tego przepisu nie tylko na osoby, pełniące czynną służbę wojskową (art. 1 rozp. z 7.II.28 r.) ale wogóle na wszystkie osoby podlegające sądownictwu wojskowemu.

I cóż się okazało?

W jednym wypadku podpisujący wogóle nie znał opiniowanego — mimo że nie był to bynajmniej kierownik danego urzędu, lecz st. post. służby śledczej, który dany akt podpisał po wielu „w. z.“. Zeznał, że podpisał opinię, polegając na swym koledze, który ją ustalał.

O sposobie zbierania informacji i wykorzystaniu tych źródeł zeznał identycznie i drugi świadek w innym wypadku.

Ten — według swych zeznań — również nie bardzo znał opiniowanego, (opinia tyczyła się tu jednego ze świadków) — znał go jednak o tyle, by stwierdzić, że opinia jest przesadzona, — w szczególności nazwanie świadka prowokatorem było „zbyt ostrym wyrażeniem, gdyż nie ma żadnych danych do potwierdzenia tego zarzutu“. (Cytuję dosłownie z protokołu rozprawy).

Informacje zbierano od sąsiadów i osób zajętych aktualnie i przed tym u opiniowanego. Wśród informacji były również i dodatnie, lecz tych nie uwzględniono przy wydawaniu opinii.

Dlaczego tak uczyniono, nie udało się od świadka wydobyć, — co jest zresztą łatwe do zrozumienia.

Te okoliczności nasuwają pewne refleksje. Bo jeśli dany osobnik, o którego opinię chodzi, będzie hulaką, który często późno w nocy wraca do domu, a od którego dozorca właśnie wskutek tych nawyczek częste a może i nie raz b. dobre napiwki otrzymuje (w nietrzeźwym stanie jest się zwykle hojniejszym) — to mimo to uzyska on pochlebną opinię — gdyż dozorca będzie tu dosłownie „wdzięcznym“ źródłem informacji.

Sąsiedzkie stosunki będą tu również grały poważną, często decydującą rolę i sądzę, że można bez większej obawy zaryzykować twierdzenie, że opinia jest przedewszystkiem sprawdzianem takich czy innych sąsiedzkich stosunków opiniowanej osoby — albo też o ile chodzi o wieś, również i jej stosunków do wójta czy sołtysa.

Wnioski, jak należałoby wysnuć z tych rozważań są nader proste. I tak — należałoby:

- 1) ograniczyć dokonywanie wywiadów do minimum t. zn. do najkonieczniejszych wypadków;
- 2) pisma zlecające przeprowadzenie wywiadów redagować nie szablonowo (wedle „szimla“), a każdorazowo odpowiednio, że tak powiem — indywidualnie, do danego wypadku;
- 3) odpowiedzi winny — o ile możliwości — podawać (choć ogólnikowo) źródło informacji;



- 4) mimo tych ostrożności nie przywiązywać zbyt wielkiej wagi do odnośnych opinii — chyba w wypadkach sprawdzonych lub z innych przyczyn nie budzących wątpliwości.

Resumując:

wywiad nie może być nigdy podstawą orzeczenia — lecz co najwyżej może służyć jako drugo — lub trzeciorzędny środek pomocniczy dla wydania wyroku lub postanowienia.

*Dr Władysław Kaufman, mjr aud.*

## Pytania prawne.

- 1) Pytanie: Czy zwierzchnik sądowo karny, któremu prokurator wojskowy po odmówieniu ścigania lub umorzeniu dochodzenia o przestępstwo, które w myśl art. 32 kkw. nadaje się do ukarania dyscyplinarnego — składa po myśli art. 202 § 2 kwpk. odpowiedni wniosek o ukaranie dyscyplinarne, obowiązany jest sam karę wymierzyć, czy też może ukaranie przekazać niższemu przełożonemu dyscyplinarnemu (np. dowódcy pułku)?

Odpowiedź:

Rozwiązanie powyższego zagadnienia nie powinno nastęrczać zasadniczych trudności.

W myśl art. 202 § 2 kwpk. prokurator wojskowy odmawiając ścigania lub umarzając dochodzenie w sprawie o przestępstwo nadające się do ukarania dyscyplinarnego, przedstawia zwierzchnikowi sądowo-karnemu odpowiedni wniosek o ukaranie dyscyplinarne. Zdaniem naszym, zwierzchnik sądowo-karny, który aprobejuje wniosek prokuratora wojskowego, sam wymierza karę dyscyplinarną i nie może uprawnienia tego przekazać innemu przełożonemu (bezpośredniemu lub wyższemu) sprawcy, ponieważ ustawa tego nie przewiduje.

Przepis art. 2 § 1 zd. 2 kwpk. ma znaczenie inne i dotyczy tylko tych przypadków, gdy następuje wymierzenie kary dyscyplinarnej z pominięciem postępowania karnego, t. j. gdy sprawa w ogóle do rąk prokuratora wojskowego nie dochodzi. W tych przypadkach powołanym do wymierzenia kary dyscyplinarnej jest zarówno przełożony dyscyplinarny, jak i zwierzchnik sądowo-karny.

- 2) Pytanie: Jak należy postąpić w wypadku, gdy osoba mająca podpisać protokół (art. 190 § 2 kwpk.) albo zapisek z przesłuchania (art. 200 § 2 kwpk.) pisać nie umie lub nie może?

Odpowiedź: Ułarty zwyczaj stawiania znaków ręcznych (odciski palców, krzyżyki, kółka i tp.) przez osoby nie umiejące pisać na protokółach i zapiskach z przesłuchania nie znajduje rzeczywistie oparcia w żadnym przepisie ustawowym i należałoby go słusznie zarzucić.

Projekt, by w przypadkach — gdy osoba mająca podpisać protokół lub zapisek z przesłuchania nie umie lub nie może pisać (np. z powodu choroby) — postępować odpowiednio w myśl § 4 art. 190 kwpk. wydaje się nam trafny. Oczywiście odnośna wzmianka w protokole lub zapisku musi zawierać wyjaśnienia, że dana osoba nie złożyła podpisu, ponieważ pisać nie umie lub nie może i z jakiej przyczyny.

---



## OPINIE DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI M. S. WOJSK.

### 12. Wynagrodzenie za pracę w czasie wykonywania zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

W myśl art 98 lit. g) ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9.XI.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 86/36, poz. 601), powołanie do wykonywania zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, pociąga za sobą w zakresie umowy o pracę i stosunku służbowego te same skutki jak powołanie na ćwiczenia wojskowe.

W myśl art. 68 ustęp ostatni ustawy z dnia 23.V.1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 60/33, poz. 455) — istniejące przepisy prawne normują czy i o ile osobom, pozostającym w stosunku<sup>3</sup> służbowym, powołanym do służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych, służy w czasie tej służby prawo do wynagrodzenia.

W myśl art. 458 §§ 1 i 2 kodeksu zobowiązań pracownik, dla którego stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania — zachowuje prawo do wynagrodzenia w wypadku powołania go na ćwiczenia wojskowe (a więc i do wykonywania zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego) — przez okres dwu tygodni, o ile stosunek pracy trwał już pół roku przed powstaniem przeszkody.

Jednakże w myśl art. X przep. wpraw. do kodeksu zobow., przepisy art. 458 i 459 kod. zob. nie stosują się do: 1) prac. fizycznych, objętych rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr 35/28, poz. 324) i do 2) pracowników umysłowych, objętych rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35 28, poz. 323).

W myśl art. 19 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych — pracownikom umysłowym przysługuje wynagrodzenie w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych (zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego).

Natomiast w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników — brak jest analogicznego przepisu, wobec czego należy uznać, że robotnikom, do których stosuje się powyższe rozporządzenie — w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych (zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego) — wynagrodzenie za pracę nie przysługuje.

Nadmieniam, że w myśl art. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników — robotnikami w rozumieniu tegoż rozporządzenia są pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę z wyjątkiem: pracowników umysłowych, robotników zatrudnionych pracą w rolnic-

twie, leśnictwie, ogrodnictwie oraz w zakładach pracy ściśle z rolnictwem związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, oraz zatrudnionych w urzędach państwowych i komunalnych, oraz w szkołach państwowych, a pełniących czynności analogiczne do czynności niższych funkcjonariuszów państwowych pracowników domowych (służby domowej oraz dozorców domowych). (Opinia Nr 3780/99 Prawn. z dnia 16 XII.1937 r.)

### 13. Urlopy wypoczynkowe umysłowych pracowników kontraktowych.

W myśl art 2 ust 4 ustawy z dnia 16.V.1922 r. o urloпах dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr 94/33, poz. 735), wszystkim pracownikom umysłowym zatrudnionym na mocy umowy w przemyśle, handlu i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje płatny urlop 2-tygodniowy, po rocznej zaś pracy — jednomiesięczny urlop, płatny, nieprzerwany.

O ile zatem w umowach zastrzeżono prawo pracownika do urlopu wypoczynkowego w wymiarze i na zasadach określonych w powołanej ustawie z dnia 16.V.1922 r., to wówczas pracownikowi po rocznej pracy nieprzerwanej — przysługuje prawo — do jednomiesięcznego płatnego urlopu wypoczynkowego, nie zaś do urlopu 4-tygodniowego, przy czym jeżeli urlop wypoczynkowy rozpoczyna się z dniem pierwszym miesiąca, należy liczyć ten pełny miesiąc kalendarzowy, w którym dany pracownik z udzielonego mu urlopu korzysta. Jeżeli natomiast termin rozpoczęcia urlopu nie zbiega się z pierwszym dniem miesiąca, to miesiąc liczy się za pełnych dni trzydzieści, przy czym jeżeli koniec terminu przypada na niedzielę, lub dzień ustawowo uznany za świąteczny, termin upływa upływa w dniu następnym (art 198, 199 kod. zob.).

Natomiast umysłowym pracownikom kontraktowym zatrudnionym w urzędach państwowych, nie będących zakładami pracy w rozumieniu art. 1 ustawy z dn. 16.V.1922 r. o urloпах dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, dla których prawo do urlopu przewidziane jest w wymiarze i na zasadach przewidzianych w art 36 i 37 ustawy z dnia 17.II.1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 21/22, poz. 164) przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego (o ile nie zachodzą ważne względy służbowe) po rocznej pracy do 10 lat służby — przez 4 tygodnie, ponad 10 do 20 lat służby — 5, ponad 20 lat służby — przez 6 tygodni.

Ustalenie, czy dany zakład pracy jest zakładem pracy w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 16.V.1922 r. o urloпах i czy wskutek tego pracownikowi zatrudnionemu w tym zakładzie przysługuje prawo do urlopu w myśl powołanej ustawy, nasuwa wątpliwości, zwłaszcza, że orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym względzie nie jest jednolite. Wedle większości wyroków Sądu Najwyższego, ustawa o urloпах nie odnosi się do kontraktowego pracownika państwowego zatrudnionego np. w Dyrekcji Lasów Państwowych (O. S. N. z dnia 23.V.1933 r. I. C. 2313/32 Zb. Urz. Nr 38/34), lub zatrudnionego w Min. Ref. Roln. (O. S. N. z dnia 26.X.1933 r. C. I. 354/33 R. Prawn. str 77/34), które to urzędy, jak i inne działy administracji państwowej, nie są zakładami pracy w rozumieniu art. 1 tej ustawy.

Wedle innego orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10.I.1935 r. (Ruch Prawn. str. 911/35) pracownicy kontraktowi zatrudnieni przez kierownictwo robót w Zamku Królewskim w Warszawie, podlegają przepisom ustawy z dnia 16.V



1922 r. o urlopach, ponieważ kierownictwo robót — jest zakładem pracy powołanym do wykonania funkcji gospodarczych, a nie aktów władzy.

Z wyrażonego w tym wyroku zapatrywania Sądu Najwyższego wnioskować należy, że urząd państwowy wykonywa tylko zwierzchniczą władzę państwową (imperium), a nie wykonywa funkcji gospodarczych. Z tego powodu prawdo podobnie Sąd Pracy w Poznaniu w cytowanym piśmie K. Z. Int. wyrokiem z dn. 24.II.1937 r. C. 360/36 orzekł, że pracownikowi Składnicy Mundurowej w Poznaniu należy się urlop jednomiesięczny w myśl ustawy z dnia 16 V.1922 r. nie zaś urlop czterotygodniowy, przewidziany w zawartej z nim umowie o pracę i w art. 36 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Pogląd powyższy dał także Oddziałowi Prokuraturii Generalnej w Poznaniu podstawę do wydania opinii w sprawie K., wedle której Składnica Materiałów Intendeckich nie byłaby urzędem państwowym lecz zakładem pracy w rozumieniu art. 1 ustawy.

Powyższego zapatrywania Sądu Najwyższego oraz zapatrywania Prokuraturii Generalnej Oddziału w Poznaniu nie podzielam przy czym zauważam, że w powyższej kwestii zapadnie prawdopodobnie niejedno jeszcze orzeczenie Sądu Najwyższego, które wyjaśni pojęcie zakładu w rozumieniu art. 1 ustawy o urlopach. (Opinia Nr 3780/99/Prawn. z dnia 14.VI.1937 r.).

#### **14. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za wypadki samochodowe.**

Stosownie do art. 153 § 2 kod. zob. Skarb Państwa jako właściciel samochodu tylko wówczas mógłby się uwolnić od odpowiedzialności za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch samochodu, gdyby samochód był oddany do użytku innej osobie na jej własny rachunek i niebezpieczeństwo.

Analogiczne przepisy o odpowiedzialności właściciela samochodu zawiera także austriacka ustawa z dnia 9.VIII 1908 r. o odpowiedzialności za szkodę wynikłą z ruchu samochodowego (Dz. u. p. nr 162) obowiązująca jeszcze na obszarze b. zaboru austriackiego oraz ustawy niemiecka o ruchu pojazdów pędzonych siłą mechaniczną z dnia 3 V.1909 r. (Dz. Ust. Rzeszy poz. 26 str. 437—444) — obowiązująca na obszarze b. zaboru niemieckiego.

Przewożenie w myśl rozkazu M. S. Wojsk. ogłoszonego w Dz. Rozk. Wojsk. Nr 1,28, poz. 7 osób prywatnych lub ich rzeczy, samochodem należącym do Skarbu Państwa, nie uwalnia Skarbu Państwa od odpowiedzialności za szkodę wyrządzone tymże osobom lub też osobom trzecim podczas wypadku samochodowego, zwłaszcza, że kierowcą samochodu jest funkcjonariusz, któremu czynność przewiezienia osoby lub rzeczy została nakazana. Kierowca wojskowy spełnia w konkretnym przypadku czynność służbową i nie pozostaje w żadnym stosunku do przewożonej osoby lub jej rzeczy. Osoba korzystająca z usług przewozu, bez względu na to, czy ze środka komunikacyjnego korzysta za zapłatą lub bezpłatnie, nie ma możliwości rozporządzania samochodem w taki sposób, w jaki rozporządzałaby w razie, gdyby samochód był jej oddany na własny rachunek i niebezpieczeństwo.

Wobec powyższego wydaje się wątpliwe, by Skarb Państwa mógł przerzucić odpowiedzialność właściciela samochodu za wypadki spowodowane ruchem samochodu na osobę, która korzysta z usług przewozu (Opinia Nr 3740-11 Prawn. z dnia 22.III 1938 r.).

### 15. Ubezpieczenie z tytułu zajęcia ubocznego.

Ustawa z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr 20/34, poz. 160): normuje zaopatrzenie emerytalne tych osób, analogicznie do ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych — przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 106/27, poz. 911) oraz do ubezpieczenia emerytalnego pracowników fizycznych, uregulowanego w ustawie z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51/33, poz. 396).

Ubezpieczenie wypadkowe osób wojskowych jest natomiast unormowane w ustawie z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dz. U. R. P. Nr 5/35, poz. 31). Wedle art. 2 lit. a, tej ustawy za inwalidów wojskowych uważa się osoby, które doznały uszkodzenia zdrowia z powodu choroby lub kalectwa nabytych wskutek służby wojskowej w czasie pokoju. Tylko wyjątkowo ustawa z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym przewiduje zaopatrzenie wojskowych zawodowych lub funkcjonariuszów państwowych, trwale niezdolnych do służby, jeżeli niezdolność ta, wynikła z powodu choroby lub kalectwa nabytych bez własnej winy po wstąpieniu do służby, albo też z powodu nieszczęśliwego wypadku, wynikłego wskutek lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Z powołanych przepisów wynika, że powyższe zabezpieczenie osób wojskowych lub urzędników w zakresie ubezpieczenia wypadkowego, może się okazać niedostateczne w razie gdy wypadek nastąpi w czasie i z powodu wykonywania przez te osoby zajęcia ubocznego niezwiązanego ze służbą.

Również prawo do pomocy lekarskiej przysługuje tym osobom wówczas, gdy pobierają one ze Skarbu Państwa uposażenie — jako wynagrodzenie za ogół czynności, połączonych z zajmowanym stanowiskiem służbowym (art. 2 i 14 oraz art. 6 i 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska i funkcjonariuszów państwowych).

Wobec powyższego stanowisko Ministerstwa Opieki Społecznej, zajęte w piśmie Nr Un. 2/6-7 z dnia 13 kwietnia 1937 r. w sprawie obowiązku ubezpieczenia chorobowego i od wypadków osób wojskowych i funkcjonariuszów państwowych, zatrudnionych dodatkowo na podstawie umowy o pracę w innej instytucji, wydaje się uzasadnione.

Za obowiązkiem ubezpieczenia tych osób, przemawia również i ta okoliczność że osobom wojskowym i urzędnikom, nie wolno jest bez zezwolenia właściwej władzy, wykonywać zawodu cywilnego lub oddawać się jakimkolwiek zajęciom ubocznym (art. 56 § 1 dekretu z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów — Dz. Ust. R. P. Nr 20, poz. 128, art. 69 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców — Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 747 i art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 164). Z uwagi na to, że zakaz podyktowany był względami służbowymi i ekonomicznymi, nie leży ani w interesie wojska, ani w interesie Skarbu Państwa domaganie się zwolnienia tych osób od ubezpieczenia z tytułu dodatkowo wykonywanej pracy za wynagrodzeniem u innego pracodawcy.

W sprawie charakteru prawnego zatrudnienia oficerów i urzędników przy wydawaniu czasopism wojskowych wyjaśniam, że obowiązek ubezpieczenia oficerów i urzędników odpada, jeżeli dodatkowe zatrudnienie, np. przy wydawaniu



czasopism wojskowych dotyczy czynności służbowych, spełnianych u tego samego pracodawcy (MSWojsk., Skarbu Państwa) i ściśle nie związanych ze stanowiskiem, na które dany oficer lub urzędnik został wyznaczony. W tym przypadku dodatkowe zatrudnienie nie opiera się na umowie o pracę, lecz na zarządzeniu władzy przełożonej. Za te dodatkowe czynności (spełniane np. przez oficerów lub urzędników w redakcjach czasopism wojskowych podległych M. S. Wojsk.) wymienione osoby mogą otrzymać dodatkowe wynagrodzenie (art. 2 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r., reg. wojsk. czasop. nauk. z 1933 r.) (Opinia Nr 3780-99/Prawn. z dnia 24-XI 1937 r.).

#### **16. Uposażenie podoficera za czas przetrzymania go w służbie.**

W myśl art. 23 lit. b, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska (Dz. U. R. P. Nr 8/37, poz. 62) prawo do uposażenia gaśnie w razie rozwiązania stosunku służbowego z ostatnim dniem tego kalendarzowego miesiąca, w którym stosunek służbowy istotnie ustal.

Wobec powyższego, stanowisko Dep. Int. M. S. Wojsk., zajęte w piśmie Nr 5620/Up.Z./W.Up. z dnia 28 maja 1937 r., wedle którego ustanie stosunku służbowego żołnierza powinno być liczone od daty faktycznego zwolnienia żołnierza od obowiązków służbowych, pod względem prawnym jest uzasadnione.

W sprawie tyt. st. sierż. Z. zauważam, iż z aktów sprawy nie można dokładnie ustalić daty faktycznego zwolnienia Z. ze służby zawodowej. Wprawdzie d-ca pułku przeniósł Z. z dniem 31 grudnia 1936 r. do pospolitego ruszenia, to jednak powyższe zarządzenie nie zostało podane do wiadomości Z. i jego władzom przełożonym, t. j. P. K. U., D. O. K., wobec czego Z. pełnił nadal służbę (praktykę) w P. K. U. do czasu mianowania go urzędnikiem prowizorycznym IX gr. up. z dniem 1 stycznia 1937 r. Z powodu mianowania Z. urzędnikiem prowizorycznym z dniem 1 stycznia 1937 r. przysługiwałoby mu uposażenie urzędnika IX gr. up. Jednakże Z. nominacji na urzędnika nie przyjął i jak wynika z pisma dowództwa pułku z dnia 24 lipca 1937 r. Z zgłosił się do pułku w dniu 14 stycznia 1937 r. celem przeprowadzenia formalności zwolnienia ze służby i w tym dniu doręczoną mu została książeczka wojskowa. Z powyższego można wnosić że Z. dopiero dnia 14 stycznia 1937 r. został faktycznie zwolniony ze służby zawodowej, wobec czego przysługiwałoby mu uposażenie za miesiąc styczeń 1937 r. w wymiarze jak dla podof. zaw.

Należałoby jednakże rozważyć, czy jest celowe wypłacanie Z. uposażenia za miesiąc styczeń 1937 r. Z pisma D. O. K. Szef. Int. Nr 560-23/149.W.Pien.112 z dnia 22 marca 1937 r. wynika, że Z. ubiega się o przeniesienie go w stan spoczynku. Prośba Z. o przeniesienie go w stan spoczynku z dniem 31 grudnia 1936 r. wydaje się uzasadniona z następujących powodów.

W myśl § 12 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1933 r. w sprawie trybu naćawiania stanowisk w cywilnej służbie państwowej, samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych wysłużonym podoficerom zawodowym wojska lub marynarki wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 58/33, poz. 434, podoficer zawodowy po odbyciu praktyki, powinien być mianowany urzędnikiem państwowym III kat. na stałe. Dopiero w razie odmowy przyjęcia stanowiska, na które został zamianowany, byłyby podstawy do zastosowania względem podoficera przepisu art. 123 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr 89/32, poz. 747).

Z aktów sprawy wynika, że Z. odbył praktykę cywilną w P. K. U. w terminie do dnia 31 grudnia 1936 r. Z powodu zdekompletowania komisji egzaminacyjnej przy D. O. K., Z. egzaminu nie składał, wobec czego zarządzeniem D. O. K. z dnia 9 stycznia 1937 r. został mianowany z dniem 1 stycznia 1937 r. urzędnikiem prowizorycznym w IX gr. up. — tej nominacji nie przyjął z powodu przyznania mu IX gr. uposażenia.

Wobec powyższego należy uznać, że mianowanie Z. urzędnikiem do odwołania było sprzeczne z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1933 r. i rozkazem Ministra Spraw Wojskowych ogłoszonym w Dz. Rozk. Wojsk. Nr 9/34, poz. 182. W związku z tym wydaje się wątpliwe czy można było uważać Z. za odmawiającego przyjęcia zaofiarowanego mu stanowiska i zastosować do niego przepis art. 123 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. Ponadto z aktów sprawy nie wynika, by Z. był uprzednio poinformowany o tym, że po ukończeniu praktyki zostanie mianowany w IX gr. up. (§ 11 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1933 r.). Ponieważ Z. posiada przeszło 20 lat służby zaliczalnej do emerytury mógł on być przeniesiony w stan spoczynku na własną prośbę w myśl art. 47/II ustawy emerytalnej, o co mógłby się ubiegać, gdyby we właściwym czasie był powiadomiony o stanowisku, jakie mu zostanie nadane po odbyciu praktyki.

Zauważyć należy, że powyższe okoliczności zostały ustalone po spisaniu protokołu przez komisję kwalifikacyjną w dniu 9 lutego 1937 r.

Z uwagi na to, że protokół komisji z dnia 9 lutego 1937 r. nie opiera się na dostatecznie ustalonym stanie faktycznym sprawy istniałaby podstawa do ponownego zbadania sprawy przez komisję, uchylenia protokołu z dnia 9 lutego 1937 r. i ewent. postawienie wniosku o przeniesienie Z. w stan spoczynku z dniem 31 grudnia 1936 r.

Pobrana przez Z. odprawa powinna być przez niego zwrócona, na wypadek przeniesienia go stan spoczynku.

W razie przeniesienia Z. w stan spoczynku z dniem 31 grudnia 1936 r. nie byłoby podstaw do wypłacenia mu uposażenia za m. styczeń 1937 r. (Opinia Nr 3780-14/Prawn. z dnia 5.IV.1938 r.).

---

## Sprawozdania i omowienia

**Ignacy Rosenblüth. Podręcznik prawa  
wekslowego i czekowego. Kraków 1938  
Księgarnia Powszechna.**

Podręcznik prawa wekslowego i czekowego opracowany przez dr Ignacego Rosenblütha — sędziego Sądu Okręgowego — znanego autora wielu dzieł prawniczych — jest wydawnictwem specjalnie poświęconym weksłowi i czekowi — tym dwóm niezbędnym środkom kredytu. W części pierwszej dzieła, dotyczącej weksla autor omawia w 19 rozdziałach wszystko co tylko dotyczy weksla, począwszy od rozwoju historycznego weksla i prawa wekslowego a skończywszy na procesie wekslowym. Na uwagę zasługują rozdziały o pojęciu i rodzajach



weksła, o osobach biorących udział w zobowiązaniach wekslowych, o wystawieniu weksła, podpisach, o wekslu in blanco, indosie, płatności, proteście, o odpowiedzialności wekslowej i przedawnieniu. Część druga podręcznika dotyczy czeku. W 17 rozdziałach autor podaje ogólne wiadomości o czeku, o rozwoju czeku i prawa czekowego, o zaciągnięciu zobowiązań czekowych, o odpowiedzialności i inne. W tekście podręcznika autor zamieścił 27 wzorów różnego rodzaju weksli, czeków, znajdujących się w obrocie oraz pism procesowych co niezmiernie ułatwia zapoznanie się z tym przedmiotem. Podręcznik ten dla studentów wydziałów prawa i szkół handlowych stanowi nieocenioną pomoc w studiach. Nadto z podręcznikiem tym powinni się zapoznać przede wszystkim kupcy i wszystkie te osoby, które z obrotem wekslowym mają do czynienia.

T. S.

**Dr Stanisław Tylbor – adwokat. Ustawa o likwidacji mienia opuszczonego. Komentarz. Księgarnia Powszechna. Str. 130.**

Obowiązująca od dnia 28 lipca 1937 r. ustawa z dnia 2 lipca 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U R P. Nr 52, poz 405) jest jedną z konsekwencyj burzy wojennej, która przeszła przez Polskę. Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że w roku 1915 ludność wielu miast miasteczek i wsi na terenie b. zaboru rosyjskiego ewakuowała się lub została przymusowo ewakuowana do Rosji w olbrzymiej swej większości i w części dotychczas do kraju nie powróciła. O wielu z tych osób brak jest wiadomości, wiele z nich umarło lub zostało uznane za zmarłe, a pewna ilość żyje i znajduje się poza granicami Państwa. Wiele z tych osób pozostawiło swoje mienie w Polsce, zarządzane w sposób dowolny przez kuratorów lub opiekunów, którzy eksploatują powierzone im pieczę mienie tylko dla własnej korzyści, a ze szkodą dla gospodarstwa, które z roku na rok coraz bardziej niszczy i ze szkodą dla Skarbu Państwa. Ustawa o likwidacji mienia opuszczonego ma na celu uporządkowanie tego stanu rzeczy przez przejęcie mienia opuszczonego przez Skarb Państwa lub związki samorządowe w specjalnym postępowaniu likwidacyjnym.

Po wstępie, wyjaśniającym koleje, jakie przeszła ustawa od chwili opracowania projektu rządowego do chwili uchwalenia ustawy przez Sejm i Senat, autor podaje w rozdziale pierwszym swojego dzieła tekst ustawy, a w rozdziałach II—VII dokładny komentarz do każdego artykułu ustawy. W szczególności autor, powołując się na odpowiednie przepisy kodeksów cywilnych, k. p. c. i innych dotyczących ustaw oraz na orzecznictwo objaśnia dokładnie co należy uważać za mienie opuszczone, tryb postępowania przed władzami administracyjnymi, postępowanie sądowe, koszty postępowania, przyznanie spadku, przejście własności na Skarb Państwa lub związek samorządowy. Na końcu dzieła krótki skorowidz. Całość przejrzysta. Nie wątpię, że komentarz ten, nie tylko osobom interesowanym, lecz w szczególności urzędnikom władz administracyjnych i samorządowych oraz sądom, stosującym ustawę w praktyce, odda duże usługi.

T. S.

## PRZEGLĄD CZASOPISM.

**Głos Sądownictwa Nr 3** marzec 1938 r. *Kazimierz Fleszyński*: „O polskie prawo narodowe“. Autor podnosi, że w ostatnich paru latach w sferach młodego pokolenia prawniczego stała się modną i szczególnie fascynującą kwestią unarodowienia naszego obowiązującego ustawodawstwa. Rzucone hasło „prawa narodowego“ na łamach organów prasowych młodego pokolenia prawniczego stało się następnie przedmiotem dyskusji na konferencjach i zgromadzeniach młodzieży. Zaznaczano i podkreślano, że wzorów dla przyszłych prac w dziedzinie ustawodawczej należy szukać w odległej naszej przeszłości, w statutach Wiślickich, w czasach piastowskich, a nawet w szczepowym prawie słowiańskim. Zalecano, aby przy opracowaniu ustaw opierać się na „prawnym poczuciu narodowym“. Atak skierowano przede wszystkim na Komisję Kodyfikacyjną, której zarzucono, że znaczna część jej praw to — „Ustawodawstwo w Polsce, a nie ustawodawstwo Polskie“. Zdaniem autora postulaty w tym przedmiocie nie wychodziły poza granice mało mówiących ogólników, nie były bowiem podawane chociażby szkieletowe projekty poszczególnych działów „prawa narodowego“ — publicznego czy prywatnego. Dalej autor z rozczarowaniem stwierdza, że pierwsze na ten temat prace nie przyniosły nic konkretnego. Nie poruszono bowiem w nich problemu tak czy inaczej skonstruowanego rdzennego z ducha i treści polskiego prawa narodowego, lecz w rozważaniach tych zбочono w inną dziedzinę, mianowicie dziedzinę wewnętrznej struktury państwa, w której poruszono nurtujące ludzką dwa prądy: demokracji i totalizmu. To jednak o czym piszą, projektują i planują młodzi nie może być przez autora uznane, ani za polskie prawo narodowe, ani za rdzennie polską strukturę społeczną. *Prof. dr Juliusz Makarewicz*: „Czy nowelizować Kodeks Karny“. Autor we wnikliwym i świetnie uzasadnionym wywodzie obala szereg zarzutów stawianych poszczególnym zasadom i przepisom Kodeksu Karnego oraz udowadnia, że cały ten zw. problem nowelizacji Kodeksu Karnego jest raczej problemem „nowelizacji“ składu osobowego polskiego sądownictwa. Kodeks karny, zdaniem autora, stanowi zwartą i konsekwentną całość. Przeszedł on przez dostateczną ilość stadiów rozwojowych i prace nad nim trwały dość długo. Pomysły nowelizacji nie dotyczą szczegółów, lecz właśnie zasad. To też dziwnym się wydaje autorowi że na liczne apele Komisji Kodyfikacyjnej skierowywane do społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie uwag — uwagi albo nie nadchodziły wcale, albo dotyczyły drobiazgow, szczegółów; zasad nikt nie kwestionował. Pomimo, że są głosy domagające się nowelizacji z zasadniczego punktu widzenia, nikt nie domaga się nowego kodeksu, opartego na innych zasadach. Pomysły nowelizacji sięgają po zmianę pewnych tylko artykułów, które w danej chwili z „zasadniczych względów“ są niewygodne. Pomysły takie są zdaniem autora najbardziej niebezpieczne; dowodzą one bowiem tego, czego jesteśmy codziennie świadkami: lekkomyślności w stosunku do pracy ustawodawczej. *Jerzy Smoleński*: „O właściwą wykładnię § 2 art. 230 kk.“ Autor stwierdza, że przepis § 2 art. 230 kk., zarówno sam przez się, jak i ze względu na swoją pozycję w ogólnym układzie kodeksu, nie znalazł dotychczas zadawalniającego rozwiązania ani w drodze wykładni uznanych komentatorów, ani też na gruncie orzecznictwa Sądu Najwyższego. Doktryna, albo pomija go milczeniem, albo ogranicza się tylko do stwierdzenia, opartego zresztą na motywach Komisji Kodyfikacyjnej że w przepisie tym mamy do czynienia z kwalifikacją nieumyślnego zabójstwa.



Autor stwierdza, że brak jest jakiegokolwiek próby głębszego uzasadnienia tej konstrukcji, a zwłaszcza brak jest argumentów, dyskwalifikujących konstrukcje odmienne. Autor przytacza kolejno poglądy na poruszone zagadnienie znanych powag naukowych i w rozważaniach swych stawia pytanie, w jakiej mierze przytoczone konstrukcje odpowiadają podstawowym zasadom kodeksowym, względnie które z nich nie spełniają tego warunku i muszą być wskutek tego odrzucone. Interesujące rozstrzygnięcie autora poza wartością czysto poznawczą posiada niewątpliwie również istotne znaczenie praktyczne. Ponadto w tym zeszycie miesięcznika znajdujemy: *Ludwik Wójcik*: „Ochrona prawna znaków granicznych”. *Stanisław Godlewski*: „Zagadnienie przyśpieszenia postępowania w sprawach cywilnych”. *Stanisław Czerwiński*: „Kilka uwag o sądach pclubowych”. *M. R. Madey*: „Uśmiech Temidy”. *Stanisław Machalski*: „Jeszcze o poprawną” wykładnię art. 87 KPC”. *S. Wołyński*: „Walka ze spędzaniem płodu w Sowietach”.

**Głos Sądownictwa Nr 4**, kwiecień 1938 r. Na pierwszym miejscu znajdujemy artykuł p. *Henry Hanna*, sędziego „High Court” w Dublinie, członka Wydziału Wykonawczego Międzynarodowej Akademii Prawa Porównawczego w Hadze p. t. Sądownictwo Irlandii. Artykuł ten został specjalnie napisany dla „Głosu Sądownictwa” i przedstawia nam w krótkim, lecz plastycznym zarysie obecną organizację sądów w Irlandii. *Ignacy Kondratowicz*: „Niedomagania wymiaru sprawiedliwości.” Punktem wyjścia rozważań autora jest znana decyzja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z miesiąca grudnia 1937 r. dotycząca wykorzystania przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1934 r. „w sprawie osób, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu” (poz. 473), w stosunku do zawodowych przestępców kryminalnych. Krótko mówiąc, chodzi o postanowienie wykorzystania przez władze administracyjne miejsca odosobnienia w celu osadzenia w nim osób, szczególnie niebezpiecznych a zajmujących się zawodowo działalnością przestępczą. Postanowienie to nasuwa autorowi szereg reminiscencyj, dotyczących zadań i roli sądów powszechnych. Zdaniem autora nie ulega żadnej wątpliwości, że to postanowienie władzy administracyjnej zostało powzięte w trosce o skuteczne zapewnienie bezpieczeństwa w kraju, a było wywołane przekonaniem administracji że sądy Rzeczypospolitej nie nadają się w pełni do skutecznej walki z przestępcami i nie zapewniają Państwu i społeczeństwu bezpieczeństwa. Autor uważa, że taki pogląd na sądy wyrobił się i to nie bezpodstawnie wśród władz administracji ogólnej nie tylko u nas, lecz i w wielu innych państwach, a przyczyna tego leży w liberalizmie ustawodawstwa karnego. Gdzie tkwi u nas przyczyna tego zła, czy w treści odnośnych ustaw karnych, czy w wykonywaniu tych ustaw? Przed daniem odpowiedzi na to pytanie autor ustala kryterium dla pojęcia przerostu liberalizmu i stwierdza, że za przerost liberalizmu mogą być uznane tylko te czynności sądowe, które są dokonywane w interesie oskarżonego, lecz nie są konieczne do wykrycia prawdy materialnej. W odpowiedzi na pytanie główne, która to odpowiedź właściwie jest treścią rozprawy, autor po przeprowadzeniu analizy krytycznej zasad wyrażonych w art. 54 i art. 84 kk. stwierdza, że wady naszego sądownictwa karnego tkwią w treści niektórych przepisów kodeksu karnego, w niewłaściwym stosowaniu ustawy przez sądy oraz w niejednolitym t. zw. okolicznościowym orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego. Poza tym znajdujemy w miesięczniku artykuły następujące: *W. I.*: „Perspektywy



poprawy uposażeń sędziowskich". *Jan Kubicz*: „Rozważania uposażeniowe”. *Kazimierz Lubaczewski*: „Jeszcze o dodatkach funkcyjnych”. *Tomasz Kędziński*: „Projekt prawa małżeńskiego majątkowego”. *Adam Daniel Szczygielski*: „Własność dobra komisowego na tle prawa skarbowego”. *St. Godlewski*: „O czynnościach strony w procesie z przymusem adwokackim”. *Dr Jan Morelowski*: „Rejestr skazanych a wydanie wyroku łącznego”. *St. Wołyński*: „Sowieckie procesy polityczne”. *B. W.*: „Prawo a równowaga społeczna”.

**Głos Sądownictwa Nr 5**, maj 1938 r. *Kazimierz Fleszyński*: „Na barometrze sądowniczego życia”. Autor dzieli się wrażeniami i podsumowuje wyniki z odbytych ostatnio zgromadzeń zrzeszonego sądownictwa. Z zadowoleniem stwierdza, że w bieżącym roku dyskusje były na poziomie, rozważano gorąco o aktualnych, palących, pierwszorzędnych zagadnieniach: — o nowej ustawie uposażeniowej, o nowelizacji ustawy ustrojowej — w obu tych sprawach pod kątem widzenia idei niezawisłości sędziowskiej. Autor streściwszy rezultaty tych debat wyraża przekonanie, że uchwalone rezolucje są zgodne w zupełności z myślami, poglądami i uczuciami całego naszego sądownictwa oraz, że zgodne są także z przekonaniami tych wszystkich, którzy nie mieli możliwości uczestniczenia w zgromadzeniach. *J. Bekierman*: „Fantazje romantyczne”. Artykuł ten jest dalszym ciągiem polemiki nad problemem t.z. „polskiego prawa narodowego” — Głos Sądownictwa Nr 3, marzec 1938 r.). Autor przede wszystkim przeprowadza tezę, że do rozstrzygania kwestyj prawodawczej natury są powołani jedynie starzy prawnicy — ludzie zasobni w wiedzę teoretyczną i praktyczne doświadczenie, jakie daje tylko zetknięcie się z życiem: nie może decydować młodzięncy patos, lecz trzeźwy rozum, oparty na własnym i cudzym doświadczeniu. Następnie autor dowodzi, że rzucone przez młodych hasło szukania wzorów dla przyszłych prac w dziedzinie ustawodawczej w odległej naszej przeszłości — w statutach wiślickich, czasach piastowskich, a nawet w szczepowym prawie słowiańskim i zarazem opierania się przy opracowywaniu ustaw na „prawnym poczuciu narodowym” — wydaje się czymś nowym tylko na pozór; w gruncie rzeczy, zdaniem autora, mamy do czynienia ze starą ideą, jak to autor dowcipnie nazwał: „starą potrawą, spreparowaną jeszcze w epoce romantyzmu i ogólnej europejskiej reakcji w kuchni tzw. „szkoły historycznej” przez wielkiego romanistę i ministra pruskiego v. Savigny’ego i jego epigonów”. Oryginalny jest tylko sos do tej przyprawy: neosłowianizm. W końcu autor przychodzi do wniosku, że potrawa ta nawet podlana dobrze sosem, nie wydaje się, aby posłużyła na zdrowie naszemu życiu prawnemu. *Dr Tadeusz Kosiński*: „Czynnik społeczny w sądownictwie karnym”. Przedmiotem artykułu są rozważania na temat celowości i pożyteczności wprowadzenia do sądownictwa nowego elementu społecznego i laickiego w postaci sądów ławniczych. Rozważania autora są osnute na tle zamiarów Ministerstwa Sprawiedliwości, zmierzającego do wprowadzenia sądów ławniczych dla spraw karnych, rozpoznawanych w sądach okręgowych. Autor jest zdania, że doświadczenie uczynione z sądami przysięgłych w Państwie Polskim nie uzasadnia wniosku, aby udział elementu obywatelskiego w jurysdykcji karnej w tej formie w jakiej istniał na ziemiach byłego zaboru austriackiego, był pożyteczny, celowy i pożądany. Autor uważa, że właściwości sądów ławniczych należałoby pozostawić tylko sprawy polityczne. *Zygmunt Jasiński*: „Chłosta”. *Alojzy Stankiewicz*: „Groźne ostrzeżenie”. Oba te artykuły dotyczą zagadnienia kary chłosty. Obaj autorzy reprezentują grupę zwolenni-



ków wprowadzenia tej kary do naszego wymiaru sprawiedliwości. Ponadto miesięcznik zawiera: *Aleksander Lipiński*: „O należyłą formę sądowych protokółów karnych”. *Stanisław Lipowski*: „Znaczenie i waga informacyjnych wyjaśnień stron”. *Antoni Władysław Bartz*: „Skarga osoby trzeciej na czynności komornika”. *Adam Daniel Szczygielski*: „Własność dobra komisowego na tle prawa skarbowego”. *Stanisław Machalski*: „W kwestii wyłączenia sędziów polubownych”. *I. W.*: „Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego”. *Marta Kahanówna*: „Odpisy dokumentów w sprawach cywilnych”. *S. Wobyński*: „Nowa sowiecka ustawa mieszkaniowa”. *T. Kędziński*: „Prawo chińskie”.

**Przegląd Prawa i Administracji im. Ernesta Tilla**, kwartał I 1938 r.

A) Rozprawy: *Dr Kazimierz Mosing*: „Prawo starożytnej Grecji a zagadnienie usiłowania przestępstwa”. B) Zapiski Literackie: Dzieła zbiorowe ogólnej treści: Encyklopedia podręczna prawa prywatnego, założona przez Henryka Konica, pod redakcją Fryderyka Zolla i Jana Wasilkowskiego, zeszyty XXIV, XXV, XXVI i XXVII. Encyklopedia podręczna prawa karnego — pod redakcją Wacława Makowskiego. Zeszyty 20, 21, 22. Prawo prywatne międzynarodowe: *Fryderyk Zoll*: „Międzynarodowe i międzydzielnicowe prawo prywatne w zarysie. „Druga odbitka z Encyklopedii Podręcznej Prawa Prywatnego, zeszyt XV i XVI wraz z dodatkami zawierającymi uzupełnienia i zmiany oraz teksty ustaw. *J. P. Niboyet*: „Notions sommaires de droit international privé en vue de l'examen de licence”. Troisième édition. *Marthe Depitre*: „Essai sur le système anglais de conflits de lois en matière des successions”. *Giorgio Balladore-Palmeri*: „L'elemento internazionale nel diritto internazionale privato”. Prawo administracyjne: *Dr. Zygmunt Rolnicki*: „Postępowanie administracyjne w sprawach elektrycznych”. Historia prawa: *Estreicher Stanisław*: „Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa”. *Przemysław Dąbkowski*: „Katalog dawnych aktów sądowych polskich województwa ruskiego i belzkiego przechowywanych w Archiwum Państwowym we Lwowie. Część I”. Pisma posmiertne Oswalda Balzera. Tom III. Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych, pod red. prof. Fr. Bujaka i prof. J. Rutkowskiego, t. VI (r. 1937). *Dr Józef Karpat*: „Corona regni Hungariae v dobe árpádovskej (Corona regni Hungariae im Zeitalter der Arpaden)”. Prawo cywilne: *Dr Adam Szpunar*: „Przekaz według kodeksu zobowiązań”. *Dr Bronisław Frühling*: „Ustawy samochodowe”. Komentarz. *Dr Stefan Rittermann*, sędzia grodzki w Warszawie „Komentarz do ustawy o prawie autorskim”, z przedmową Stefana Sieczkowskiego, wiceministra Sprawiedliwości. *Dr Albert Ehrenzweig*: „Zur Erneuerung des Schadenersatzrechtes. Bemerkungen zum tschechoslovakischen Entwurfe eines BGB (Regierungsvorlage 1935) samt Gegenentwurf. *Józef Dzierżanowski*, adwokat. „Ustawa o spółdzielniach. Rozporządzenie o własności lokali”. *Henryk Świątkowski*, *Antoni Gadomski*, adwokaci: „Ochrona pracy robotników rolnych I. Wykład systematyczny, II. Teksty ustaw i rozporządzeń”. Ustrój sądownictwa: *Prof. Stanisław Gotqb*: „Organizacja sądów powszechnych” opracowana systematycznie z uwzględnieniem rozwoju historycznego, sądownictwa szczególnego oraz ustroju adwokatury, Prokuratorii Generalnej i notariatu. Prawo procesowe cywilne: *Dr Tadeusz Godłowski*: „Przywrócenie terminu”. Art. 185 do 189 kpc. (próba komentarza). *Michele Battista*: „Il procedimento per ingiunzione secondo le nuove norma del R. D. 7 agosto 1936”. *Francesco Carnelutti*: „Intorno al progetto preliminare del codice di procedura civile”.

**Palestra.** W Nr 2, luty 1938 r. znajdujemy następujące artykuły: *Kazimierz Kraushar*: „Prace nad reformą ustroju adwokatury”. *Szymon Rundstein*: „Zagadnienie teorii prawa w orzecznictwie cywilnym Sądu Najwyższego” (dokończenie). *Stanisław Czerwiński*: „Afekt patologiczny, a silne wzruszenie duchowe”. *M. Goldberg*, adw.: „Projekt prawa małżeńskiego majątkowego”. *Jerzy Jodłowski*: „Egzekucja przeciwko masie upadłości”. W Nr 3, marzec 1938 r.: *Kazimierz Kraushar*: „Sprawa reformy ustroju adwokatury”. *Jan Nowodworski*: „O odpowiedzialności dyscyplinarnej w nowej ustawie o ustroju adwokatury”. *Marian Niedzielski*: „Jeszcze o karze cielesnej”. *Leon Lichtszajn*: „Organizacja adwokatury angielskiej” (dokończ.). *Bolesław Rozensztat*: „Ustawa o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych z dnia 5 lutego 1938 r.”. W Nr 4, kwiecień 1938 r.: *Prof. Stefan Glaser*: „Charakter prawny stosunku adwokata do klienta”. *Grzegorz Jaszuński*: „Projekt reformy ustroju adwokatury w Polsce przed 150 laty”. *Jan Ruff*: „Kodeks czy zbiór zasad i prawideł?”. *Stanisław Gołąb*: „Uwagi o projekcie prawa rzeczowego”. *Stanisław Machalski*: „Dwie właściwości”. *Mieczysław Fryde*: „Międzynarodowe prawo podatkowe”. *Bolesława Seruakier-Rappaportowa*: „O archiwach polskich”.

**Wileński Przegląd Prawniczy NrNr 3 i 4,** (marzec, kwiecień 1938 r.). Zawierają m. in.: *Dr Leon Kurowski*: „Ze studiów nad wykładnią w polskim orzecznictwie podatkowym”. *Sawa Frydman*: „Teoria prawa a teoria techniki prawniczej”. *Leon Sumorok*: „Wierzytel w projekcie prawa małżeńskiego majątkowego”. W Nr 5 z maja b. r. znajdujemy: *Mgr J. Grodziński*: „Na marginesie prac Doc. D-ra R. Mycielskiego „Fikcjonalizm w prawie i nauce prawa” i D-ra Sawy Frydmana i m-gra Eliasza Drapkina „Domniemanie prawne”. *Dr Leon Kurowski*: „Ze studiów nad wykładnią w polskim orzecznictwie podatkowym”. *Girsz Alperowicz*: „Zakres uprawnień i obowiązków adwokatury w dawnej Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem adwokatury W. Ks. Litewskiego)”. Ponadto omawiane miesięczniki zawierają przegląd ustawodawstwa, orzecznictwo cywilne i karne, przegląd czasopism oraz bibliografię.

**Współczesna myśl prawnicza.** Nr 2, luty 1938 r. *Karol Kwieciński*: „Młode” i „stare” pokolenie prawnicze”. *Janusz Deresiewicz*: „W poszukiwaniu idei”. *Tadeusz Orlewicz*: „Polskie prawo narodowe”. *Ziemisław Zienkiewicz*: „Adwokatura przyszłości”. *Bohdan Salaciński*: „Westchnienia ku Anglii..”. *Jerzy Wł. Sliwowski*: „Sądownictwo karne integralne”. *Mowa p. Ministra W. Grabowskiego*: „Sprawy młodzieży prawniczej w Komisji Sejmowej”. *Kazimierz Wołny*: „Aplikacja sądowa w teorii a praktyce”. W **Nr 3 z marca b. r.** znajdujemy: *Wacław Szyszkowski*: „Ordynacje chłopskie jako problem chwili”. *Władysław Bagiński*: „Świadczenia ubezpieczeń społecznych jako przedmiot egzekucji”. *Wacław Iwaszkiewicz*: „Prawo chałupnicze”. *Tadeusz Rolicki*: „Stanowisko konstytucyjne Prezesa Rady Ministrów”. *Jerzy Wł. Sliwowski*: „Sądownictwo karne integralne”. *Kazimierz Karśnicki*: „Monarcha w faszystowskiej Italii”. W **Nr 4 z kwietnia 1938 r.** zamieszczono następujące artykuły: *Dr Michał Potulicki*: „Wolność i odpowiedzialność prasy”. *Bohdan Salaciński*: „Martwe dusze”. *Władysław Bagiński*: „Świadczenia ubezpieczeń społecznych jako przedmiot egzekucji” (ciąg dalszy). *Remigusz Bierzanek*: „Prawo, życie a dyskusja nad prawem narodowym”.



**Przegląd Sądowy:** W Nr 3 (marzec 1938) zamieszczono artykuły: *Tadeusz Florek*: „Tryb postępowania przy wzywaniu o uiszczenie, wymierzaniu i ściąganiu kosztów sądowych, należnych w procesie cywilnym“. *Rotter Szymon*: „Stanowisko zarządcy przymusowego w procesie“. *Dr Maurycy Fruchs*: „Jak należy stosować art. 120 § 3 Kpc. w razie gdy sąd korzystając z drugiego zdania art. 102 Kpc. rozłoży koszty procesu w innym stosunku aniżeli przewidzianym w pierwszym zdaniu art. 102 Kpc.“. *Dr Stanisław Hausman*: „Odpowiedzialność karna urzędników za przestępstwa popełnione za granicą“. *Dr Jan Geldwerth*: „Indos w zaufaniu“. **Nr 4 (kwiecień 1938 r.)** zawiera: *Dr Jan Korzonek*: „Zaplata licytacyjnej ceny nabycia nieruchomości“. *Dr Maurycy Fruchs*: „Zagadnienia prawne na tle art. 57 ust. 3 rozp. Prez. Rzp. z 24/10 1934, poz 841“. *Dr Adolf Feuerstein*: „Kara łączna w postępowaniu nakazowym“. *Tadeusz Florek*: „Tryb postępowania przy wzywaniu o uiszczenie, wymierzaniu i ściąganiu kosztów sądowych, należnych w procesie cywilnym“. Ponadto oba numery miesięcznika zawierają: przegląd zagadnień prawnych, przegląd ustaw, rozporządzeń i okólników urzędowych, przegląd bieżącego piśmiennictwa i nowych wydawnictw oraz orzecznictwo cywilne i karne.

**Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny**, kwartał drugi 1938 r. zawiera następujące artykuły: *Mycielski Andrzej*, doc.: „O nadrzędności polskiej ustawy kwietniowej“. *Ohanowicz Alfred*, prof.: „Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli w kodeksie zobowiązań“. *Stelmachowski Bronisław*, prof.: „O egzekucji w sprawach spadkowych na ziemiach mocy obowiązującej niemieckiego kodeksu cywilnego“. *Wasiutyński Bohdan*, prof.: „Własność dróg publicznych“. *Wolter Władysław*, prof.: „Przepisy karne dekretu dewizowego“. *Brzeski Tadeusz*, prof.: „Publicystyka gospodarcza“. *Czuma Ignacy*, prof.: „O skarbowości polskiej w dobie rozbiorów“. *Roszkowski Antoni X*, prof.: „Faszyzm a ekonomika“. *Stojanowski Karol*, doc.: „Z antropologii Uniwersytetu Poznańskiego i W. S. H.“. Ponadto kwartalnik zawiera bogate działy: przeglądu piśmiennictwa, przeglądu prawodawstwa, sądownictwa oraz kronikę.

**Encyklopedia Podręczna Prawa Karnego**, zeszyt XXIII zawiera artykuły objaśniające do wyrazów: od „Porozumienie“ do wyrazu „Przełożony“.

**Czasopismo Sądowo-Lekarskie** Nr 1, styczeń-luty-marzec 1938 r. zawiera następujące artykuły: *K. Gutmann*: „Zagadnienie eutanazji“. *J. Makowiec*: „Sądowo-lekarska ocena przypadku śmierci w narkozie ewipanowej“. *S. Niebrój*: „Okres życia płodowego w ustawodawstwie i w praktyce prawnej“.

**Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego we Lwowie**. IV kwartał 1937. Znajdujemy m. in.: *Badecki K.*: „Polska fraszka mieszczańska (polskie sowizdrzały)“. *Hornung Z.*: „Najwcześniejsze zabytki renesansowej rzeźby nagrobkowej w Polsce“. *Polaczkówna H.*: „Nieznany dokument polski z r. 1196“. *Maleczyński K.*: „W sprawie nieznanego biskupa polskiego Henryka z XI w.“. *Tyszkowski K.*: „Polska polityka kościelna w inflantach 1582—1621“. *Hemosz W.*: „Przywileje niezawsko-radyńskie dla ziem ruskich“. *Winowski L.*: „Pogląd na stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny“. *Dąbkowski P.*: „Katalog dawnych aktów sądowych polskich województwa ruskiego i belzkiego, przechowywanych w Archiwum Państwowym we Lwowie cz I“. *Szewczuk J.*: „Zjawiska, szkody i zniszczenia przyrodnicze oraz choroby nagminne wśród ludz



i zarazy zwierząt w b. Galicji w latach 1772–1848". *Chwistek* L.: „Krytyka pojęcia zmiennej w systemie semantyki racjonalnej”. *Hetper Wł.*: „Rachunek zdań bez aksjomatów”.

**Lekarz Wojskowy.** W Nr 5 (maj 1938 r.) znajdujemy między innymi interesujący dla prawnika artykuł *Dra Adolfa Malinowskiego*, ppłk. lek. p. t. „Enurezis u żołnierzy”. Sprawa moczenia mimowolnego (enurezis) u żołnierzy jest przez autora wszechstronnie i zasadniczo omówiona. Zagadnienie poruszone przez autora interesuje prawników wojskowych z uwagi na panujące u większości lekarzy wojskowych przekonanie, jak to stwierdza autor, że enuretycy są to przeważnie symulanci.

*W. Przyg.*

**Der deutsche Volkswirt** (tygodnik), Berlin, Nr 35 z dn. 27.5.1938 zawiera m. in. artykuł dyplomowanego kupca Roberta Nieschläga p. t. Gospodarka wojenna a handel. Autor wskazuje przede wszystkim na rewolucyjne wprost zmiany jakim ulega handel w czasie wojny. Gospodarka wojenna bowiem operuje pojęciami: dostarczanie („Beschaffung”), obowiązek dostawy („Ablieferungspflicht”), sekwestr („Beschlagnahme”), magazynowanie („Bevorratung”), przydział, ceny maksymalne, maksymalne podniesienie ceny i t. d., nie uznaje natomiast handlu jako pośrednictwa między podażą a popytem, jako instrumentu ustalania cen. Mimo to gospodarka wojenna może posługiwać się aparatem wytworzonym przez handel, wyznaczając mu pewne zadania do wykonania i można z całą pewnością niemal oczekiwać, że handel zadania te wykona lepiej i taniej, aniżeli uczyniłaby to jakakolwiek inna organizacja, ad hoc stworzona. Aparat handlowy jest bowiem najlepiej do tego przygotowany technicznie. Inna rzecz, że w tym przypadku nabierze handel charakteru administracyjnego i biurokratycznego, jakiego normalnie nie posiada. Dalsze zmiany, jakim ulega handel w czasie wojny, polegają na skurczeniu jego objętości, na zmniejszeniu jego pola działania, co wynika stąd, że pewnych towarów jest coraz mniej, innych zupełnie brak, że asortymenty towarów maleją i obejmują tylko artykuły standaryzowane. W czasie wojny światowej zajmowały się handlem gminy, związki samorządowe, rozmaite „centrale” i t. p. Kupowały one i sprzedawały przede wszystkim środki spożywcze i wszystkie ważne surowce, docierając niejednokrotnie do „ostatniego konsumenta” i eliminując w ten sposób handel detaliczny, jednostkowy („Einzelhandel”). Dzisiejsze rozważania obracają się przeważnie dookoła pytania, czy celowe będzie tworzenie w czasie przyszłej wojny publicznych organizacji gospodarczych, których zadaniem byłoby kupowanie, magazynowanie i sprzedawanie. Otóż ze względu na dokonaną ostatnio w Niemczech przemianę zasadniczą gospodarki narodowej na gospodarkę odpowiedzialną („verpflichtete Volkswirtschaft”), podziela autor zdanie wielu innych teoretyków handlu i gospodarki wojennej, że państwo powinno ograniczyć się w czasie wojny do zwierzchniego kierownictwa handlem, a organami wykonawczymi państwa powinny być istniejące już w czasie pokoju zakłady gospodarcze („Wirtschaftsbetriebe”). Dotyczyłoby to w całej rozciągłości przede wszystkim dziedziny zaopatrzenia ludności cywilnej w czasie wojny. Przez realizowanie tej tezy uniknęłoby się przeladowania aparatu administracji publicznej obcymi mu zadaniami, uniknęłoby się wielu trudów i kosztów. Oczywiście musiałoby się w takim razie już wcześniej przygotować handel prywatny do zadań wojennych, a ludzi zatrudnionych w handlu prywatnym zaznajomić z czekającymi ich za-



daniami. Z punktu widzenia gospodarki obronnej i wojennej konieczne jest: 1) ustalenie dla handlu jednolitych wytycznych („*einheitliche Ausrichtung*“), 2) centralne kierownictwo aparatem rozdzielczym. Zagadnienie to jest szczególnie trudne do rozwiązania w dziedzinie handlu detalicznego — z uwagi na wielką liczbę takich placówek handlowych i na konieczność utrzymania w czasie wojny „miejscowej decentralizacji aparatu rozdzielczego“ — w interesie niezakłóconego zaopatrywania ludności cywilnej. Otóż dla pokonania tych trudności konieczne jest objęcie sprawną organizacją wszystkich zakładów handlu detalicznego, nawet „ostatniego sklepu w ostatniej wsi“, aby nawet ten ostatni sklep był w stanie wykonywać w czasie wojny poruczone mu zadania. Istotne jest przy tym pytanie, w którym punkcie centralne kierownictwo aparatem rozdzielczym mogłoby się „zahaczyć“ („*ansetzen*“) z pomyslnym skutkiem, gdzie zaś w danych okolicznościach należy się liczyć z niepowodzeniem. Otóż „zahaczyć się“ można wszędzie tam, gdzie już dzisiaj istnieje wybróbowana, sprawnie działająca organizacja handlowa, gdzie posiadają dokładne dane statystyczne co do ilości i rodzaju towarów oliarowanych na sprzedaż i pożądanym (podaży i popytu), gdzie mają dane co do istniejących zapasów towarów. Taką organizację posiadają przeważnie wielkie zakłady handlu detalicznego oraz wszelkiego rodzaju wspólnoty zakupów (skupu) „*Einkaufsgemeinschaften*“. Wychoząc z tych organizacji, należy tworzyć pożądane przez gospodarkę wojenną centralne organizacje. Kierownictwo centralne aparatem rozdzielczym będzie wówczas miało do czynienia z nielicznymi organizacjami handlowymi i będzie mogło być obsługiwane przez nieliczny personel fachowy; będzie mogło dysponować odrazu, skutecznie, istniejącymi zapasami towarów i dawać wytyczne, które będą szybko i sprawnie realizowane. Zakłady handlowe („*Betriebe*“) popadają zwykle w trudności z powodu powołania właścicieli, kierowników, ich synów i pomocników do czynnej służby wojskowej w czasie wojny. Aby tych trudności w przyszłości uniknąć, należy już zawczasu wyszkolić odpowiednią ilość zastępców, uwzględniając w tym względzie przede wszystkim osoby, nienadające się do służby wojskowej (z powodu wieku i t.p.) i kobiety. Szkolenie powinno należeć do obowiązku tych, którzy w czasie wojny obejmą kierownictwo placówkami handlowymi. Celowe jest obsadzanie stanowisk kierowniczych już w czasie pokoju ludźmi, którzy w czasie wojny nie będą powołani do czynnej służby wojskowej. Aparat rozdzielczy musi być tak zbudowany, aby mógł się obywać małymi zapasami towarów i był zdolny do bardzo częstej wymiany towarów. Co się tyczy handlu hurtowego, to wymaga on wprowadzenia systemu stałych klientów („*feste Kunden*“). Kwestie, poruszone przez autora w omawianym, artykule nie wyczerpują tematu. Autor usprawiedliwia się tym, że temat przez niego poruszony jest zbyt obszerny i skomplikowany i niedość przedyskutowany publicznie. Zainteresowania dotychczasowe szły bowiem w kierunku rolnictwa i przemysłu oraz sił robotniczych w rolnictwie i przemyśle.

J. Z.

## BIBLIOGRAFIA.

- Archiwum Kryminologiczne.** Red. dr St. Batawia T. II z-t 3—4. W-wa 1937.  
**Borkiewicz St. mgr.** Zbiór ustaw administracyjnych. 2 tomy. Lw. 1937.

**Bugański Z. dr. doc.** Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetle-  
niu historycznym. W-wa 1937.

**Daniluk Fr.** Prawo karne sądowe i administracyjne. Wyd. III. Poprawione  
i uzupełnione. W-wa 1937.

**Encyklopedia Podręczna Prawa Karnego** pod redakcją Prof. W. Makow-  
skiego. Z-t I—XXII.

**Frühling Br., dr. adw.** Ustawy samochodowe. Komentarz. Teksty ustaw i roz-  
porządzeń. Przepisy związkowe. Orzecznictwo Kr. 1937

**Garwicz N., mgr i Propst R., inż.** Polskie prawo budowlane Ustawy, roz-  
porządzenia, przepisy związkowe, orzecznictwo, wraz z nowelą z 14 VII 36 Kr.  
1936.

**Geny Fr., Heck Ph., Kohler J., Waśkowski Eug.** O metodzie wykładni  
prawa. Z przedmową Prof. K. Lutostańskiego. (Biblioteka Umiejętności Praw-  
nych i Politycznych, pod redakcją Artura Millera i Stanisława Tylbora, tom. I),  
W-wa 1936.

**Glaser St., prof. dr.** O kodyfikacji wojskowego prawa karnego. (Prawo  
o ustroju sądów. Proces karny). W-wa 1937.

**Gołąb St., prof.** Organizacja sądów powszechnych, opracowana systema-  
tycznie. Z uwzględnieniem rozwoju historycznego sądownictwa szczególnego  
oraz ustroju adwokatury, prokuratury generalnej i notariatu. Kr 1938.

**Groeger G., dr adw.** Prawo autorskie. Ustawa o prawie autorskim z r.  
1926 w brzmieniu jednolitego tekstu z 1935 r. z objaśnieniami i dodaniem kon-  
wencji berneńskiej. W-wa 1937.

**Grzybowski K.** Zasady konstytucji kwietniowej. Komentarz do cz. I. Usta-  
wy Konstytucyjnej. Kr. 1937.

**Grzymała-Pokrzywnicki J.** Postępowanie administracyjne w świetle orzec-  
nictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W-wa 1937.

**Hausner R.** Skorowidz ustawodawstwa polskiego. Cz. VII za czas od 1.I.1935  
do 1.I.1937 W-wa 1937.

**Horoszowski P. mgr.** Nierząd. W-wa 1938. Przestępczość w świetle ba-  
dań nad bliźniętami. W-wa 1938.

**Iserzon E., adw.** Postępowanie administracyjne. Komentarz Orzecznictwo,  
okólniki. Wyd. II. Kr. 1937.

**Jankowski J.** Ustawa o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk  
o niepodległość Polski. Kat. 1938.

**Kadłubski Z. Inż.** Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 29.I.1937 o dosta-  
wach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa  
publicznego. Katowice 1937.

**Kołodziej T. mgr.** Przepisy o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Pań-  
stwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego Pzń. 1937.

**Kwieciński H.** Grafologia sądowa Zasady ekspertyz. Wyd II W-wa 1937.

**Lewitan S., adw.** Sąd nad sprawiedliwością w literaturze pięknej W-wa 1937.

**Marek C., mgr.** Prawo pracy. W-wa 1937.

**Postępowanie egzekucyjne władz skarbowych.** Przepisy związkowe.  
Zebral i opracował Z. Łączyński. (Bibl. Tekstów Ustaw Nr 31). Kr. 1937.

**Rencki J.** Międzynarodowa pomoc prawna w sprawach karnych. W-wa 1938.

**Rozenblum Zofia.** Oligofrenia jako czynnik kryminologiczny w przestęp-  
czości nieletnich. W-wa 1938.



**Sikorski T.** Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego za lata 1935 — 1937. Tom VII Wilno 1938

**Stasek L.** Świadczenia w naturze (szarwark). Komentarz. Instrukcja szczegółowa. W-wa 1936.

**Taylor L.** Stosowanie ustawodawstwa sowieckiego poza Z. S. R. R. Poznań 1938.

**Tylbor, St. dr adw.** Ustawa o likwidacji mienia opuszczonego. Komentarz. W-wa 1938.

**Zecer Z., mgr.** Przesłpstwo, przestpca i kara w swietle kryminologii i Polskiego Kodeksu Karnego z 1932 r. Białystok 1938.

W. P.

---

## ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

**12. Art. 53 ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 r. (Dz. U. R. P. 160/34). i § 2 rozp. M. S. Wojsk. z 29.VII.33 o dodatkach i premiach aeronautycznych (Dz. U. R. P. poz. 489).**

**1) Wliczenie — poza przypadkiem określonym w art. 53 ust. 1 ustawy emerytalnej dodatku aeronautycznego do podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego należy zgodnie z przepisem art. 53 ust. 2 tej ustawy do zakresu całkowitego swobodnego uznania władzy wojskowej w porozumieniu z Ministrem Skarbu.**

**2) Niezachowanie terminu rocznego z ust. 2 § 2 rozp. Min. Spraw Wojsk. z dnia 29.VII.1933 r. (Dz. U. R. P. poz. 489/33) nie uchyła ważności zaliczenia do klasy personelu latającego, gdyż termin ten posiada charakter terminu porządkowego.** (Wyrok z 26 XI.1937 r. — L. rej. 52/34).

Przepis ust. 1 art. 53 obowiązującej w dacie zwolnienia skarżącego z czynnej służby i przeniesienia w stan spoczynku ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 160/34 Dz. Ust. przewiduje wliczenie dodatku aeronautycznego do podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego wojskowego zawodowego wyłącznie tylko pod warunkiem zaliczenia w czasie służby czynnej do I klasy specjalności personelu latającego, nie przewidując żadnych od tego wymogu wyjątków. Jak stwierdzają akta sprawy skarżący z dniem 31 lipca 1934 r., a więc jeszcze w czasie czynnej służby — zaliczony został do II klasy obserwatorów. Jego roszczenie przeto o wliczenie do podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego na podstawie cytowanego przepisu ustawy dodatku aeronautycznego, pobieranego w słu bie czynnej, nie znajduje uzasadnienia w tymże przepisie. O ile zarzuty przeciwko nieuwzględnieniu roszczenia skarżącego skarga opiera na tym, że zaliczenie go do klasy personelu latającego na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 29 lipca 1933 r. poz. 489 Dz. Ust.

i § 20 p. b) i c) Instrukcji, ogłoszonej w Dzienniku Rozkazów M. S. Wojsk Nr 13/33 poz. — nastąpiło już po upływie rocznego terminu z ust. 2 § 2 powołanego rozporządzenia poz. 489/33 Dz. Ust. i że o fakcie zaliczenia nie był powiadomiony przed wymiarem emerytury, — to zarzuty te nie można uznać za istotne, a to wobec tego, że wspomniany termin roczny ma charakter terminu porządkowego, niezachowanie więc tego terminu, gdyby nawet miało miejsce, nie uchyla ważności samego zaliczenia i że zaliczenie do klasy personelu latającego w myśl wspomnianych przepisów następuje na podstawie swobodnej oceny przez powołane władze wojskowe posiadanych przez danego wojskowego kwalifikacyj służbowo-fachowych, wobec czego data podania do wiadomości zainteresowanego decyzji władzy w tym przedmiocie nie ma znaczenia dla sprawy wymiaru jego zaopatrzenia emerytalnego i w szczególności — dla sprawy zastosowania ust. 1 art. 53 powołanej ustawy emerytalnej. Wywody skargi, zmierzające do wykazania, iż stwierdzone u skarżącego przez komisję wojskowo-lekarską uszkodzenie zdrowia spowodowane zostało nieszczęśliwymi wypadkami w czasie lotów służbowych, czego zresztą nie stwierdziły ani ta komisja ani komisja odwoławcza w orzeczeniu z dnia 19 czerwca 1935 r. — również nie ma znaczenia dla sprawy zastosowania przepisu ust. 1 art. 53 obowiązującej ustawy emerytalnej, o ile zaś chodzi o zastosowanie w związku z tym przepisu ust. 2 tegoż artykułu, to według treści tego przepisu wliczenie dodatku aeronautycznego do podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego na jego podstawie należy do zakresu całkowitego swobodnego uznania pozwanej władzy w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

### **13. Art. 50 ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 (Dz. U. R. P. poz. 160/34).**

**Zaliczenie do wysługi emerytalnej czasu, spędzonego w charakterze państwowego pracownika kontraktowego, może nastąpić jedynie w drodze wyjątku i jest pozostawione swobodnemu uznaniu Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, przy czym niema żadnych podstaw, aby zaliczyć powyższą służbę jako służbę wojskową z prawem podwójnego jej liczenia w czasie wojny.** (Wyrok z 28.IX.1937 r. — L. rej. 6625/35).

Zarzut co do niezaliczenia służby skarżącego od dnia 1 maja 1919 r. do dnia 22 kwietnia 1921 r. do wysługi emerytalnej jako służby wojskowej efektywnej nie jest uzasadniony, gdyż służba skarżącego w tym okresie była kontraktowa, co sam on stwierdza w swych podaniach do Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 9 października 1931 r. i z dnia 28 października 1931 r. O policzalności tego rodzaju służby do wysługi emerytalnej stanowi przepis zawarty w pkt. 5 art. 50 ustawy emerytalnej, zgodnie z którym zaliczenie do wysługi emerytalnej czasu, spędzonego w charakterze państwowego pracownika kontraktowego, może nastąpić jedynie w drodze wyjątku i jest pozostawione swobodnemu uznaniu Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, przy czym bynajmniej nie ma mowy, aby służba ta mogła być doliczona jako służba wojskowa z prawem podwójnego jej liczenia w czasie wojny. Skoro zatem na mocy powołanych przepisów dokonano zaliczenia skarżącemu wzmiarkowanego okresu w rozmiarze pojedynczym, nie ma on podstawy prawnej do kwestionowania w tym względzie dokonanego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.



**14. Art. 81 i 101 pkt b) ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 r. (Dz. U. R. P. poz. 160/34 i 705/26).**

Zawodowym wojskowym, którzy pełnili służbę samorządową, nie objętą postanowieniami ust. 1 art. 81 ustawy emerytalnej z dnia 11.XII.1923 r., dolicza się do wysługi na podstawie art. 101 pkt b) ustawy emerytalnej z dnia 11.XII.1923 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rp. z dnia 13.XII.1926 r. (Dz. U. R. P. poz. 705/26), 50% czasu tej służby w razie pozostawania w wojsku polskim od 5 do 10 lat. (Wyrok z 28.IX.1937 r. — L. rej. 6625/35).

Co się tyczy zarzutu skarżącego w przedmiocie niezaliczenia mu do wysługi okresu służby samorządowej w całości, t. j. 11 lat 4 mies. i 11 dni, zauważyć należy, że z okresu tego władza pozwana zaliczyła mu 6 lat i 8 miesięcy, jak sam on w skardze stwierdza. Zaliczenie to nastąpiło na podstawie art. 101 pkt b. ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rp. z dnia 13 grudnia 1926 r. poz. 705 Dz. Ust., zgodnie z którym zawodowym wojskowym, którzy pełnili w jednym z b. państw zaborczych służbę samorządową, nie objętą postanowieniami ust. 1 art. 81 ustawy emerytalnej, dolicza się do wysługi 50% czasu tej służby w razie pozostawania w wojsku polskim od 5 do 10 lat. A ponieważ, jak to wynika ze stanu akt, skarżący przeniesiony został w stan spoczynku z 30 kwietnia 1927 r., a więc w czasie gdy rzeczony przepis art. 101 pkt b) w wyżej przytoczonym brzmieniu miał moc obowiązującą, a czas służby jego w wojsku polskim wynosił niecałe 9 lat, przeto jeśli władza doliczyła skarżącemu na podstawie tego przepisu okres czasu, wynoszący podług twierdzenia samego skarżącego 6 lat 8 miesięcy, a więc okres przewyższający 50% czasu służby w wojsku polskim, to w tym zarządzeniu władzy Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrył się jakiegokolwiek obrazu praw skarżącego.

**15. Art. 69 ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 r. (Dz. U. R. P. poz. 160/34).**

**Podstawę do przyznania pensji wdowiej przy rozdzielaniu wspólności małżeńskiej może stanowić jedynie nalożenie na męża obowiązku do utrzymania żony.** (Wyrok z 24 IX.1937 r. — L. rej. 4614/34).

Były ogniomistrz Michał R. zawarł w dniu 6 stycznia 1920 r. związek małżeński z Gołą vel Olgą Ch. Z dniem 1 marca 1926 r. Michał R. został przeniesiony w stały stan spoczynku. W dniu 13 grudnia 1928 r. R. rozwiódł się ze swą żoną Gołą vel Olgą Ch., zaś w dniu 31 marca 1929 r. zawarł związek małżeński z Rozalią vel Rozą Sz.

W dniu 7 lipca 1933 r. Michał R. zmarł

Gdy Goła vel Olga R. wystąpiła o przyznanie jej pensji wdowiej, Dowódca Okręgu Korpusu Nr VI odmówił jej przyznania żądanej pensji, odwołanie zaś od tej decyzji Ministerstwo Spraw Wojskowych orzeczeniem z dnia 26 marca 1934 r. Nr 5620/III/501 załatwiło odmownie, ponieważ w chwili śmierci M. R. Goła R. nie była już jego żoną i nie może być uważana za wdowę, której przysługiwałoby prawo do pensji wdowiej.

Skarżąca zarzuca, iż Michał R. otrzymał rozwód z jego winy u prywatnego rabina i wspólność małżeńska nie została sądownie rozdzielona, a tego, zda-

niem skarżącej, wymaga ustawa emerytalna; nie utraciła ona przeto prawa do emerytury, przy czym powołuje się na wyrok Sądu Najwyższego, który orzekł, iż jeżeli rozwód był dokonany z winy męża, to żona nie traci praw do alimentów.

Wywodów tych N. T. A. nie uznał za uzasadnione.

Należy zauważyć, iż wyrok Sądu Najwyższego w sprawie alimentów, nie może mieć zastosowania w niniejszej sprawie, ponieważ wyroki, dotyczące kwestii alimentów odnoszą się do cywilnych skutków rozwiązania małżeństwa rozstrzyganych na podstawie prawa cywilnego, prawo zaś do pensji wdowiej jest prawem powstającym na podstawie przepisów prawa publicznego i regulowane jest przez przepisy prawa publicznego. Prawo publiczne, w szczególności ustawa emerytalna liczy się z możliwością rozwiązania związku małżeńskiego, zaś faktu rozwiązania małżeństwa skarżąca nawet nie kwestionuje, zatem obojętną jest z punktu widzenia tejże ustawy emerytalnej kwestia, z czyjej winy takie rozwiązanie nastąpiło, co może mieć znaczenie dla cywilnych skutków rozwiązania małżeństwa, nie zaś dla skutków publiczno-prawnych w kierunku przyznania prawa do pensji wdowiej.

Gdy więc nie jest rzeczą sporną, iż w chwili śmierci M. R. jego związek małżeński z Gółą vel Olgą R. został już rozwiązany, skarżąca nie może rościć sobie pretensji do publiczno-prawnych konsekwencji wynikających z małżeństwa.

Kwestia braku sądowego rozdziału wspólności małżeńskiej jest w niniejszej sprawie również obojętna, ponieważ dla przyznania pensji wdowiej przy takim rozdzieleniu jest konieczne nałożenie na męża obowiązku do utrzymania żony (ust. 1 pkt b, art. 69 ustawy emerytalnej). Skarżąca więc winna była udowodnić, iż takie rozdzielenie wspólności małżeńskiej z obowiązkiem męża do utrzymania żony nastąpiło. Gdy jednak skarżąca tego w postępowaniu administracyjnym nie udowodniła, w aktach zaś znajdowało się zaświadczenie Starostwa Zdoburowskiego — ekspozytura w Ostrogu Nr A. I. D. z 4 listopada 1933 r., stwierdzające, iż Michał R. w chwili śmierci pozostawał we wspólności małżeńskiej nie ze skarżącą, lecz z drugą swą żoną Rozalią vel Rozą R., uznać należy, iż władza pozwana nie miała podstawy do przyznania skarżącej zaopatrzenia wdowiego.

**16. Art. 50 i 81 ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 r. (Dz. U. R. P. poz. 160 34).**

**Służba prowizoryczna może podlegać zaliczeniu w myśl przepisu art. 50 ust. 2 pkt a, ustawy z dnia 11.XII.1923 r. (Dz. U. R. P. poz. 160 34) jedynie wówczas gdy uprawniony w czasie służby cywilnej został mianowany na stałe przez co dopiero zgodnie z postanowieniem art. 1 wyżej cyt. ustawy emerytalnej uzyskiwał prawo do emerytury.** (Wyrok z 19.II.1938 r. — L. rej. 3706 35).

Skarżący przed wstąpieniem do zawodowej służby wojskowej w państwie polskim pełnił w czasie od 2 XI.1912 r. do 27 XI.1912 i od 19.II.1913 do 31.VII.1914 służbę cywilną w b. Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie w charakterze praktykanta i prowizorycznego asystenta (razem 1 rok 6 miesięcy 9 dni), zaś od dnia 23.XI.1921 r. do dnia 20.IX 1922 r. pełnił służbę w Izbie Skarbowej we Lwowie w charakterze prowizorycznego asystenta (9 miesięcy i 28 dni). Czas i charakter tej służby cywilnej są między stronami niesporne.

Decydujący w sprawie zaliczenia służby cywilnej zawodowym wojskowym przepis art. 50 ust. 2 pkt a, ustawy z dnia 11 XII.1923 r. poz. 160 34, Dz. Ust.



postanawia, że do czasu służby wlicza się czas czynnej służby cywilno-państwowej, gdy zajmowana posada w służbie cywilno-państwowej uprawniała do emerytury. O ile zatem chodzi o służbę prowizoryczną, to może ona podlegać zaliczeniu w myśl powołanego przepisu jedynie wtedy, o ile uprawniony w czasie służby cywilnej został mianowany na stałe, przez co dopiero, zgodnie z postanowieniem art. 1 ustawy emerytalnej, uzyskiwał prawo do emerytury. Wobec tego zaś, że służba prowizoryczna i służba praktykanta zarówno według ustaw polskich, jak i przepisów emerytalnych b. państwa austriackiego podlegała zaliczeniu po uzyskaniu mianowania na stałe, sama zaś nie uprawniała do emerytury, okresy służby cywilnej skarżącego nie podlegały zaliczeniu na podstawie art. 50 wzgl. 81 ustawy emerytalnej.

**17. Art. 51 i 101 ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 r.—(Dz. U. R. P. poz. 160/34).**

**1) Czas czynnej służby wojskowej w Legionach Polskich, odbytej przed ukończeniem 18 lat życia nie wlicza się przy ustalaniu wysługi emerytalnej, natomiast powyższa służba wojskowa, pełniona na obszarze operacyjnym zalicza się w podwójnym wymiarze. Władza przyznająca uposażenie emerytalne nie jest obowiązana sama zbierać dowodów, względnie żądać nie przedstawionych przez skarżącego dokumentów, dotyczących powyższej służby.**

**2) Przerwa powstała pomiędzy służbą w Legionach Polskich a przymusowym wcieleniem do służby wojskowej w b. armii zaborczej nie zalicza się do wysługi emerytalnej.**

(Wyrok z 24 I 1938 r. — L. rej. 3389/35).

Emerytowany por. N., urodzony 1 VI 1900 r. został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 31.VII.1934 r. na podstawie art. 47 „c” ustawy emerytalnej z dnia 11 XII.1923 r. poz. 160/34 Dz. Ust. Do wysługi emerytalnej zaliczono mu podwójnie z czasu służby wojskowej w Legionach Polskich przed ukończeniem 18 lat życia, czas służby, pełnionej na terenie operacyjnym od dnia 21.I.1916 r. do dnia 25.VIII.1916 r. zgodnie z art. 51 p. „c” powołanej ustawy na podstawie stwierdzenia przez Archiwum Wojskowe pismem z dnia 17 X 1934 r. Nr 183/Leg. Służbę wojskową w wojsku polskim zaliczono od 1.XI.1918 r. do dnia 31.VII.1934 r., przy czym lata wojenne od 1.XI.1918 r. do 18.III.1921 r. podwójnie. Służba w b. armii austro-węgierskiej została zaliczona na podstawie art. 101 ustawy emerytalnej od dnia 1.VI.1918 r. do dnia 31 X.1918 r., t. j. od dnia ukończenia 18 roku życia. Ogółem do wysługi emerytalnej, zgodnie z art. 19 ustawy emerytalnej, zaliczono 20 lat służby. Archiwum wojskowe ustala że: wstąpił por. N. do Legionów dnia 20 VII 1915 r. i służył w 6 pp., dnia 1.XI.1916 zwolniony został z Legionów na podstawie orzeczenia komisji superrewizyjnej w Przemyślu z dnia 30.X.1916 r., na terenie operacyjnym przebywał od dnia 31.I.1916 r. do dnia 25. VIII.1916 r. notowany był jako szeregowiec.

Orzeczeniem M. S. Wojsk. Nr 5620/II/2C98/Em. z dnia 28.II.1936 r. przyznano por. N. uposażenie emerytalne od dnia 1.VIII.1934 r. w wysokości 145 zł 75 gr.

Na to orzeczenie wpłynęła skarga do N. T. A., w której skarżący domaga się uchylecia zaskarżonego orzeczenia, jako niezgodnego z ustawą.

Władza pozwana w nadesłanej odpowiedzi na skargę wnosi o pozostawienie skargi bez rozpoznania, wzgl. o oddalenie skarżącego z żądaniem skargi

N. T. A., rozpatrując skargę wraz z odpowiedzią władzy pozwanej na zasadzie art. 72 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 806/32 Dz. Ust. rozważył co następuje:

Skarżący zarzuca, że niesłusznie nie zaliczono mu do wysługi emerytalnej czasu służby w Legionach Polskich od dnia 1.VII.1915 r. do dnia 30.I.1916 r. i powołuje się na poświadczenia wystawione przez oficerów, stwierdzające powyższy okres służby, dołączone do skargi, oraz że pozbawiono go obrony nabytych praw oraz dostarczenia wspomnianych dowodów, gdyż władza pozwana nie zawiadomiła skarżącego z jakich powodów nie może mu być powyższy okres służby zaliczony do wysługi emerytalnej.

Zarzut ten jest niesłuszny, władza przyznająca uposażenie emerytalne nie była obowiązana przed wydaniem orzeczenia sama zbierać dowodów względnie żądać nie przedstawionych przez skarżącego dokumentów. Natomiast skarżący sam mógł, mając na uwadze przepis art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rp. z dnia 22.III.1928 r. poz. 341 Dz. Ust. dowiadywać się o biegu sprawy i załączać dokumenty, jakie zdaniem jego uzasadniałyby zaopatrzenie emerytalne w wyższym wymiarze. Stwierdzić jednak należy, że pozwana władza słusznie nie uwzględniła przy ustalaniu wysługi emerytalnej całego czasu pozostawania skarżącego w Legionach Polskich, mając na uwadze art. 51 lit. „e” ustawy emerytalnej, który to przepis stanowi, że nie wlicza się czasu czynnej służby, spędzonej przed ukończeniem 18 lat życia i że wyjątek stanowi służba wojskowa na obszarze operacyjnym. Na podstawie danych Archiwum Wojskowego w piśmie z dnia 17.X.1934 r. L. 183/Leg wynika, że skarżący służył w Legionach Polskich od dnia 20.VII.1915 r. do dnia 1.XI.1916 r., w którym to okresie przebywał na terenie operacyjnym od dnia 31.I.1916 r. do dnia 25.VIII.1916 r. Okres ten został skarżącemu wliczony do wysługi emerytalnej w podwójnym wymiarze. Pozostały okres tej służby wliczony być nie mógł, mając na uwadze, że skarżący, jako urodzony 1.VI.1900 r. ukończył 18 lat życia dnia 1.VI.1918 r., a więc wtedy gdy w Legionach już nie był.

Skarżący zarzuca, że niesłusznie i niezgodnie z art. 101 lit. „a” ustawy emerytalnej poz. 239.32160/34 Dz. Ust. władza pozwana nie zaliczyła mu przerwy powstałej między służbą w Legionach Polskich a przymusowym wcieleniem do służby wojskowej w b. armii zaborczej, t. j. okresu od dnia 3.VI.1917 r. do dnia 31.V.1918 r. Skarżący, jak twierdzi posiada wszelkie warunki, wyszczególnione w art. 101 lit. „a” ustawy emerytalnej poz. 160/34 Dz. Ust.

Zarzutu tego Trybunał nie uznał za słuszny. Jeżeli władza pozwana nie miała podstaw prawnych doliczenia do wysługi emerytalnej efektywnej służby wojskowej, pełnionej przed 18 rokiem życia poza obszarem operacyjnym, to tym bardziej nie mogła uwzględnić przy ustalaniu wysługi emerytalnej przerwy, jak chce skarżący od dnia 3.VI.1917 r. do dnia 31.V.1918 r. między służbą w Legionach a wcieleniem do służby wojskowej w b. armii zaborczej austriacko-węgierskiej. Pomijając już okoliczność, że stosownie do powołanego pisma Archiwum Wojskowego skarżący służył w Legionach Polskich do dnia 1.XI.1916 r., przerwa ta nastąpiła przed 1.VI.1917 r., a stosownie do lit. „a” art. 101, który stanowi, że może być zaliczona przerwa tym przepisem przewidziana, o ile nie nastąpiła między innymi warunkami tam wymienionymi wcześniej niż 1.VI.1917 r. a skarżący temu warunkowi nie odpowiada, należy stwierdzić, że art. 101 lit.



„a” powołanej ustawy nie ma do skarżącego zastosowania, a to tym bardziej, że omawiana przerwa nie nastąpiła między służbą wojskową w Legionach Polskich a wstąpieniem do wojska polskiego, lecz do armii austriacko-węgierskiej, co skarżący sam przyznaje.

---





## ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

### A. PRAWO KARNE MATERIALNE.

#### 103. Art. 59 k. k.

Nadzwyczajne łagodzenie kary w odniesieniu do grzywny, jako nie przewidziane art. 59 kk., jest niedopuszczalne. (Wyrok z 24.VI.1937 r. — 3 K. 288/37).

#### 104. Art. 127 k. k.

1. Dla bytu przestępstwa znieważenia władzy z art. 127 k. k. obojętne jest, czy poszczególne osoby, wchodzące w skład danego organu władzy odczuły postępowanie oskarżonego jako zniewagę, względnie poczuły się nim dotknięte.

2. Pod pojęcie znieważenia władzy według art. 127 kk. podpada w jakikolwiek sposób wyrażona chęć poniżenia chronionego tym artykułem przedmiotu. W szczególności pod pojęcie to podpada także krytyka czynności władzy, o ile krytyka ta nie ogranicza się do rzeczowych argumentów, lecz zmierza do podważania autorytetu władzy i poniżenia jej (Wyrok z 12.VII.1937 r. — 1 K. 947/37).

#### 105. Art. 129 a art. 133 k. k.

Przemoc w rozumieniu art. 129 kk., jest pojęciem szerszym, niż czynna napaść na urzędnika, która może być jedną z postaci przemocy. Napaść, przewidziana przez art. 133 kk., nie przestaje nią być co do swej istoty prawnej przez to, że ma służyć celowi zmuszenia urzędnika do zaniechania czynności (art. 129 kk.) (Wyrok z 19.VII.1937 r. — 1 K. 612/37).

Z uzasadnienia:

Według art. 129 kk. przemoc o jakiej mowa w tym przepisie, jest pojęciem szerszym, niż czynna napaść na urzędnika, która może być jedną z postaci przemocy. Celem przemocy według art. 129 kk. ma być zmuszanie urzędnika do zaniechania czynności urzędowej. Według zaś art. 133 kk. każda czynna napaść na urzędnika podczas pełnienia obowiązków służbowych jest karalna bez względu na motyw i cel dalszy, któremu napaść ma służyć. Zamiar obej-





muje tu wyrządzenie krzywdy fizycznej. Napaść tego rodzaju nie przestaje nią być co do swej istoty prawnej (art. 133 kk.) przez to, że ma służyć celowi zmuszenia urzędnika do zaniechania czynności (art. 129 kk.)

Choć w wypadku art. 129 kk. przemoc i zamiar w tym względzie ma charakter przymusu ku ograniczeniu swobody ruchów lub działania urzędnika, a w wypadku art. 133 kk. napaść i zamiar w tym względzie obejmuje naruszenie integralności cielesnej lub w ogóle wyrządzenie krzywdy fizycznej, to jednak nie jest wyłączone użycie umyślne (świadome) napaści jako środka przymusu. W tym wypadku zachodzi w zdarzeniu faktyczny zbieg przepisów z art. 129 kk.

133 kk., oczywiście gdy sprawca poza zamiarem wymaganym do występku z art. 129 kk., zdaje sobie sprawę ze swego działania, chce skutku wymaganego artykułem 133 kk. lub możliwość takiego przewiduje i z nim się godzi (art. 14 § 1 kk.). W razie powyższego zbiegu czyn w myśl art. 36 kk. należy zakwalifikować według art. 133 kk., zagrożającego wyższą karą (Zb O. 257/34, 181/35, 193/34 i inne).

W świetle powyższych wyjaśnień uznać należy, że rozpatrywane uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wprawdzie ustaleń potrzebnych co do zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego w kierunku występku z art. 133 kk., którego nie wyłącza zamiar dalszy użycia napaści ku udaremnieniu czynności urzędowej, ale też w uzasadnieniu tym w ogóle nie omówiono kwestii zamiaru wskutek czego ustaleniu w sentencji, ograniczającemu zamiar, brak w ogóle motywacji. Okoliczności bowiem przedmiotowe zajścia wyszczególnione w sentencji wymagają omówienia ze strony subiektywnej, skoro przedmiotowe znamiona niektórych z tych okoliczności wskazują na zamiar czynnej napaści na funkcjonariuszów policji nie tylko w celu zmuszenia ich do zaniechania czynności jak i zniewagi, ale także z mściwości i złośliwości jako pobudki. Nierozważenie z tego punktu widzenia wydarzenia *questionis* ujawnia też błędny pogląd wyroku na wyjaśniony powyżej stosunek art. 129 do art. 133 kk. w związku z art. 14 § 1 i art. 36 kk.

### **106. Art. 61 § 2 k. k. w zw. z art. 379 k. p. k.**

Wciąganie do motywów zawieszenia kary właściwości osoby pokrzywdzonej, bez bliższego wyjaśnienia związku tych właściwości z osobą sprawcy (jak np. doznane przezeń od pokrzywdzonego dobrodziejstwo lub krzywdy), jako okoliczności rzucającej czy to ujemne, czy dodatnie światło na sprawę, ubliża art. 61 § 2 kk. w związku z art. 379 kpk. (Wyrok z 19.VII.1937 r. — 1 K. 615/37).

U w a g a : por. art. 316 k.w.p.k.

### **107. Art. 138 k. k.**

Celem przepisu, zawartego w art. 138 kk., jak tego dowodzi umieszczenie go w dziale XXI przestępstw przeciwko władzom i urzędom, jest ochrona publicznego autorytetu władzy przed bezprawną samowolą, polegającą na umyślnym zamachu sprawcy na rozporządzalność władzy przedmiot em, znajdującym się z polece-





nia władzy nawet w przechowaniu sprawcy. (Wyrok z 30.VIII.1937 r. — 1 K. 763/37).

### **108. Art. 257 § 2 w zw. z art. 31 i 35 k. k.**

Sądy orzekające karę łączną z prawomocnych łączonych wyroków, nie są uprawnione do stosowania dobrodziejstwa z § 2 art. 257 kk. nawet wtedy, gdy oba przystępstwa kradzieży istotnie były dokonane z nędzy, skoro stosownie do art. 35 w związku z §§ 1 i 2 art. 31 kk. sąd, orzekający karę łączną, nie może czynić żadnych ustaleń w zakresie prawnej kwalifikacji czynów, objętych łączonymi, prawomocnymi wyrokami. (Wyrok z 2.IX.1937 r. — 3 K. 872/37).

### **109. Art. 160 k. k.**

Dla przypisania przestępstwa z art. 160 kk. nie jest konieczne ustalenie chwili, w której oskarżony powziął świadomość o przejściu rzeczy, pochodzącej z kradzieży, w jego władztwo. Znamiona przestępstwa z art. 160 kk. nie są wyłączone, jeśli sprawca nie wie o tym, kiedy rzeczy uzyskane z przestępstwa do niego przyniesiono, byleby tylko miał zamiar rzeczy takie przyjąć. (Wyrok z 6.IX.1937 r. — 1 K. 698/37).

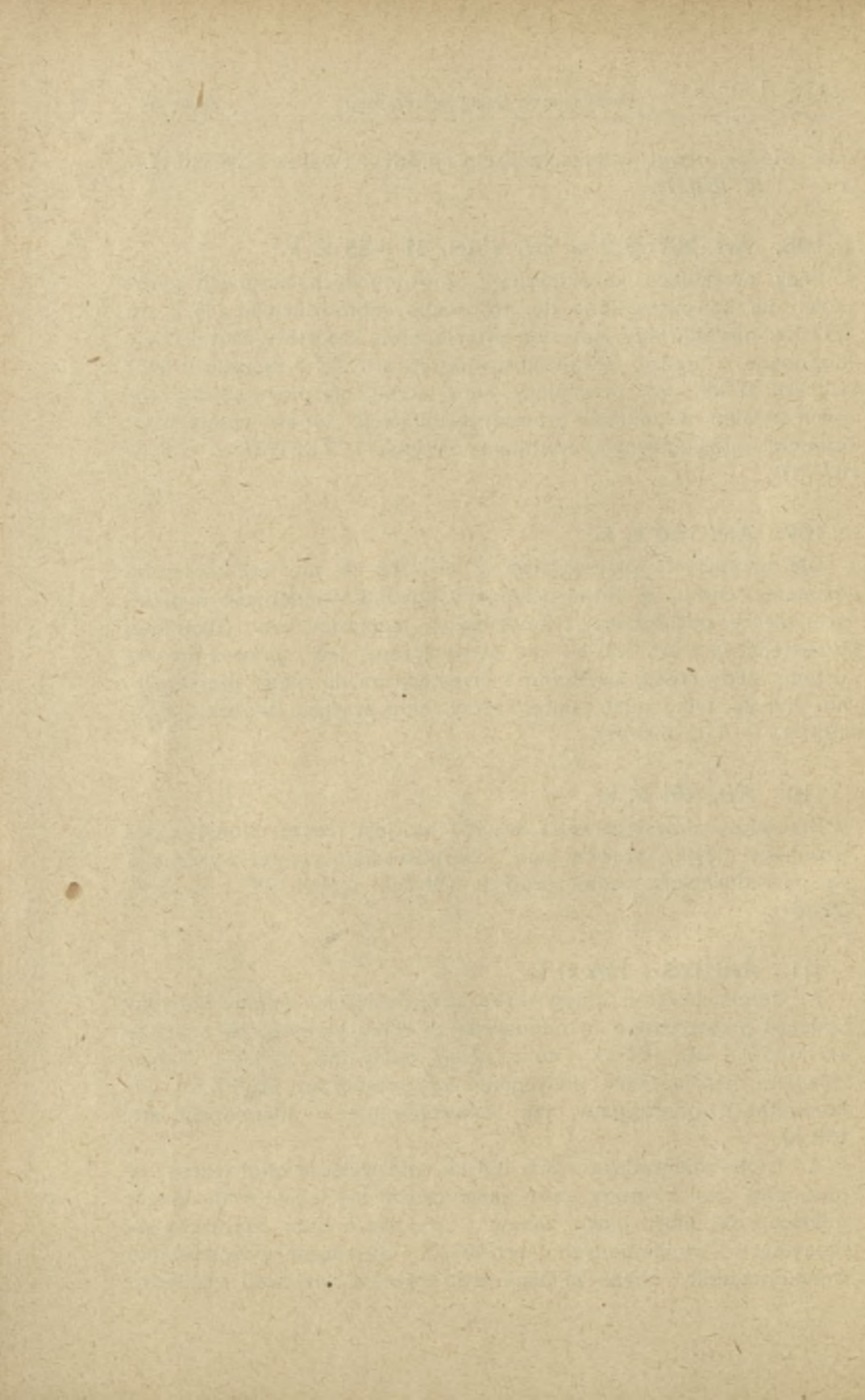
### **110. Art. 251 k. k.**

Dla istoty przestępstwa z art. 251 kk. jest rzeczą obojętną, czy przemocy użyje sprawca sam i bezpośrednio, czy też wykona ją za pośrednictwem osoby drugiej. (Wyrok z 9.IX.1937 r. — 2 K. 584/37).

### **111. Art. 163 i 154 k. k.**

1. Jeżeli uczestnik zbiegowiska sam, osobiście, dokona ponadto jakiegoś przestępstwa, to odpowiada za zbieg przestępstw z tychże artykułów i art. 163 kk. i to za zbieg realny (art. 31 kk.). Takim zbiegiem będzie także podżeganie lub pomoc (art. 26, 27 kk.) do konkretnych przestępstw, jak i nawoływanie o znamionach art. 154 kk.

2. Istoty zbiegowiska z art. 163 kk. nie wyłącza okoliczność, że powstało ono z grupy osób znajdujących się legalnie na danym miejscu, na ulicy, placu zabaw i t.p., skoro tłum dopuszcza się przestępstw, wymienionych z art. 163 kk. Świadome pozostawanie w takim tłumie, chyba że dana osoba wbrew swej woli i usiłowa-





niom jest skrepowana niemożnością wydostania się, czyni uczestnika odpowiedzialnym z art. 163 kk. (Wyrok z 20 IX.1937 r. — 1 K. 750/37).

### **112. Art. 140 i 142 k. k.**

Świadek powinien złożyć zeznanie w tym sensie, jak je przyjmuje osoba przyjmująca zeznanie, a więc bez dwuznaczności i bez zastrzeżeń wewnętrznych (*restrictio mentalis*). (Wyrok z 20.IX.1937 r. 1 K. 751/37).

Z uzasadnienia:

Słuszna jest zasada, na jaką wskazuje kasacja (powołując się na komentarz), że zeznanie powinien złożyć świadek w tym sensie jak go przyjmuje osoba przyjmująca zeznanie, a więc bez dwuznaczności i bez zastrzeżeń wewnętrznych (*restrictio mentalis*); nie wolno więc chwytać się punktów nieistotnych (np. czasu, miejsca) lub niedokładności i na nich oprzeć zarzut umyślnego fałszu, skoro k. k. nie zna odpowiedzialności za niedbalstwo (jak § 163 kk. 1871 r.). Zależy jednak od poszczególnego wypadku, czy powyżej wymienione okoliczności można uznać za nie dające w ogóle podstawy do zarzutu świadomie fałszywych zeznań, mając na uwadze ich znaczenie (a raczej brak wszelkiego znaczenia) dla badanej sprawy w jej całokształcie, a z drugiej strony, mając na uwadze pod względem psychicznym decydujące o umyślności (art. 14 § 1 kk.) tak świadomość badanego świadka (a raczej jego nieświadomość sobie danego szczegółu z powodu braku staranności, tak że zachodzi tylko wina nieumyślna), jak i ustosunkowanie się odbierającego zeznanie. Z reguły bowiem może chodzić tylko o nieistotność w znaczeniu art. 142 lit a) k. k. Dotyczy to w szczególności oznaczenia godziny ściśle lub w przybliżeniu, do której świadek spostrzeżenie odnosi, przy czym może być miarodajna bądź oczywista dla badanego doniosłość dla sprawy oznaczenia czasu, bądź zwrócenie jego uwagi ze strony badającego na wagę tego ustalenia, wypytywanie na czym świadek opiera ścisłość oznaczenia godziny i t. p. Wypowiedzenie się świadka, że kogoś widział „o godzinie 11-ej” nie dowodzi zawsze, gdyby w rzeczywistości ujawniono odchylenia od tej godziny, że świadek wbrew swej lepszej wiadomości lub mimo niewiadomości podał to ściśle określenie, a nawet że przedmiotowo podał je w znaczeniu ścisłym, zwłaszcza jeśli nie wypytano go na podstawie takiego ustalenia zegarowego“.

### **113. Art. 61 w zw. z art. 240 k. k.**

Odmowa zawieszenia wykonania kary za udział w bójce, oparta na tym jedynie argumencie, że przestępstwo tego rodzaju zagraża w sposób szczególny porządkowi publicznemu, jest niesłuszna, gdyż przy zastosowaniu art. 61 kk. należy mieć na względzie wyłącznie okoliczności, charakteryzujące moralne oblicze sprawcy, a nie rodzaj przestępstwa, które zawsze jest szkodliwe dla porządku publicznego (Wyrok z 21.IX.1937 r. — 2 K. 562/37).





**114. Art. 255 k. k.**

Żaden urzędowy charakter oskarżyciela nie uprawnia go do świadomie bezzasadnego obwinienia innej osoby o popełnienie przestępstwa. (Wyrok z 23.IX.1937 r. — 2 K. 647/37).

**115. Art. 17 i 22 k. k.**

Użyte w art. 17 § 1 i art. 22 kk. wyrażenie „nie podlega karze“ wyłącza uznanie winy (według kodeksu karnego) sprawcy czynu, odpowiadającego przedmiotowo pojęciu czynu zabronionego pod groźbą kary. (Postanowienie składu 7 sędziów I. K. S. N. z 22.I. 1938 r. — 1 K. 2126/37).

Z uzasadnienia:

I. Kodeks karny nie posługuje się pojęciem winy. Słowo „wina“ występuje tylko przygodnie w znaczeniu raczej potocznym jak w art. 18 § 2 kk. Zagadnienie przeto, czy ustawowe wyrażenie „nie podlega karze“ wyłącza uznanie winy sprawcy, może być w ramach kodeksu rozpatrywane: a) bądź ściśle jako równoznaczne z zagadnieniem, czy wśród warunków art. 17 § 1 i 22 kk., można sprawcy przypisać umyślność lub nieumyślność czynu, czyli powiązanie czynu z jego osobą węzłem woli, określonym definicyjnie w art. 14 kk.; b) bądź w ujęciu ogólniejszym jako pytanie, czy sprawcy może być przypisane przestępstwo z tym ograniczeniem, że kara nie zostaje nałożona.

II. 1) W przypadku art. 17 § 1 kk. odpowiedź na pytanie w obydwu ujęciach nasuwa się bezpośrednio. Umyślność i nieumyślność w rozumieniu art. 14 kk. odnosi się do przestępstwa, a zatem do ludzkiego aktu psychofizycznego, dokonanego wśród warunków, uzasadniających pełną odpowiedzialność karną. Warunkami odpowiedzialności karnej są: popełnienie takiego czynu bezprawne i popełnienie go przez sprawcę, którego wola jest do czynu — zagrożonego karą i bezprawego — ustosunkowana w jeden ze sposobów, określonych w art. 14 kk.

O takim ustosunkowaniu woli do czynu nie może być mowy u niepoczytalnego (art. 17 kk.), który albo nierozpoznaje znaczenia czynu, czyli nie może chcieć czynu zabronionego pod groźbą kary i bezprawego, albo nie kieruje swym postępowaniem, czyli nie może w sposób od siebie zależny chcieć takiego czynu: rozumowanie to, dotyczące zamiaru bezpośredniego, stosuje się analogicznie do zamiaru wynikowego oraz do lekkomyślności i niedbalstwa.

Możliwość przypisania „winy“ w rozumieniu art. 14 kk. jest zatem w przypadku art. 17 § 1 kk. wyłączona i w oczywistym następstwie wyłączona jest możliwość przypisania przestępstwa wobec braku zasadniczego warunku odpowiedzialności karnej, mianowicie właśnie woli przestępczej wedle art. 14 kk. Z tego też powodu trzeba bezwzględnie odrzucić przypuszczenie, jakoby zwrot „nie podlega karze“ zawierał wskazówkę, że niepoczytalnemu należy przypisać przestępstwo, czyli wedle techniki orzekania uznać go „winnym“, a tylko nie wymierzać kary; nie można temu zwrotowi nadawać znaczenia sprzecznego z istotą przestępstwa, które bez warunku woli z art. 14 kk. w ogóle nie istnieje.

2) Przyczyny, dla której ustawa używa w art. 17 kk. zwrotu „nie podlega karze“ można się dopatrzyć dwojakiej.





Po pierwsze należy mieć na względzie, że z warunków odpowiedzialności karnej odpada tu tylko moment podmiotowy: sam czyn jest czynem zabronionym pod groźbą kary i czynem bezprawnym, który podlega karze zawsze z wyjątkiem przypadku, gdy zachodzi przyczyna w postaci niepoczytalności, wyłączająca osobistą odpowiedzialność sprawcy. Czyn przeto nie jest przestępstwem tylko w stosunku do odpowiedzialnego sprawcy, poza tym jest czynem przestępnym i pełni odpowiedzialności karnej występuje bez ograniczenia, gdy w związku bliższym lub dalszym łączy się z nim przestępcza umyślność lub nie umyślność innej osoby. Osobista nieodpowiedzialność sprawcy nie ma żadnego wpływu na odpowiedzialność podżegacza i pomocnika, którzy za swoją zjawiskową postać czynu odpowiadają wedle art. 28 kk. z wyłączeniem t. zw. sprawstwa pośredniego w razie posługiwania się niepoczytalnym, jako narzędziem przestępstwa. W tym względzie należy skorygować pogląd wyrażony w orzeczeniu z 28 listopada 1933 r. (Zb. O. 49/34). Nie ulega wątpliwości, że nabywający rzecz skradzioną przez niepoczytalnego, odpowiada z art. 160 kk., jako nabywca rzeczy uzyskanej „za pomocą przestępstwa”. W wyrażeniu zatem „nie podlega karze”, użytym w art. 17 § 1 kk. ustawa daje wyraz zasadzie, że czyn bezprawny, zabroniony pod groźbą kary, a popełniony przez niepoczytalnego, jest przestępstwem, które jednak niepoczytalnemu nie może być przypisane.

Drugie uzasadnienie tego zwrotu wypływa z porównania najbardziej jaskrawych różnic między wzorowo typowymi art. 21 § 1 kk. (nie także np. art. 20 kk.) z jednej strony a art. 17 § 1 kk. (i art. 22 kk.) z drugiej strony.

Obrona konieczna w granicach art. 21 kk., to działanie prawne, w razie ich przekroczenia powstaje stan bezprawny — w miarę okoliczności w postaci zbrodni lub występku — acz uprzywilejowany (§ 2 art. 21 kk.). Natomiast w art. 17 § 1 kk., mimo, że nie ma mowy o przypisaniu oskarżonemu przestępstwa, w znaczeniu prawa karnego, tj. zbrodni lub występku, wobec braku „winy”, to jednak wyrażenie „nie podlega karze” wskazuje, że kodeks karny nie przesądza odpowiedzi na pytanie, czy czyn mimo to nie jest bezprawiem w innej dziedzinie prawa, przede wszystkim prawa cywilnego, powodując (nawet dla niepoczytalnego) zobowiązania jak *ex delicto* czy *quasi ex delicto*.

3) Na drogę mylnych wniosków co do wyrażenia „nie podlega karze” tak w art. 17 § 1 kk., jak i w innych przepisach kodeksu nie powinny sprowadzać przewidziane w kodeksie przypadki sędziowskiego darowania kary (np. art. 21 § 2, 29 § 2, 256 § 2 kk.) W tych przypadkach zachodzi po stronie sprawcy pełna odpowiedzialność, która znajduje wyraz w uznaniu go winnym czynu karnego: sprawca nie ponosi kary, w zasadzie należyj dlatego, że kara — nie jako potencjonalnie nałożona — zostaje mu darowana — nie dlatego, że kary nakładać nie wolno (Zb. O. 171/34).

4) Dla oceny stanu prawnego, wypływającego z art. 17 § 1 kk. są nie bez znaczenia dane, jakie zawiera część ogólna kodeksu co do nieletnich w art. 69 kk. w związku z art. 622 i 633 kpk. Sytuacja nieletnich nasuwa bowiem częściowo analogię do niedorozwiniętych psychicznie (§ 1 art. 17 kk.). Właściwości intelektu i woli nieletnich odbiegają od właściwości normalnego człowieka dorosłego, nie osiągając w zasadzie cech tej normalności z powodu niedorozwoju nieletniego właściwego jego wiekowi. Jednakże przeto określenie „nie podlega (ulega) karze” w przypadkach art. 17 § 1 kk. i art. 69 kk. jak to wprowadzono w ostatecznej redakcji kodeksowej, było celowe. Gdy zatem w art. 622 i 633





kpk. dla nieletniego działającego bez rozeznania, przewidziana jest wyraźnie forma wyroku uniewinniającego, jest rzeczą oczywistą, że w przypadkach defektu psychicznego, mimo wyrażenia „nie podlega karze”, chodzi nie o niedopuszczalność nałożenia kary, ale o niedopuszczalność przypisania przestępstwa. Zaznaczyć należy, że kodeks postępowania podlegał nowelizacji w związku z wejściem w życie kodeksu karnego (now. 1932 r. poz. 662), a w szczególności znowelizowano też art. 622 kpk., co ujawnia przystosowanie tych przepisów do wymagań kodeksu karnego.

III. 1) W przypadku art. 22 kk. sprawca popełnia czyn, zabroniony pod groźbą kary, na podłożu psychicznym, niewątpliwie odpowiadającym stanom, określonym w art. 14 kk. Można za usprawiedliwiony uważać sąd, że ustawa, zapewniając czynowi bezkarność, nie wychodzi z założenia, że w danym przypadku liczyć się należy z pewnym defektem woli, z osiabieniem dyspozycji psychicznej, skoro jako warunek bezkarności stawia niemożność uniknięcia niebezpieczeństwa innym sposobem i proporcjonalność dobra chronionego i poświęconego, wymagające właśnie orientacji, rozważli i zdolności wyboru w stopniu raczej wzmocnionym. Uzasadnienie bezkarności anormalnością stanu psychicznego stałoby też może w pewnym rozdzwieku z przepisem § 2 wyłączającym od bezkarności osobę, która ma szczególny obowiązek narażania się na niebezpieczeństwo, albowiem oddziaływanie niebezpieczeństwa na psychikę może być niezależne od sfery obowiązków i odpowiedzialność sprowadzałaby się raczej do nieodpowiedniego podjęcia się obowiązku aniżeli do zachowania się w obliczu niebezpieczeństwa. Gdy zatem przyjąć należy, że w przypadku art. 22 § 1 kk. tak przedmiotowa postać czynu, jak i jego strona podmiotowa odpowiadają istocie przestępstwa, można się słusznie racji bezkarności czynu dopatrywać w tym, że ustawa karna w zakresie swojego autorytetu odejmuje czynowi, popełnionemu w przewidzianych warunkach, znamię bezprawności. Tłumaczy się to kolizją dóbr, posuniętą do tej granicy, na której kończy się normalna miara wymagań, jakie porządek prawny może stawiać przeciętnej jednostce; co przekracza normalną powinność posłuchu prawu, nie powinno być uznane za bezprawne w stopniu, zasługującym na represję karną. Gdzie posłuszeństwu wobec prawa zakreślona jest wyższa granica, tam także wyżej przeszuwa się granica bezprawności czynu, konsekwentnie też z bezkarności wedle § 1 art. 22 kk. nie korzysta ten, kto ma obowiązek narażania się na niebezpieczeństwo (§ 2). Uprawnionemu egoizmowi jednostki, tym bardziej gotowości pomocy w stosunku do osób bliskich i poczuciu solidarności społecznej ustawa nie chce w postaci rygorów karnych zakreślać granic zbyt ciasnych i piętnować jako bezprawie karalne czynu, który w istocie rzeczy jest obroną prawa kosztem prawa niższego lub choćby poniekąd równoważnego, ale cudzego lub dalszego sentymentowi lub interesom sprawcy.

2) Wyłączenie bezprawności czynu w przypadku art. 22 § 1 kk. prowadzi do koniecznego wniosku, że czyn w tych warunkach spełniony nie stanowi przestępstwa. Dlatego w stosunku do tego czynu nie istnieje przestępne podżeganie ani przestępna pomoc. Rzecz uzyskana w stanie konieczności lub pomocy koniecznej nie jest rzeczą „uzyskaną za pomocą przestępstwa” i nie może być przedmiotem paserstwa; (zatrzymanie tej rzeczy przez sprawcę po ustaniu niebezpieczeństwa może jednak stanowić swoiste przestępstwo np. przywłaszczenie z § 1 art. 262 kk.). Jest rzeczą oczywistą, że czyn, który nie jest przestępstwem, nie może być sprawcy przypisany jako prze-





stępstwo i że w stosunku do czynu nieprzestępnego, nie może zachodzić przestępca umyślność lub nieumyślność w rozumieniu art. 14 kk. Na postawione pytanie (w obydwu ujęciach) należy przeto w zakresie art. 22 § 1 kk. dać również odpowiedź twierdzącą.

3) Odjęcie czynowi w warunkach art. 22 kk. znamienia bezprawia karalnego bynajmniej nie jest równoznaczne z odjęciem mu cechy bezprawności w ogólnej dziedzinie porządku prawnego. Czyn może być bezprawny przed forum prawa cywilnego lub choćby zwyczajowego, przed forum stosunków służbowych i t. d. i z tytułu tej bezprawności uzasadniać obronę konieczną (art. 21 kk.), pociągając za sobą odpowiedzialność cywilną, dyscyplinarną i t. d. W tej mierze powołać się można na art. 20 § 1 kk., w myśl którego błąd wyłącza wprost przestępność czynu, co jednak nie wyłącza bezprawności czynu w innej dziedzinie prawa i praw obrony koniecznej przeciw działającemu w błędzie.

W przypadku błędu, choć sprawca „nie popełnia przestępstwa“, mimo to może odpowiadać cywilnie za bezprawie cywilne, skoro np. odpowiedzialność za zbrodnię jest zawarunkowana winą umyślną i błąd wszelki ją wyłącza, i skoro ustawa za dany czyn nie przewiduje odpowiedzialności za winę nieumyślną, która jednak może rodzić odpowiedzialność cywilną. Także w przypadku, gdy ustawa przewiduje występki z winy nie umyślnej (art. 14 § 2 kk.), co do którego odpowiedzialności nie uchyla błąd, wynikający z nieostrożności lub niedbalstwa, nie zawsze jest osiągnięty przez sprawcę ten stopień zawinienia, jaki jest potrzebny do odpowiedzialności za występki, choć może istnieć bezprawie cywilne i obowiązek odszkodowania niejednokrotnie przewidziany nawet w braku winy (jak co do psychicznie chorego art. 143 kod. zob.).

Odejmując czynowi w warunkach art. 22 kk. znamię bezprawności, li tylko w swojej własnej dziedzinie, kodeks karny celowo używa w § 1 zwrotu „nie podlega karze“, jakkolwiek sprawca nie popełnia przestępstwa: w ten sposób bowiem zaznacza, że nie przesądza o prawności lub bezprawności czynu w innych dziedzinach prawa.

IV. 1) Niemożność przypisania sprawcy przestępstwa rozstrzyga ze stanowiska prawa materialnego kwestię formy, w jakiej winno znaleźć wyraz stwierdzenie, że w związku z czynem oskarżonego zachodzą okoliczności, przewidziane w art. 17 § 1 lub w art. 22 § 1 kk. — o ile postępowanie doprowadzone zostało do fazy wyrokowania. Nie może być uznany winnym, komu nie można przypisać przestępstwa; formą orzeczenia może być tylko wyrok uniewinniający.

2) Do tego rezultatu prowadzą zresztą także rozważania natury procesowej. Kodeks postępowania karnego przewiduje trzy postacie wyroków: uniewinnienie, skazanie, umorzenie postępowania. Skazanie, jako uznanie winnym oskarżonego nie przestaje być tą postacią przez to, że w wypadkach prawem przewidzianych sąd, uznając oskarżonego winnym, zwalnia go od kary (tak można żądać zatarcia skazania także w razie skazania wyrokiem, który od kary uwolnił art. 90 kk.).

Z założenia, że wyrażenie „nie podlega karze“ w przypadkach z art. 17 § 1 i 22 kk. wyłącza uznanie winy sprawcy, wynika, że chodzi o merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, które po rozpoczęciu rozprawy może zapaść tylko w formie wyroku skazującego (ewentualnie z uwolnieniem od kary) lub wyroku uniewinniającego. Umorzenie postępowania po rozpoczęciu rozprawy nie rozstrzyga nigdy sprawy pod względem merytorycznym, lecz jest tylko stwierdzeniem braku przesłanki procesowej, który uniemożliwia dalsze prowadzenie postępowania





i doprowadzenie go do merytorycznego rozstrzygnięcia. Dlatego w razie istnienia warunków z art. 17 § 1 i 22 kk. orzeczenie winno zapaść w postaci wyroku uniewinniającego, jako orzeczenie treści merytorycznej.

Sama ustawa zresztą zawiera wspomnianą już wskazówkę, że w przypadkach w których sprawca „nie podlega karze” należy wydać wyrok uniewinniający. W myśl art. 69 § 1 pkt b, kk. „nie ulega karze”, jak wyjaśniono powyżej (pod l 4), nieletni, który po ukończeniu 13 lat, a przed ukończeniem 17 lat popełni bez rozeznania czyn, zabroniony pod groźbą kary. Art. 622 § 1 w związku z art. 621 kpk (jak i art. 633 kpk.) zawiera wyraźne postanowienie, że orzeczenie, oparte na braku rozeznania, zapada na rozprawie w postaci wyroku uniewinniającego. Nie widać racjonalnej przyczyny, dla której ta postać orzeczenia miałaby być właściwa tylko w stosunku do nieletniego, a nie także w stosunku do innych sprawców, którzy „nie podlegają karze”.

2) Sentencja wyroku może, mimo uniewinnienia, dać wyraz temu, że oskarżony, wykonał czyn zabroniony pod groźbą, kary, jednak nie ulegający karze. Tak np. sąd mógłby orzec (w sentencji), że stwierdzając, iż oskarżony wykonał czyn zabroniony pod groźbą kary o znamionach zbrodni z § 1 art. 225 kk. przez to, że w Warszawie dnia 19 stycznia 1937 r. zabił NN. przez uderzenie go w głowę siekierą — na zasadzie art. 17 § 1 kk oskarżonego uniewinnia, a na zasadzie art. 79 kk. zarządza umieszczenie go w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych.

### **116. Art. 264 k. k.**

1. Rozporządzenie mieniem w rozumieniu art. 264 kk. następuje nie tylko w wypadku świadczenia przez pokrzywdzonego, lecz także wówczas, gdy uprawniony na skutek błędu przyjmuje świadczenie w mniejszej wartości niż to, które mu przysługiwało.

2. Przyjęcie świadczenia w mniejszej wartości niż to, które pokrzywdzonemu przysługuje, jeśli nastąpiło pod wpływem błędu, wyłącza zastosowanie wobec sprawcy innych przepisów niż art. 264 kk. (Wyrok z 23.IX.1937 r. — 2 K. 756/37).

### **117. Art. 255 k. k.**

Z treści art. 255 § 3 kk. wynika, że w przypadku zniesławienia, ogłoszenie wyroku skazującego w czasopiśmie w razie zgłoszenia o to wniosku przez oskarżyciela, jest obowiązkowe a nie tylko zależne od uznania sądu. (Wyrok z 23.IX.1937 r. — 3 K. 542/37).

### **118. Art. 60 k. k.**

Do istoty zawodowości przestępstwa nie należy, by stale osiągana przez sprawcę korzyść majątkowa miała przypadać tylko jemu osobiście. (Wyrok z 27.9.1937 r. — 3 K. 103/37).

### **119. Art. 35 k. k.**

W przypadku, gdy poszczególne czyny przestępne sprawcy przy-





pisane, były już czynnikami składowymi pewnych wyroków łącznych, a następnie ujawni się nowy czyn, prawomocnie przypisany, który do czynów już połączonych pozostaje w stosunku określonym w art. 35 kk., natenczas uprzednie wyroki łączne stają się czynnikami składowymi nowego wyroku łącznego, uwzględniającego już czyny uprzednio nie połączone, odpowiadające jednak warunkowi z art. 35 kk., przy czym uprzednie wyroki łączne zostają równocześnie pochłonięte przez nowy wyrok łączny. (Wyrok z 4.10.1937 r. — 3 K. 1216/37).

#### Z uzasadnienia:

Sąd I instancji, Sąd Okręgowy w Grudziądzu, odmówił połączenia wymienionych w nim wyroków z następujących powodów: a) odnośnie do jednego wyroku, dlatego, iż wyrokiem tym orzeczono karę pozbawienia wolności z zawieszeniem; co do innych wyroków, dlatego, iż b) wyroki te stały się podstawą wydania już innych trzech wyroków łącznych.

... Powód wymieniony pod a, jest trafnie wskazany, gdyż Sąd nie stwierdza, by do odnośnej kary nastąpiło odwołanie zawieszenia (Zb. O. 352/35). Natomiast powód wskazany pod b, nieuzasadnia wysnutego wniosku. Jeśli bowiem poszczególne czyny przestępne, sprawcy przypisane, były już czynnikami składowymi pewnych wyroków łącznych, a następnie ujawni się nowy czyn prawomocnie przypisany, który do czynów już połączonych pozostaje w stosunku określonym w art. 35 kk., natenczas owe uprzednie wyroki łączne stają się czynnikami składowymi nowego wyroku łącznego, uwzględniającego już czyn względnie czyny uprzednio nie połączone, odpowiadające jednak warunkowi, przewidzianemu w art. 35 kk.; równocześnie owe uprzednie wyroki łączne zostają pochłonięte przez nowy wyrok łączny. Takiego postępowania wymaga konieczność zrealizowania zasady, wyrażonej w art. 35 kk. Fakt bowiem, iż w chwili wydania pewnego wyroku łącznego nie były ujawnione wszystkie kary, które winny były być połączone, nie może pozbawiać skazanego korzystania z art. 35 kk, jeśli później okaże się, że i co do innych skazań zachodzą również warunki przewidziane w powołanym przepisie.

### 120. Art. 152 k. k.

Zniewagę Narodu lub Państwa Polskiego popełnić można nie tylko przez publiczne użycie słów, bezpośrednio łączących lub wyszydzających Naród lub Państwo Polskie, lecz także przez użycie wyrażeń łączących lub wyszydzających Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego. (Wyrok z 5.10.1937 r. — 1 K. 858/37).

### 121. Art. 282 k. k.

Pod przepis art. 282 kk. podpada także działanie, podjęte w zamiarze częściowego udaremnienia egzekucji, np. przez ukrycie tylko części zajętych przedmiotów. (Wyrok 7.10.1937 r.— 1 K 479/37).





**122. Art. 286 i 287 k. k.**

Urzędnik, który, dopuściwszy do nadużycia władzy, wystawia następnie dokument, zawierający potwierdzenie nieprawdy, celem ukrycia dokonanego nadużycia władzy, narusza niezależnie od art. 286 kk. także art. 287 kk., przy czym pomiędzy obu tymi przestępstwami zachodzi stosunek zbiegu realnego z art. 31 kk. (Wyrok z 12.10.1937 r. — 2 K. 920/37).

**123. Art. 252 k. k.**

Świadomość sprawcy, że obiekt jest dla niego cudzym, jest okolicznością, która należy do ustawowej istoty czynu z art. 252 kk. i jako taka musi być pozytywnie w wyroku ustalona. (Wyrok z 14.10.1937 r. — 1 K. 876/37).

**124. Art. 143 k. k.**

Do istoty przestępstwa z art. 143 kk. nie należy wskazanie podstaw i dowodów oskarżenia, lecz wystarcza wskazanie osoby rzekomego sprawcy i oznaczenie zarzucanego mu czynu, karanego w drodze sądowej, administracyjnej lub dyscyplinarnej. Nie jest również konieczne, aby oskarżający w doniesieniu swym wyraźnie zaznaczył, że prosi o pociągnięcie danej osoby do odpowiedzialności karnej za czyn karany w drodze sądowej. (Wyrok z 18.10.1937 r. — 1 K. 800/37).

**125. Art. 132 k. k.**

Dla odpowiedzialności z art. 132 kk. stopień wrażliwości danego przedstawiciela władzy na wyrządzoną mu zniewagę jest obojętny, skoro według pojęć powszechnych zarzut *questionis* uczyniony urzędnikowi ma charakter znieważający bądź jako zniesławienie, bądź jako obraza godności. (Wyrok z 21.10.1937 r. — 1 K. 961/37).

**126. Art. 237 w zw. z art. 241 kk. i art. 62 kpk.**

Osobie, której przy sposobności bójki lub pobicia zadano lekkie uszkodzenie ciała przez użycie niebezpiecznego narzędzia, służy obok skargi prywatnej z § 3 art. 237 kk. także prawo osoby pokrzywdzonej z art. 62 kpk. w odniesieniu do kwalifikacji czynu z art. 241 kk. (Wyrok z 19.X.1937 r. — 3 K. 874/37).

U w a g a: por. art. 42 kwpk.

**127. Art. 127 i 14 kk.**

1. Zarzut „tolerowania“ przez władze bezpieczeństwa działalności





przestępczej, umyślnego lub choćby z niedbalstwa, przeciwnego obowiązkom aktywności, jest zniewagą tej władzy.

2. Pobudki czynu, choćby szlachetne, nie wyłączają istnienia zamiaru w postaci wymaganej art. 14 § 1 kk.

3. Warunkiem prawności sprawozdawczego działania jest przede wszystkim zgodność z prawdą. Sprawozdania z publicznych obrad rady miejskiej podlegają tym samym prawom co sprawozdania z innych zajęć publicznych, zamieszczone w czasopiśmie. (Wyrok z 21.X.1937 r. — 3 K. 919/37).

### **128. Art. 21 kk.**

1. Zbiorowa obrona konieczna przeciwko zbiorowemu napadowi polega na działaniu grona osób wspólnymi ich siłami dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu ze strony grupy osób, działających w porozumieniu lub wspólnie.

2. Brak ochrony ze strony władz bezpieczeństwa i niemożność jej uzyskania w porę w przypadku napaści stwarza sytuację obrony koniecznej dla obywateli, odbywających legalne zebranie w granicach, przewidzianych ustawami, niezależnie od karalności napadających.

3. Uczestnik grona zebranych legalnie może powołać się na stan obrony koniecznej nie tylko wówczas, gdy jest osobiście zagrożony poszczególnym atakiem jednej lub kilku osób na swe ciało. Wyrok z 21.X.1937 r. — 2 K. 968/37).

### **129. Art. 257 kk.**

Przewidziane w art. 257 kk. działanie przestępne polega na zabiorze cudzego mienia w celu przywłaszczenia, przeto nie przywłaszczenie, będące celem działania, lecz właśnie zabór, to jest zawładnięcie mieniem, wypełnia całkowicie stan faktyczny przestępstwa kradzieży. (Wyrok z 26.X.1937 r. — 3 K. 950/37).

### **130. Art. 270 kk.**

Dla ustawowej istoty czynu z art. 270 kk. posiadanie lub nieposiadanie karty łowieckiej jest okolicznością obojętną, a więc przestępstwa z art. 270 kk. dopuszcza się zarówno ten, kto posiadając kartę łowiecką i własny teren łowiecki, narusza cudze prawo polowania, jak ten, kto narusza to cudze prawo polowania, nie posiadając ani własnego terenu łowieckiego, ani karty łowieckiej. (Wyrok z 3.XI.1937 r. — 2 K. 1120/37).





**131. Art. 262 kk.**

Obciążenie zastawem rzeczy ruchomej, nabytej na raty z zastrzeżeniem prawa własności dla sprzedawcy, aż do zapłacenia całkowitej ceny kupna, stanowi przywłaszczenie. (Wyrok z 9/XI.1937 r. — 1 K. 1052/37).

**Z uzasadnienia:**

Ponadto należy zaznaczyć, że ponieważ Sąd Okręgowy ustalił oddanie uzyskanego przez oskarżonego aparatu w zastaw przed upływem terminu, przewidzianego w zawartej z firmą „Elektrit“ umowie z 23 kwietnia 1936 r. na spłatę wszystkich rat, a więc przed uzyskaniem prawa własności aparatu przez oskarżonego — tym samym stwierdzonym zostało, że oskarżony rozporządził się cudzą rzeczą ruchomą jak swoją własnością. Powyższy stan faktyczny wyczerpuje cechy przywłaszczenia, przewidzianego w § 2 art. 262 kk. Stanowisko Sądu Okręgowego, że sam fakt zastawu nie wypełnia znamion przestępstwa z art. 262 kk. gdyż należy jeszcze udowodnić chęć pozbycia się aparatu, kupionego na raty, jest błędne. Zastaw ruchomości w rozumieniu prawa cywilnego powoduje w wypadku niezapłacenia pożyczonej kwoty, przejście prawa własności do zastawionego przedmiotu na rzecz biorącego w zastaw i udzielającego pożyczki a więc osoba świadomie obciążająca zastawem cudzą ruchomość wykazuje w ten sposób zamiar i wolę postąpienia z nią, jak z własną. W danym więc wypadku z okoliczności czynu wynika chęć pozbawienia osoby uprawnionej własności tej rzeczy czyli karalne przywłaszczenie, przewidziane w art. 262 kk. (Zb. O. 275/34 i 12/34).

**132. Art. 276 i 278 kk.**

1. Przestępstwa z art. 276 kk. może się dopuścić jedynie dłużnik wobec swoich wierzycieli.

2. Przestępstwo z art. 278 kk. nie jest akcesoryjną formą udziału w cudzym przestępstwie lecz samoistną postacią popełnienia danego przestępstwa.

3. Odpowiedzialność z art. 278 kk. nie jest zależna od przypisania dłużnikowi przestępstwa z art. 276 kk. (Wyrok z 9.XI.1937 r. — 3 K. 1100/37).

**133. Art. 18, 261, 251, 259 kk.**

1. Kodeks karny nie wymaga do pojęcia winy z § 2 art. 18 kk. świadomości sprawcy, iż pod wpływem alkoholu jest skłonny do niebezpiecznych wybuchów.

2. Pojęcie korzyści majątkowej, wskazane w art. 261 kk., obejmuje także wszelkie odpłatne, a więc nie zwiększające majątku, a poprawiające choćby chwilowo położenie majątkowe umowy, zatem także i pożyczki.

3. Chęć wymuszenia pożyczki sposobem, wskazanym w art. 261 kk., wyczerpuje zamiar osiągnięcia korzyści majątkowej.





4. Nie intensywność odczucia groźby natychmiastowego gwałtu na osobie przez pokrzywdzonego decyduje o różnicy między przestępstwami z art. 259 i 261 kk., lecz zamiar sprawcy. Jeśli zamiar ten skierowany jest na zabór, wypełnia istotę przestępstwa z art. 259 kk., jeśli zaś na wymuszenie świadczenia materialnego — istotę przestępstwa z art. 261 kk. (Wyrok z 9.XI.1937 r. — 1 K. 1545/37).

#### **134. Art. 192 kk.**

1. Przy określeniu „osoby publicznego zaufania“ w związku z treścią art. 192 kk. należy mieć na względzie stanowiącą cel tego przepisu ochronę zgodności z prawdą poświadczeń przez osoby, które z mocy zajmowanego stanowiska korzystają z zaufania ogółu i których poświadczenia z tego powodu mają znamię wiarygodności.

2. Przestępstwo z art. 192 kk. polega na nadużyciu zaufania, jakie społeczeństwo w danej osobie pokłada, przy czym chodzi nie o zaufanie, jakim społeczeństwo może obdarzać daną jednostkę z tytułu jej indywidualnych właściwości, lecz o zaufanie, oparte na władzy publicznej, która przez powierzenie danej osobie pewnych funkcji lub przez nadanie jej pewnego stanowiska stwierdza urzędowo jej wiarygodność w danym zakresie, nadając jej przez to znamię „osoby publicznego zaufania“.

3. Biegły sądowy jest „osobą publicznego zaufania“. Ustanowienie biegłym sądowym jest stwierdzeniem, że dana osoba zasługuje na zaufanie i że szczególnie nadaje się do pełnienia funkcji biegłego, t. j. do wydawania opinii w danym zakresie. (Wyrok z 12. XI.1937 r. — 1 K. 552/37).

#### **135. Art. 251 kk.**

Żądanie zwrotu rzeczy bezprawnie zatrzymanej z zapowiedzią, że nie wykonanie tego żądania spowoduje zawiadomienie władzy powołanej do ścigania przestępstw, nie wypełnia znamion przestępstwa, przewidzianego w art. 251 kk. ani jakiegokolwiek innego przestępstwa. (Wyrok z 12.XI.1937 r. — 2 K. 1072/37).

#### **136. Art. 21 kk.**

Przekroczenie granic koniecznej obrony nie zachodzi wcale przy dysproporcji pomiędzy dobrem chronionym a dobrem napastnika, naruszonym przez broniącego się. Potrzebne jest ustosunkowanie działań obronnych nie do dobra zagrożonego, lecz do działań na-





pastnicznych, do ilości napastników, do napięcia tej napaści i t. d. (Wyrok z 18.XI.1937 r. — 3 K. 1362/37).

### **137. Art. 57 kk.**

W braku działania z niskich pobudek, orzeczenie alternatywnej sankcji więzienia czy aresztu spoczywa w sferze swobodnego przekonania sądu, kierującego się celowością i współmiernością kary. (Wyrok z 18.XI.1937 r. — 3 K. 1664/37).

### **138. Art. 140 i 255 kk.**

Świadek, który w zeznaniach swych wykracza poza swe obowiązki świadka, ujawniając fakty znieślawiające bez związku z przedmiotem przesłuchania, przy czym bądź z formy danych oświadczeń bądź z okoliczności im towarzyszących wynika bezpośredni lub ewentualny zamiar znieślawienia, odpowiada niezależnie od odpowiedzialności z art. 140 kk. także z art. 255 kk. (Wyrok z 19 XI. 1937 r. — 2 K. 1113/37).

### **139. Art. 62 kk.**

1. Z przepisu § 2 art. 62 kk. wynika, że zobowiązanie oskarżonego do wynagrodzenia szkody musi się mieścić w ramach zrządzonej przestępstwem szkody, za czym z okoliczności sprawy ustalonych w wyroku musi wynikać, że istotnie szkoda powstała i jakie są jej rozmiary. Określenie jej nie może być dowolne lecz mieścić się musi w granicach poniesionej szkody.

2. Orzeczenie o odszkodowaniu w myśl § 2 art. 62 kk. może sąd wydać także bez żądania strony. (Wyrok z 23.XI.1937 r.— 3 K. 1109/37).

### **140. Art. 154 kk.**

Karalne nawoływanie do zbrodni stanu z § 2 art. 154 kk. nie wymaga równoczesnego wskazania pozytywnych zmian w ustroju istniejącym ani nowej formy ustrojowej, jaka miałyby w drodze przemocy zostać osiągniętą, lecz wystarcza wezwanie o charakterze destrukcyjnym, zmierzającym do usunięcia ustroju obecnego. (Wyrok z 15.XII.1937 r. — 1 K. 1331/37).

### **141. Art. 170 kk.**

Nie oderwane, luźne zdania i słowa, umieszczone przez oskarżonego w treści inkryminowanego artykułu, lecz cała treść tego artykułu może decydować o treści czynu karygodnego, popełnionego przez oskarżonego. (Wyrok z 20.XII.1937 r. — 1 K. 1352/37).





**B. PRAWO KARNE FORMALNE.****142. Art. 518 kpk.**

Zasada poprawienia błędnej kwalifikacji czynu przez Sąd Najwyższy ma zastosowanie w tym także przypadku, gdy kwalifikacja trafnie zastosowana przez sąd merytoryczny stała się niewłaściwą z powodu późniejszej zmiany ustawy. (Wyrok z 26.VIII.1937 r. — 2 K. 712/37).

U w a g a: por. art. 373 lit. b) kwpk.

**143. Art. 1 kpk.**

Przepis art. 1 kpk. nie stoi na przeszkodzie wzięciu przez sąd pod uwagę przy ustalaniu podstawy faktycznej wyroku przepisów innych ustaw, w szczególności przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Wysłucie przez sąd wniosków o charakterze ustaleń faktycznych z przepisów k. p. c. nie ma nic wspólnego z oparciem orzeczenia w postępowaniu karnym na przepisie postępowania cywilnego. Orzeczenie Sądu Najwyższego (Zb. O. 336/31) ma na względzie przypadek, gdy samo orzeczenie jako takie, oparte jest na przepisie ustawy postępowania cywilnego, nie zaś przypadek oparcia poszczególnych ustaleń faktycznych na przepisie tej ustawy. (Wyrok z 7.X.1937 r. — 1. K. 479/37).

U w a g a: por. art. 1 kwpk.

**144. Art. 513 i 62 kpk.**

Umorzenie postępowania z oskarżenia prywatnego pomimo równoczesnego przekazania sprawy oskarżycielowi publicznemu, obraża prawa oskarżyciela prywatnego (art. 513 § 1 kpk.). (Wyrok z 19.X.1937 r. — 3 K. 874/37).

Z u z a s a d n i e n i a :

Na mocy art. 16 kpk. przestępstwa z art. 241 i 240 kk. należą do właściwości sądów grodzkich, wobec czego stosownie do art. 67 kpk. mogą być ścigane przez pokrzywdzonego obok lub zamiast oskarżyciela publicznego.

W przypadku z art. 250 nie ulega żadnej wątpliwości, że osoba zagrożona jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 62 kpk., albowiem przez obawę spełnienia groźnej zapowiedzi bezpośrednio doznaje obrazy jej poczucie wolności. Co do przypadku z art. 241 kk. należy mieć na względzie, że racja tego przepisu polega na zwalczaniu niebezpieczeństwa pobicia lub bójki, zwiększonego przez to, że sprawca używa niebezpiecznego narzędzia. Nie widać przyczyny, dla której należałoby charakteru osoby pokrzywdzonej w stosunku do przestępstwa z art. 241 kk. odmówić ofierze takiego pobicia lub bójki, która poza uszkodzeniem ciała, kwalifikującym się wedle art. 237 § 1 kk., narażona była na wyższy stopień niebezpieczeństwa wobec zastosowanego przeciw niej niebezpiecznego narzędzia,





w następstwie też uznać należy, że osobie, której przy sposobności bójki lub pobicia zadano lekkie uszkodzenie cieleśne przez użycie niebezpiecznego narzędzia, służy obok skargi prywatnej z § 3 art. 237 kk. także prawo osoby pokrzywdzonej z art. 62 kpk. w stosunku do kwalifikacji z art. 241 kk.

Prawo pokrzywdzonego płynie z mocy samego przepisu ustawy i jeżeli tylko pokrzywdzony ujawnił swą wolę ścigania tych przestępstw i oskarżenie w tym zakresie popierał na rozprawie, to nie ma żadnego znaczenia, jaki mu charakter przypisano w protokole rozprawy, w szczególności, jak w danym przydadku tylko charakter oskarżyciela prywatnego.

Nawet w wypadku, gdyby oskarżyciel prywatny kwalifikował czyn, jako podlegający oskarżeniu prywatnemu, a na rozprawie dopiero okazałoby się, że chodzi tu o czyn ścigany z urzędu i należący do właściwości sądów grodzkich, to i w tym razie nie byłoby podstawy do umorzenia postępowania, lecz Sąd musiałby rozpoznać czyn pod kątem widzenia nowej kwalifikacji, ile że w procesie występował uprawniony z art. 67 kpk oskarżyciel, a tylko występował pod mylnym oznaczeniem (Zb. O. 9/31). Zauważyć należy, że umorzenie postępowania pomimo równoczesnego przekazania sprawy oskarżycielowi publicznemu obraża prawa oskarżycielki (art. 513 § 1 kpk) bowiem bezpodstawnie odjęto oskarżycielce prawo ścigania i obciążono ją kosztami postępowania, a ponadto nie jest z góry wiadome, czy prokurator podejmie ściganie, co mogłoby zamknąć oskarżycielce drogę do dalszego ścigania.

Wobec powyższego zaskarżony wyrok w części umarzającej postępowanie o czyny zarzucone oskarżonym i zakwalifikowane z art. 241 i 250 kk., o ile dotyczą wnoszącej skargę oskarżycielki, musi być uchylony.

U w a g a: por. art. 357 i 42 kwpk.

#### **145. Art. 227 i 506 kpk.**

Odstąpienie obrońcy z urzędu od sporządzenia wywodu kasacji z powodu stwierdzenia przezeń braku podstaw ku temu nie wymaga zgody oskarżonego i uchybienie w związku z tym terminu do wniesienia wywodu kasacji nie może być uznane za przeszkodę od strony niezależną. (Postanowienie z 3 XI 1937 r. — 2 K. 516/37).

U w a g a: por. art. 178 i 348 § 3 kwpk.

#### **146. Art. 12, 13, 14, 538 i 539 kpk.**

Unieważnienie prawomocnego wyroku w wypadkach, nieprzewidzianych przez art. 12 i 13 kpk., a więc i w wypadku, gdy ten wyrok wedle zdania oskarżonego dotyczy czynu już prawomocnie osądzonego innym wyrokiem może nastąpić nie w trybie art. 14 kpk., a tylko w trybie art. 538 i 539 kpk., tj. w razie założenia przez Prokuratora Sądu Najwyższego kasacji w obronie ustawy. (Postanowienie z 3.XI.1937 r. — 1 K. 2200/37).

U w a g a: por. art. 14, 15, 382 i 383 kwpk.





**147. Art. 518 kpk.**

Sąd Najwyższy jako sąd orzekający, obowiązany do stosowania prawa obowiązującego w czasie orzekania, ocenia właściwość zastosowanej kwalifikacji ze stanowiska tego właśnie prawa bez względu na to, że kwalifikacja, pierwotnie prawidłowa, stała się niewłaściwą z powodu zmiany ustawy. (Wyrok z 9.XI.1937 r.—3 K. 1068/37).

U w a g a: por. art. 373 lit. b) kwpk.

**C. PRZEPISY ZWIĄZKOWE.****148. Art. 24 prawa o ustroju adwokatury (Dz. URP Nr 86/32 poz. 733) w zw. z art. 255 kk.**

Za nadużycie wolności słowa przy wykonywaniu czynności zawodowych, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej zastępcy, świadka lub biegłego, adwokat podlega ukaraniu tylko w drodze dyscyplinarnej (art. 24 ust. 1 i 2 u. a.), natomiast nadużycie tej wolności, stanowiące inne ścigane z oskarżenia prywatnego przestępstwo, podlega ukaraniu w drodze sądowej tylko wtedy, gdy pokrzywdzony uzyskał uprzednio zezwolenie składu sądującego, przed którym popełniono nadużycie (art. 24 ust. 3 u. a.). Takim innym przestępstwem jest również ścigana z oskarżenia prywatnego zniewaga osoby, nie przewidzianej w art. 24 ust. 2 u. a.) (Wyrok z 13.X.1937 r. — 3 K. 1050/37.)

---





## ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO.

### A. PRAWO KARNE MATERJALNE.

#### 24. Art. 96 kk.

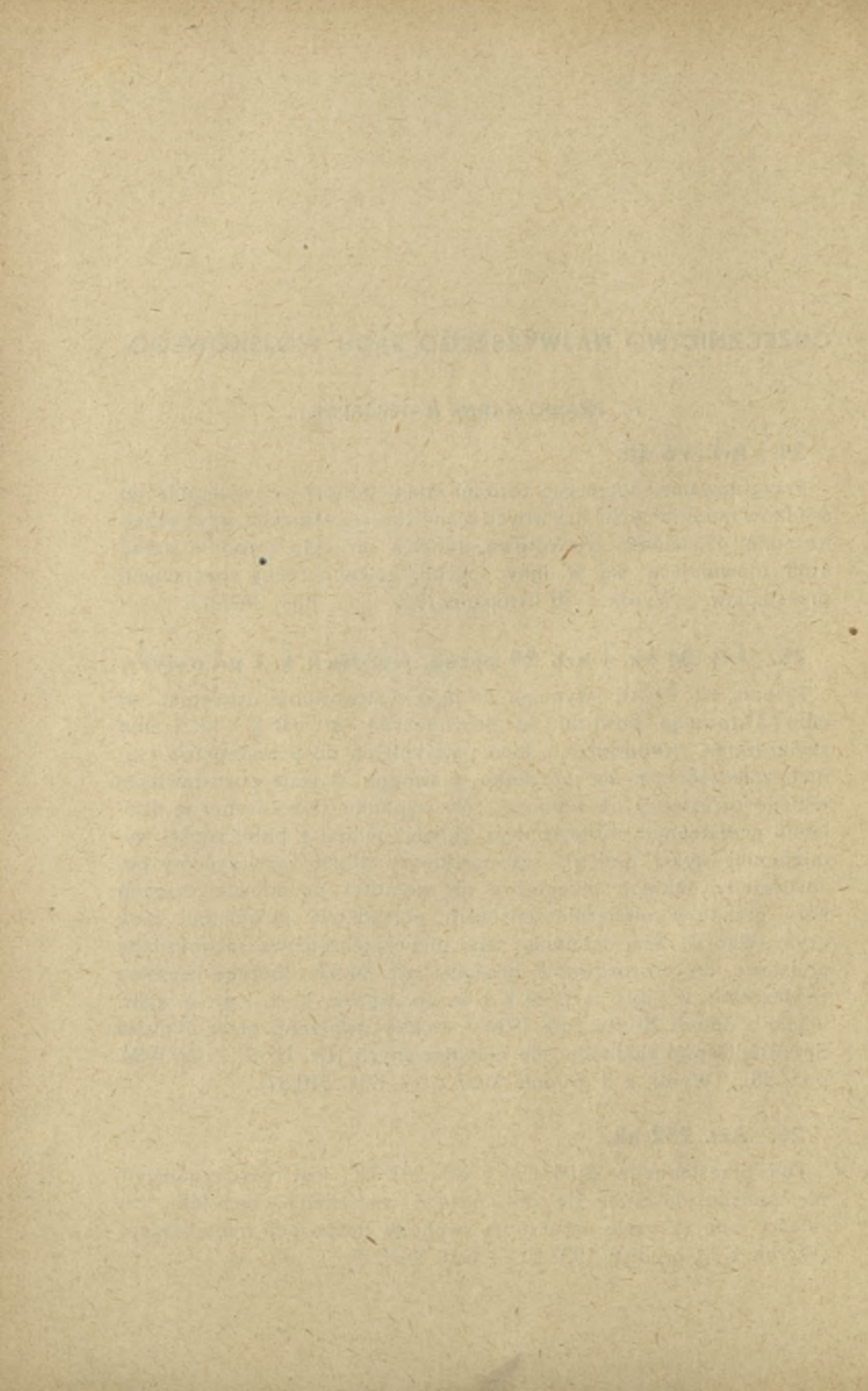
Przygotowanie, dotyczące zbrodni stanu odnosi się wyłącznie do środków materialnych i fizycznych planowanego zamachu, gdyż wszelka inna działalność wywrotowa, mająca na celu zbrodnię stanu, atoli ujawniająca się w inny sposób, zawiera cechy specjalnych przestępstw. (Wyrok z 26 listopada 1937 r. — K.N. 262/37).

#### 25. Art. 84 kk. i art. 29 przep. wpraw. k. k. i pr. o wyk.

Przepis art. 84 kk. wymaga do jego zastosowania ustalenia: a) albo 3-krotnego powrotu do przestępstwa (art. 60 § 1 kk.), albo stwierdzenia zawodowości, albo nawyknienia do przestępstwa i b) niebezpieczeństwa dla porządku prawnego w razie pozostawienia takiego przestępcy na wolności. W wypadku stwierdzenia w działaniu przestępnym oskarżonego chociaż jednej z okoliczności wymienionej wyżej pod a), sąd orzekający winien rozważyć czy pozostawienie takiego przestępcy na wolności po odbyciu przezeń kary groziłoby niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu, przy czym tylko w razie ustalenia tego niebezpieczeństwa zachodziłaby podstawa do zastosowania przepisu art. 84 kk., którego czasowe zawieszenie w myśl art. 29 § 1 przep. wpraw. k. k. i pr. o wyk. ustało z dniem 20 stycznia 1934 r. wobec utworzenia przez Ministra Sprawiedliwości zakładów dla niepoprawnych (Dz. U. R. P. Nr 5/34, poz. 38). (Wyrok z 3 grudnia 1937 r. — K.N. 318/37).

#### 26. Art. 252 kk.

Dla przestępnego działania z art. 252 kk., jest rozstrzygającym nie sposób dostania się do cudzego mieszkania, lecz fakt, czy mieści ono w sobie naruszenie swobody dyspozycji mieszkaniem. (Wyrok z 14 grudnia 1937 r. — K.N. 323/37).





## 27. Art. 286 i 292 kk.

Stewardzi, działający przy komitecie do spraw wyścigów konnych nie są urzędnikami państwowymi, ani samorządowymi. Nie można też uznać aby wykonywali oni zlecone im czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego.

Zebranie stewardów nie jest również instytucją prawa publicznego. (Wyrok z 20 grudnia 1937 r. — K.N. 388/37).

Z uzasadnienia:

W myśl art. 292 kk. karom, przewidzianym w tym kodeksie za przestępstwa urzędnicze, a więc i za przestępstwa z art. 286 kk. podlegają oprócz urzędników pozostających w służbie państwa lub samorządu, nadto osoby wykonyujące zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, tudzież funkcjonariusze wszelkich instytucyj prawa publicznego.

Stewardzi oczywiście nie są urzędnikami państwowymi, ani samorządowymi. Nie można też uznać, by „wykonywali oni zlecone im czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego“.

Zachodzić więc może tylko pytanie, czy zebranie stewardów nie jest instytucją prawa publicznego.

Otóż na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco, gdyż za instytucje prawa publicznego mogą być uznane tylko takie instytucje, które w samym tekście prawa, ustalającego ich byt prawny, obowiązki i uprawnienia zostały uznane za podmioty prawa publicznego.

Z uwagi na wielkiej wagi skutki tego charakteru, nie może on być dla nikogo wątpliwy.

Dlatego też wszędzie tam, gdzie ustawodawca chciał uznać jakąś instytucję za instytucję prawa publicznego, — wyraźnie to podał. (Zb. Orz. N.S. 203/36).

Kwestie wyścigów konnych normuje ustawa z dnia 22 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 74/25, poz. 512). Ustawa ta i żadna inna nie tylko nie uznaje zebrania stewardów za instytucję prawa publicznego, ale w ogóle nie wspomina o zebraniu stewardów.

Normy organizacyjne i właściwość zebrania stewardów znajdują się tylko w „Prawidłach Wyścigowych“, uznanych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych i ogłoszonych na podstawie pisma tegoż ministra w organie urzędowym do spraw wyścigów konnych „Wiadomości Wyścigowe“ Nr 19 z dnia 6 sierpnia 1935 r.

Należy więc przyjąć, że zebrania stewardów działają z upoważnienia Ministerstwa Rolnictwa, jednak nie jest to bynajmniej równoznacznym z nadaniem tym zebraniom charakteru instytucji prawa publicznego.

## 28. Art. 286 § 1 i 2 kk.

Istotnym wymogiem zaistnienia przestępstwa urzędniczego z art. 286 kk. pod względem przedmiotowym, jest działanie sprawcy na szkodę państwa lub w ogóle interesu publicznego względnie prywatnego.

Nie jest koniecznym rzeczywiste powstanie szkody z działania





sprawcy, wystarczy jeśli ona jest objęta zamiarem sprawcy. Zamiar ten sprawcy musi być bezpośredni lub ewentualny, t.j. sprawca musi wiedzieć, że przekracza swoją władzę i że przez to działa na szkodę państwa, — tego musi chcieć albo też możliwość tego przewidując na to się godzić. (Wyrok z 18 stycznia 1938 r.— K.N. 386/37).

### **29. Art. 286 § 1 i 2 kk. w związku z art. 25 § 2 kkw.**

Do zaistnienia zbrodni urzędniczej z art. 286 § 1 i 2 kk. nie jest konieczne istnienie u sprawcy chęci zysku, a wystarczy, by sprawca działał w celu osiągnięcia jedynie korzyści materialnej. Nawet i w tym ostatnim wypadku sąd ma możliwość orzeczenia kary dodatkowej wydalenia z korpusu oficerskiego w myśl art. 25 § 2 kkw. w związku z art. 23 § 2 tegoż kodeksu. (Wyrok z 18 stycznia 1938 r. K.N. 407/37).

### **30. Art. 262 § 1 i 2 kk.**

Do istoty przywłaszczenia pod względem podmiotowym należy zamiar uczynienia z cudzego mienia swojej własności (animus rem sibi habendi). Zamiar ten może się uzewnętrznić bądź w bezprawnym zatrzymaniu cudzego mienia na własność, bądź w przekazaniu go na własność osobie trzeciej (sprzedaż, zamiana, darowizna), bądź wreszcie w bezprawnym zużyciu, przerobieniu i t. p. (Wyrok z 18 stycznia 1938 r. — K.N. 407/37).

### **31. Art. 239 § 2 kk.**

Upływ czasu nie stoi na przeszkodzie w zastosowaniu art. 239 § 2 kk., ponieważ czas, w jakim powinna nastąpić reakcja nie jest w ustawie przewidziany, zależy to bowiem od psychicznych właściwości reagującego. Gdy zaś sąd prawnie ustala, że reakcja taka była wywołana wyzywającym zachowaniem się pokrzywdzonego, przeto ma podstawę do zastosowania przepisu art. 239 § 2 kk. (Wyrok z 28 stycznia 1938 r. — K.N. 377/37).

### **32. Art. 256 kk.**

Okoliczność, że oskarżyciel prywatny nie czuł się dotkniętym słowami oskarżonego nie jest znamieniem koniecznym występku z art. 256 kk., lecz może być tylko motywem niezłożenia lub cofnięcia skargi. (Wyrok z 3 lutego 1938 r. — K.N. 401/37).





### 33. Art. 60 § 1 kk.

Z wyraźnego brzmienia art. 60 § 1 zdanie ostatnie kk. wynika, że w przypadku recydywy musi być wymierzona kara więzienia tylko wtedy, gdy ustawa daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia, a karą aresztu, czyli że sąd wtedy niema prawa wymierzyć kary aresztu.

Skoro zaś ustawa pozostawia sądowi wybór między karą więzienia a twierdzy lub aresztu wojskowego (a nie aresztu), przeto w razie wymierzenia kary twierdzy lub aresztu wojskowego nie może być mowy o nieprawidłowym zastosowaniu przepisu art. 60 § 1 kk. (Wyrok z 3 lutego 1938 r. — K.N. 440/37).

#### Z uzasadnienia:

Gdyby ustawodawca chciał nakazać obligatoryjne stosowanie kary więzienia za przestępstwa wojskowe w przypadku recydywy z wykluczeniem kary twierdzy i aresztu wojskowego, przewidzianych w k. k. w. za dane przestępstwo, — to nie wątpliwie umieściłby odpowiedni przepis w części ogólnej k. k. w.

Przepisu takiego jednak k. k. w. nie zawiera i przepis art. 6 k.k.w. nie daje podstawy do rozszerzającej na niekorzyść oskarżonego wykładni przepisu wyjątkowego, jakim niewątpliwie jest przepis art. 60 kk.

### 34. Art. 83 kkw.

Z dyspozycji art. 83 kkw. wynika, że przepis ten przewiduje dwa odrębne stany faktyczne, z których pierwszy polega na przyjęciu przez żołnierza korzyści majątkowej lub osobistej za czyn, stanowiący naruszenie obowiązku służbowego, a drugi — na przyjęciu tychże korzyści w związku z pełnieniem obowiązku służbowego.

Nie jest zatem konieczne dla istoty zbrodni z art. 83 kkw., by przyjęcie korzyści majątkowej nastąpiło za czyn określony, natomiast wystarczy by działanie sprawcy pozostawało w związku z pełnieniem przez niego obowiązku służbowego. (Wyrok z 22 marca 1938 r. — K.N. 10/38).

### 35. Art. 264 § 1 kk.

Mieniem w rozumieniu art. 264 § 1 kk. jest nie tylko „res in corpore“ lecz również i każde prawo majątkowe.

Prawo do alimentów, jako posiadające pewną wartość pieniężną należy niewątpliwie do kategorii praw majątkowych.

Utrata prawa do alimentów w wypadku przyjęcia przez sąd, że nastąpiło to wyłącznie dzięki umyślnemu wprowadzeniu pokrzywdzonej w błąd, mieści w sobie element niekorzystnego rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 264 § 1 kk. (Wyrok z 29 marca 1938 r. — K.N. 52/38).





**36. Art. 201 § 1 kk.**

Wyrok sądu Biskupa Polowego, orzekający separację z winy małżonki, jako akt o charakterze deklaratywnym, nie przesądza jeszcze ustawowego obowiązku do alimentowania żony, a tym samym nie może mieć wpływu na odpowiedzialność karną z art. 201 § 1 kk. (Wyrok z 29 marca 1938 r. — K.N. 52/38).

**37. Art. 248 § 1 kk.**

Dla zaistnienia wyst. przeciwko wolności z art. 248 kk. potrzeba pod względem przedmiotowym użycia środka, stanowiącego rzeczywistą przeszkodę w swobodnym i zgodnym z wolą człowieka, dysponowaniu jego osobą — równocześnie zaś pod względem podmiotowym potrzeba winy umyślnej sprawcy, t.j. by chciał pozbawić człowieka wolności, wiedząc, że niema do tego prawa, względnie by przewidując możliwość takiego skutku przestępnego w jego działaniu lub możliwość przestępności działania jego w tym kierunku — na to się zgodził. (Wyrok z 5 kwietnia 1938 r.—K.N.59/38).

**B. PRAWO KARNE FORMALNE.****38. Art. 350 kwpk., art. 179 § 1 i 2 kwpk. w związku z art. 336 § 2 kwpk.**

Na odmowne zarządzenie przyjęcia zapowiedzi rewizji, jako też na odmowne postanowienie o przywrócenie terminu do jej zgłoszenia przysługuje zażalenie tylko do jednej instancji. (Postanowienie z 9 grudnia 1937 r. — C.N. 352/37).

Z usasadnienia:

Kierownik Wojskowego Sądu Rejonowego odmówił: 1) zarządzeniem Kr. 177/37 z dnia 24.IX.1937 r. w trybie art. 350 § 1 kwpk. przyjęcia zapowiedzenia rewizji oskarżonego z dnia 23.IX.1937 r. od wyroku tegoż sądu z dnia 17.IX.1937 r., jako wniesionego po terminie; 2) postanowieniem Kr. 177/37 z dnia 24.IX.1937 r. w trybie art. 179 § 1 kwpk. wnioskowi oskarżonego z dnia 23.IX.1937 r. o przywrócenie terminu do zapowiedzenia rewizji.

Na powyższe zarządzenie i postanowienie oskarżony wniósł w terminie ustawowym zażalenie do Wojskowego Sądu Okręgowego, uzasadniając je tym, że jako dotąd niekarany, nie był obznajmiony z czynnościami prawnymi, a z drugiej strony nie słyszał pouczenia sądu o sposobie i terminie wniesienia środków odwoławczych.

Wojskowy Sąd Okręgowy postanowieniem L. Odw. 23/37 z dnia 16.X.1937 r. oddalił zażalenie oskarżonego na zarządzenie, jak również i na postanowienie kierownika Wojskowego Sądu Rejonowego z uwagi na to, że oskarżony, jak świadczy protokół rozprawy głównej, został dokładnie pouczony o terminie





wniesienia rewizji, i w związku z tym uchybienie terminu nastąpiło z własnej jego winy.

Przeciwko powyższemu postanowieniu oskarżony wniósł w terminie ustawowym zażalenie do Najwyższego Sądu Wojskowego, prosząc o ponowne rozpatrzenie sprawy, z uwagi na szereg naprowadzonych przez niego okoliczności, mających świadczyć, że dopuścił się on występku przeciwko obow. wojsk. z art. 43 § 1 kkw. nieświadomie.

Wojskowy Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym w dniu 28.X.1927 r. (Odw. O. 23/37) nie przychylił się do tego zażalenia i przedłożył je w myśl art. 340 kwpk. Najwyższemu Sądowi Wojskowemu do rozstrzygnięcia.

Najwyższy Sąd Wojskowy uznał, iż zażalenie na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w przedmiocie odmowy przyjęcia zapowiedzenia rewizji nie jest ustawowo dopuszczalne.

Przepis art. 350 kwpk., dotyczący odmowy przyjęcia zapowiedzenia rewizji, mieści się w rozdziale II-gim Ks. IX kwpk., traktującym o rewizji.

Z przepisów, zawartych w tym rozdziale wynika niewątpliwie, że ustawodawca przewidział w kwestiach tam unormowanych odwołanie się tylko do jednej instancji. Dlatego też zażalenie na zarządzenie kierownika Wojskowego Sądu Rejonowego w przedmiocie odmowy przyjęcia zapowiedzenia rewizji, rostrzyga osłatecznie Wojskowy Sąd Okręgowy jako II instancja.

Zresztą odmienny pogląd na tę kwestię byłby nielogiczny i doprowadziłby do sytuacji wprost paradoksalnej. Omyłkowe bowiem przyjęcie zapowiedzenia spóźnionej rewizji od wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego spowodowałoby pozostawienie jej w myśl art. 358 § 1 kwpk. przez Wojskowy Sąd Okręgowy, jako odwoławczy, bez rozpoznania, natomiast zarządzenie, odmawiające przyjęcia takiej rewizji stwarzałoby możliwość zaskarżenia go do dwu instancji, a więc i do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Zażalenie na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w przedmiocie przywrócenia terminu do zapowiedzenia rewizji, Najwyższy Sąd Wojskowy uznał również ustawowo za niedopuszczalne.

W myśl art. 179 § 1 i 2 kwpk. o przywróceniu terminu, dotyczącego środka odwoławczego rozstrzyga na posiedzeniu poza rozprawą sąd, w którym należało złożyć środek odwoławczy, przy czym na postanowienie odmowne służy zażalenie.

W myśl art. 345 § 2 kwpk. zapowiedzenie i wywód rewizji składa się w sądzie który wydał zaskarżony wyrok. Porównując brzmienie powołanych wyżej przepisów kwpk. z brzmieniem art. 336 § 2 kwpk., iż na postanowienia służy zażalenie tylko w przypadkach wyraźnie w danym przepisie wskazanych i tylko do jednej instancji, uznać należy, że instancją rozstrzygającą zażalenie na odmowę przywrócenia terminu do zapowiedzenia rewizji w odniesieniu do wojskowych sądów rejonowych jest Wojskowy Sąd Okręgowy. Za słusznością tego poglądu przemawiają zasady logiki, skoro bowiem ustawa nie zezwała na dalsze tj. do III instancji zażalenie w wypadku odmowy przyjęcia rewizji, to bezzasadnym byłoby przypuszczać, że zażalenie na odmowne załatwienie próby o przywrócenie terminu do zapowiedzi rewizji mogłoby być rozpatrywane przez III instancję.

W końcu należy dodać, że w świetle kodeksu postępowania karnego, na którym właściwie opierał się k. w. p. k. poruszona kwestia nie budzi żadnych wątpliwości, art. bowiem 228 § 1 kpk. wyraźnie stanowi, iż na postanowienie





odmowne o przywrócenie terminu służy zażalenie, które rozstrzyga „ostatecznie“ sąd, właściwy do rozpoznania środka odwoławczego.

### **39. Art. 2 kwpk. w związku z art. 32 kkw. i art. 12 przep. dyscypl.**

Przepis § 3 art. 2 kwpk., stanowiący, że należy wszcząć postępowanie karne wówczas, jeżeli za odnośne przestępstwo nastąpiło ukaranie dyscyplinarne „mimo braku warunków do dyscyplinarnego karania“, nie ma na myśli ewentualnej niesłusznej oceny przez przełożonego, że dany przypadek jest mniejszej wagi (ocena ta jest wyłącznym atrybutem przełożonego), lecz tylko warunki przedmiotowe, określone w art. 32 kkw. (Wyrok z 10 lutego 1938 r. — K.N. 416/37).

#### **Z uzasadnienia:**

Przepis, zawarty w § 1 art. 2 kwpk. powołuje do wymierzania kar dyscyplinarnych za przestępstwa, przewidziane w art. 32 kkw., prócz zwierznika sądowo-karnego, także i przełożonego dyscyplinarnego; kara ta ma być w myśl tego przepisu wymierzona wedle wojskowych przepisów dyscyplinarnych z pominięciem postępowania sądowego.

Skoro ustawodawca uznał za wskazane pewną kategorię przestępstw mniejszej wagi przekazać do postępowania dyscyplinarnego, to należy przyjąć także, iż i ocenę, czy przestępstwo takie jest mniejszej wagi, pozostawił przełożonemu.

Przy rozumowaniu odwołującego się przepis art. 32 kkw. stawałby się niezyciowym, gdyż w takim przypadku powyższe ukaranie dyscyplinarne, mogąc aż do przedawnienia przestępstwa ulec zmianie na wniosek prokuratora (akt oskarżenia) przez sąd na niekorzyść ukaranego, pozostawiałoby sprawcę przez cały ten czas w stanie niepewności, a samej sprawy definitywnie właściwie nie załatwiał.

Przepis § 1 art. 2 kwpk., stanowiący, że należy wszcząć postępowanie karne wówczas, jeżeli za odnośne przestępstwo nastąpiło ukaranie dyscyplinarne „mimo braku warunków do dyscyplinarnego karania“, nie ma na myśli ewentualnej niesłusznej oceny przez przełożonego, że dany przypadek jest mniejszej wagi (ocena ta jest wyłącznym atrybutem przełożonego), lecz tylko warunki przedmiotowe, określone w art. 32 kkw.

Korektura decyzji przełożonego dyscyplinarnego o nałożeniu kary, gdy chodzi o ocenę przypadku, może nastąpić tylko na podstawie § 12 przep. disc., a więc jedynie w tej formie, że wyższy przełożony dyscyplinarny może karę taką jeśli ją uważa za nie wystarczającą tylko podwyższyć. Wynika to zresztą (a contrario) z postanowienia § 11 lit. b) przepisów dyscyplinarnych, wedle którego tylko w przewidzianym tam przypadku, tj. nieukarania jeszcze, wyższy przełożony (którym może być zwierzchnik sądowo-karny, korzystający z pomocy prawnej audytora) może skierować sprawę na drogę postępowania sądowo-karnego.

### **40. Art. 355 § 1 lit. c, art. 355 § 1 lit. a, kwpk.**

1) Zarzut znacznej niewspółmierności kary z art. 355 § 1 lit. c,





kwpk. jest zarzutem nieprawidłowego zastosowania ustawy przy wymierzaniu kary w granicach sankcji ustawowej, a więc zarzutem materialnym i musi się opierać wyłącznie na ustaleniach, zawartych w zaskarżonym wyroku.

2) Zarzut uchybienia formalnego z art. 355 § 1 lit. a, kwpk., mogącego mieć wpływ na wymiar kary w granicach sankcji ustawowej powoduje uchylenie orzeczenia o karze tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy uzna, że wpływ (art. 372 kwpk.) tego uchybienia na treść orzeczenia o karze mógł być znaczny w rozumieniu art. 355 § 1 lit. c, kwpk. (Opinia zgromadzenia ogólnego Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 10 maja 1938 r. Ks. zas. praw. p. 5/38.IV).

Z uzasadnienia:

1) Kara, jako odplata za czyn, naruszający żywotne interesy porządku społecznego, jest pojęciem, wynikającym z zasad prawa materialnego, które podając dyspozycje poszczególnych przestępstw, określa równocześnie granice represji za przestępstwo, pozostawiając sędziemu w myśl art. 54 kk. swobodę w jej wymiarze.

Mimo danej sądowi swobody w wymiarze kary, wymiar kary orzeczonej może być zaskarżony środkiem odwoławczym

Wprowadzone przez ustawodawcę w k. p. k. w. pojęcie zarzutu „znacznej niewspółmierności kary w stosunku do okoliczności sprawy” jest pojęciem nowym i nie może być identyfikowane z apelacją od wymiaru kary (art. 473 kpk.). Tylko kara rażąco niewspółmierna w stosunku do okoliczności sprawy, godzi w poczucie słuszności i narusza stosunek, jaki winien zachodzić między winą i karą.

Taka więc kara, która w wymiarze swym stanowi rażącą pod względem surowości względnie łagodności dysproporcję między winą i odplatą za nią, może dać podstawę do wniesienia środka odwoławczego

Nowoczesny proces karny, opierający się na zasadach ustności, jawności i bezpośredniości postępowania nakłada na sąd obowiązek wszechstronnego zbadania materiału dowodowego oraz nakazuje wziąć za podstawę orzeczenia sądu, całokształt okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego (art. 10 i 305 kwpk.).

Do dziedziny ustaleń faktycznych należą także okoliczności, wpływające na wymiar kary i podlegają w tym względzie przepisowi art. 316 § 1 kwpk.

W myśl art. 316 § 2 kwpk. uzasadnienie wyroku skazującego powinno obok dokładnych ustaleń faktycznych i prawnych, zawierać ponadto przytoczenie okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary zasadniczej i dodatkowej oraz stosowaniu środków wychowawczych lub zabezpieczających.

Nakazy powyższe, dotyczące zasad wymierzania kary dowodzą, że zarzut znacznej niewspółmierności kary z art. 355 § 1 lit. c. kwpk. opierać się musi na okolicznościach sprawy, które były ujawnione na przewodzie sądowym i zostały ustalone w wyroku.

Wprowadzenie przeto w rewizji założonej z art. 355 § 1 lit. c, nowych okoliczności, nie ustalonych w wyroku, celem uzasadnienia zarzutu znacznej niewspółmierności kary, jest niedopuszczalne i spowodować musi jej oddalenie.

2) Zdarzyć się jednak może, że wbrew przepisowi art. 316 § 2 kwpk. oko-





liczność pewna ujawniona na rozprawie lub zawarta w aktach sprawy, a mogąca mieć wpływ na orzeczenie o karze, zostanie następnie pominięta w ustaleniach sądu i nie zostanie uwzględniona przy wymiarze kary.

Ponieważ wyrok składa się z dwóch zasadniczych części, t. j. orzeczenia o winie i orzeczenia o karze, zachodzi pytanie, czy i o ile pominięcie takiej okoliczności może mieć wpływ na orzeczenie. W tym względzie rozstrzygającym dla tego pytania będzie przepis art. 372 kwpk, który postanawia, że uchybienie procesowe wtedy tylko powoduje uchylenie wyroku, jeśli mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Wpływ ten musi być zatem istotny.

Wobec tego, że pominięcie okoliczności ujawnionych na przewodzie sądowym stanowi uchybienie procesowe, przyjąć należy, że tego rodzaju uchybienie przy ocenie okoliczności wpływających na wymiar kary, może być podniesione w formie zarzutu rewizyjnego z art. 355 § 1 lit. a. kwpk., t. j. jako obraza przepisu postępowania sądowego z powodu pominięcia okoliczności, zawartej w aktach sprawy względnie ujawnionej w toku przewodu sądowego. Sąd II instancji, rozpoznając taki zarzut rozstrzygnie, czy pominięcie podniesionej okoliczności mogło mieć wpływ na treść wyroku w ustępie, dotyczącym kary (art. 372 kwpk.), t. j. wpływ nie tylko istotny, ale także znaczny na orzeczenie o karze, jak tego wymaga pojęcie znacznej niewspółmierności kary ujęte w art. 355 § 1 lit. c. kwpk.

Opinia niniejsza opiera się na przepisie art. 37 u. s. w.

### C. PRZEPISY ZWIĄZKOWE

#### **41. Art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 2 stycznia 1936 r. o amnestii (Dz. U. R. P. Nr 1 poz. 1).**

Przy zbiegu przestępstw, ulegających amnestii z przestępstwami amnestii nie ulegającymi, sąd może złagodzić orzeczoną za te przestępstwa karę łączną wtedy tylko, gdy kara ta jest wyższa od najcięższej z kar, wymierzonych za nieulegające amnestii przestępstwa i złagodzenie to nie może przekroczyć tej najcięższej z kar. (Wyrok z 9 grudnia 1937 — K.N. 344/37).

Z usasadnienia:

Prokurator wojskowy podnosi zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy wymierzaniu kary z art. 355 § 1 lit. b. kwpk, i uzasadnia go tym, że sąd I instancji, zasądzivszy oskarżonego na jeden rok i 6 miesięcy więzienia oraz na degradację za czyn, nie podlegający ustawie amnestyjnej z 2 stycznia 1936 r., i dwukrotnie na 6 miesięcy więzienia za dwa czyny, podlegające tej ustawie, a następnie wymierzywszy mu karę łączną w wysokości tylko 1 roku i 6 miesięcy więzienia i degradację, błędnie zastosował art. 3 pkt. 1 łącznie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 2 stycznia 1936 r. o amnestii (Dz. U. R. P. Nr 1/36 poz. 1) łagodząc powyższą łączną karę pozbawienia wolności do 1 roku i 2 miesięcy więzienia.

Zarzut ten Najwyższy Sąd Wojskowy uznał za słuszny.

Jasnym jest (art. 31 § 2 kk.), iż w przypadku, gdy przestępca dopuści się kilku przestępstw, wymierzona za nie kara łączna nie może być mniejszą od kary orzeczonej za którekolwiek jedno tylko z tych przestępstw.





W konkretnym wypadku gdyby oskarżony dopuścił się tylko występku przeciwko mieniu z art. 262 § kk., za który została mu wymierzona kara 1 roku i 6 miesięcy więzienia i degradacja, nie byłoby w ogóle mowy o złagodzeniu mu tej kary, gdyż na podstawie ustawy amnestyjnej nie podlegała ona żadnemu złagodzeniu.

Okoliczność więc, że poza występkiem z art. 262 kk. dopuścił się oskarżony jeszcze dwukrotnie występku przeciwko dokumentom z art. 192 § 1 kk i że przestępstwa te podlegają amnestii, w żadnym razie nie może spowodować złagodzenia kary za przestępstwo nie podlegające amnestii.

Przy zbiegu przestępstw, ulegających amnestii z przestępstwami amnestii nie ulegającymi, sąd może złagodzić orzeczoną za te przestępstwa karę łączną wtedy tylko, gdy kara ta jest wyższa od najcięższej z kar, wymierzonych za nie ulegające amnestii przestępstwa i złagodzenie to nie może przekroczyć tej najcięższej z kar.

**42. Art. 12 § 1 i 3 oraz art. 23 lit. b. rozp. Prez. R. P. z dnia 24.X.1934 r. o niektórych przestępstwach przeciw bezpieczeństwu Państwa (Dz. U. R. P. Nr 94, poz 851) w związku z art. 355 § 1 lit. b. kwpk.**

W myśl art. 12 § 1 i 3 rozp. Prez. R. P. z dnia 24.X.1934 r. działanie przestępne polega na nieumyślnym udzieleniu informacji wojskowych rządowi obcego państwa, podczas gdy działanie z art. 23 lit. b. wymienionego rozporządzenia wykracza przeciwko zarządzeniom władzy, mającym na celu zapobieżenie ujawnieniu lub rozpowszechnieniu tajemnic państwowych względnie informacji wojskowych.

Wobec zatem różnych przedmiotów, będących pod ochroną tych przepisów prawnych, nie jest wystarczające generalne rozprawienie się w wyroku z pojęciami winy nieumyślnej, która w każdym wypadku w innych zmierza kierunkach.

O ile chodzi o wykroczenie z art. 23 lit. b. rozp. Prez. R. P. z dnia 24.X.1934 r., to działanie przestępne tym przepisem objęte, jakkolwiek nie oparte nawet na zamiarze umyślnym, stanowi absolutne domniemanie działania nieumyślnego w postaci lekkomyślności (nieostrożności) zwłaszcza gdy podmiotem przestępstwa jest żołnierz, a okoliczności sprawy zdają się dowodzić, że forma zapytań, stawianych mu przekracza granice zwykłego zainteresowania osoby cywilnej tym co się w wojsku dzieje. (Wyrok z dnia 22 grudnia 1937 r. K. N. 340/37.





## Warunki ogłaszania prac w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym:

1. Prace do druku należy przysyłać pod adresem: Redakcja Wojskowego Przeglądu Prawniczego, Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk, Warszawa, ul. 6 Sierpnia 3/5.
2. Prace powinny być pisane na maszynie, z odstępem między wierszami, na jednej stronie arkusza, z pozostawieniem marginesu i miejsca wolnego nad tytułem dla uwag redakcji.
3. Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni. Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.
4. Redakcja przyjmuje prace jedynie dotychczas nigdzie nie drukowane. Praca przedstawiona redakcji Wojskowego Przeglądu Prawniczego do czasu otrzymania ewentualnej odmownej odpowiedzi nie może być zgłaszana redakcji innego czasopisma.
5. O powodach nieprzyjęcia artykułu redakcja zawiadamia autora pisemnie, zwracając jednocześnie artykuł.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania do druku artykułów, nie naruszając jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.
7. Dostarczone przez autora oryginalne szkice, wykresy i t. p. są honorowane jak odpowiednia ilość stron druku (lub część stronicy), jeżeli się nadają do reprodukcji. Szkice i rysunki wymagające przerysowania (poprawienia i t. p.) przez kreślarza są honorowane indywidualnie, zależnie od ilości pracy włożonej przez autora i kosztów przerysowania. Za oryginalne fotografie zwracane są przeciętne koszty ich wyprodukowania. Nie są honorowane: szkice, rysunki i fotografie nie będące oryginalną pracą autora (np. wycinki z gazet, przedruki z innych pism, afisze i t. p.).

---

**Treść artykułów jest wyrazem osobistych poglądów autorów na daną sprawę.**

Wras. 10979 | 41 | 3

**R e d a k c j a:**

Mjr aud. Dr Sarnicki Kazimierz — tel. M. S. Wojsk. 2136.

Mjr Wójcik Józef — tel. M. S. Wojsk. 2202.

Adres Redakcji: Warszawa, M. S. Wojsk. Departament Sprawiedl.,  
pokój Nr 315.

**W a r u n k i   p r e n u m e r a t y:**

Kwartalnie 4 zł 60 gr wraz z przesyłką pocztową. P. K. O. Nr 17 165.